czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl
29 stycznia 2013
wtorek
20(17710)
1,90 zł (w tym 8% vat)

Mecenat na cały rok

Pan Tomasz wynajmuje turystom domy na Suwalszczyźnie. Jest też programistą. I włączył się w naszą kampanię, wspierając Technikum nr 4 w Suwałkach >>10

DZIŚ
po południu / w nocy
0° -1°
>>2

Białystok >> Dramat setek pracowników, którzy stracą pracę

PMB poszło jednak pod topór

Andrzej Zdanowicz, (peż)
azdanowicz@wspolczesna.pl

Na nic zdały się zapewnienia prezesa PMB o możliwości wyjścia zakładu na prostą. Wczoraj spółkę przejął syndyk upadłościowy, który ma przeprowadzić jej likwidację. Pracę straci około 300 osób. – Właściwie to nie ma tam co likwidować – komentuje z goryczą Artur Suszczenia, związkowiec i pracownik PMB. – Wszędzie wiszą tylko plomby banków i wierzycieli. A wypłat wynagrodzeń dla pracowników znów nie ma.

Prezes obiecywał. Teraz milczy.

W czerwcu ub.r. pojawiła się nadzieja na uratowanie znanego w kraju zakładu, produkującego wędliny i konserwy. Wówczas sąd ogłosił tzw. upadłość układową. Umożliwiła ona wznowienie produkcji w zakładzie i otwierała możliwość zawarcia porozumienia z wierzycielami. Dzięki temu banki odblokowały konta spółki, a pracownicy mogli otrzymać zaległe wynagrodzenia. Wówczas Adam Lenkiewicz, prezes PMB zapewniał, iż są spore szanse na to, by zakład znów stanął na nogi, a nawet zwiększył produkcję i zatrudnienie.

Wczoraj parokrotnie próbowaliśmy się z nim skontaktować i spytać o powód likwidacji spółki, ale nie odbierał telefonu.

– Prezes Lenkiewicz wielokrotnie zapewniał nas podczas posiedzeń Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w urzędzie wojewódzkim, że jeszcze miesiąc, jeszcze dwa i będzie lepiej – mówi Józef Mozolewski, przewodniczący podlaskiej „Solidarności". – Przedstawiciele władz wierzyli, że zarząd spółki podchodzi do sprawy poważnie, niestety zawiedli się. Ubolewamy nad tym, że załoga PMB była bierna. Teraz wielu jej członków będzie musiało stanąć w kolejce po zasiłek.

Syndyk przejmie udziały w Chłodni

– Jestem ciekaw, co teraz będzie z większościowymi udziałami, jakie PMB ma w Chłodni Białystok – zastanawia się Suszczenia. – Mam nadzieję, że nie zostały one przekazane spółkom-córkom utworzonym przy PMB.

Pytamy o to Wiesława Chomickiego, prezesa Chłodni.

– O likwidacji PMB dowiedziałem się dopiero niedawno – mówi. – Sam jestem zaskoczony tą informacją. Z tego co wiem, udziały w Chłodni przejmie teraz syndyk. Co z nimi zrobi, trudno powiedzieć. Możliwe, że je sprzeda, by otrzymać pieniądze na spłatę długów, ale o tym jeszcze za wcześnie mówić.

Prezes wspomina, że zastanawia się, nad przyjęciem kolejnych pracowników. Być może byłaby to część załogi PMB.

Upadek ikony regionu

– Likwidacja spółki PMB daje nadzieję pracownikom na to, że otrzymają zaległe wynagrodzenia z Funduszu Świadczeń Gwarantowanych – mówi Suszczenia. – O to jednak musi zadbać syndyk. Niestety, będzie to jednorazowa wypłata, później będziemy musieli szukać pracy. A to nie będzie łatwe.

– PMB było ikoną naszego miasta i regionu – komentuje prof. Henryk Wnorowski, ekonomista z Uniwersytetu w Białymstoku. – Informacja o jego upadłości na pewno smuci, ale nie jest zaskoczeniem. Z drugiej strony takie upadłości różnie się kończą. Możliwe, że na miejscu PMB powstanie inny zakład, który przejmie budynki, a może nawet logo firmy. ▲



Fot. A. Chomicz

Artur Suszczenia, związkowiec i pracownik PMB, był zmartwiony, ale niezbyt zaskoczony informacją o likwidacji firmy. Od dawna bowiem zapowiadał taki koniec działań zarządu spółki.

Droga ku upadłości

Problemy w PMB zaczęły się pod koniec 2010 r. Spółka poniosła ogromne straty i zagrożona była utratą płynności finansowej. W maju 2011 r. powołano nowy zarząd. Firma spłaciła część długów, wypłaciła zaległe pensje. Ale w wiosną ub.r. znów pojawiły się problemy. Skarb Państwa nie zgodził się na sprzedaż – należących do PMB – akcji Chłodni Białystok. Pieniądze ze sprzedaży miały poprawić sytuację spółki.

Białystok >>

Chce kary, ale do sądu nie przyszedł

Piotr P., jeden z oskarżonych o udział w pobiciu klientów białostockiego lokalu Pub Fiction, chce dobrowolnie poddać się karze roku w zawieszeniu na trzy lata oraz grzywny. Wczoraj białostocki sąd był skłonny wydać taki wyrok. Jednak oskarżony, mimo odebranego wezwania, nie stawił się na rozprawie.

Na następną, która ma się odbyć 20 lutego, 18-letni Piotr P. zostanie doprowadzony przez policję. Wtedy będzie można z nim omówić kwestię dozoru kuratora, czego domaga się prokuratura.

Do wydarzeń, które zaprowadziły Piotra P. i jego kolegów na ławę oskarżonych, doszło nad ranem 9 kwietnia ub.r. Prokuratura ustaliła, że oskarżony wspólnie z czterema innymi mężczyznami udali się do Pub Fiction przy ul. Suraskiej. Byli agresywni. W pewnym momencie zaczęli kopać i bić pięściami klientów pubu. 20-letni Michał D. zranił dwie osoby nożem. W końcu jeden z pokrzywdzonych złapał bandytę za rękę, wyrwał mu nóż i odrzucił.

Zarzuty w tej sprawie usłyszało w sumie pięciu mężczyzn. Najcięższy – udziału w pobiciu z użyciem noża – Michał D. Ten oskarżony nie przyznał się do winy, dlatego jego proces toczy się normalnym trybem.

Sprawy pozostałych osób, które chcą dobrowolnie poddać się karze, wyłączono do odrębnego postępowania. Tylko proces Piotra P. trafił już na wokandę. Termin rozprawy Juliana J., Pawła Z. oraz Wojciecha W. nie są jeszcze znane. **(ika)**

>> Dyżur prawnika



Dyżur **Iwony Czuchraj-Jarzembowskiej,** aplikanta radcowskiego, **już dziś! W godz. 12-13** można przyjść do redakcji „GW" w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1 (IV piętro) lub zadzwonić pod numer **800 127 067**

W numerze:



▲ **Warszawa. Skończył się okres wielkich prymasów.** Duchowieństwo, politycy i wierni pożegnali wczoraj zmarłego w ubiegłym tygodniu prymasa Polski kard. Józefa Glempa. Jego ciało spoczęło w Krypcie Arcybiskupów Warszawskich >>6



▲ **Lekka atletyka. Skaczący Białystok zadziwił cały kraj.** Na lekkoatletycznych halowych mistrzostwach Polski juniorów w Spale całe podium zajęli białostoczanie (od lewej): Tomasz Jaroszewicz, Piotr Sawczyński oraz Damian Nowicki. >>24

Już jutro

▲ Odpowiedzi na pytania Czytelników, dotyczące nowości w emeryturach i rentach, które obowiązują od 1 stycznia tego roku. Odpowiada Elżbieta Kurzęcka, naczelnik wydziału oświadczeń emerytalno-rentowych oddziału ZUS. >>Czytaj w środę

promocja
SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 20
Wyślij ogłoszenie SMS'em

bial

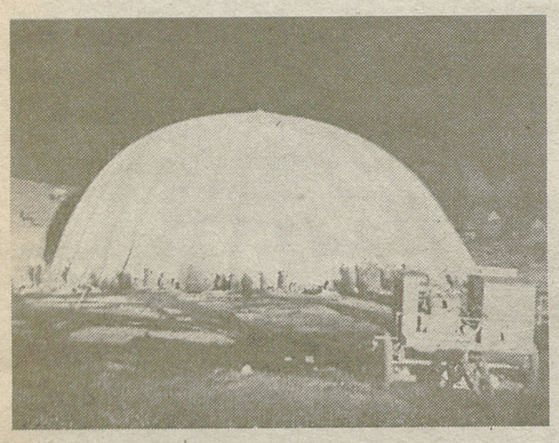
Cytat dnia:



„Ci, którzy sądzą, że pieniądz wszystko może, są zdolni wszystko zrobić, by go mieć."
Dante Alighieri

DANTE ALIGHIERI (1265–1321) – włoski poeta, filozof i polityk. Jego najwybitniejszym dziełem jest poemat „Boska Komedia"– wizjonerski poemat o podróży przez Piekło, Czyściec i Raj, w którym zawarł kwintesencję średniowiecznej myśli kulturalnej i filozoficznej. Utwór ten, w całości napisany po włosku, uważany jest za arcydzieło literatury światowej.

Czy wiesz, że...



Polacy skonstruowali największy na świecie balon stratosferyczny, przeznaczony do lotów na wysokość 20-40 km. „Gwiazda Polski" miała być rekordowa pod każdym względem – największy stratostat na świecie, największa osiągnięta wysokość, najnowocześniejsza aparatura do badań promieniowania kosmicznego. Niestety „Gwiazda Polski" nigdy nie zabłysła w przestworzach. Najpierw uziemił ją w 1938 r. wypadek (podczas napełniania balonu wodorem nastąpił wybuch, który zniszczył jego powłokę), a potem wybuch II wojny światowej.
Wysokość balonu wynosiła 120 m (tyle co 40-piętrowego gmachu), pojemność powłoki – 124,7 tys. mszesc., a jej powierzchnia – 12,3 tys. mkw. Powłokę wykonano z gumowanego jedwabiu japońskiego. Zaskakujący jest fakt, że przy takiej wielkości, masa balonu z olinowaniem wynosiła zaledwie 1403 kg.

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy

Białystok		Łomża	
2°	1°	3°	1°
Ciśnienie 985 hPa		Ciśnienie 985 hPa	

Suwałki		Ełk	
1°	0°	2°	1°
Ciśnienie 982 hPa		Ciśnienie 984 hPa	

Zachmurzenie duże. Okresami opady deszczu tylko początkowo w ciągu dnia również deszczu ze śniegiem. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, południowo-zachodni.

Dotacje >> Tysięczny projekt z regionu otrzymał unijne pieniądze

Z ukłonem w stronę mleka

5,5 mln zł będzie kosztować Centrum Badań i Rozwoju mlecznego giganta z Wysokiego Mazowieckiego – Mlekovity. Wsparcie tego projektu z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego wyniesie prawie milion zł.

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl



Fot. W. Wojtkielewicz

Za powodzenie nowej inwestycji i dalsze sukcesy branży mleczarskiej prezes Mlekovity Dariusz Sapiński (z prawej) i marszałek Jarosław Dworzański wznieśli toast jogurtem

Podpisując wczoraj uroczyście umowę na ten tysięczny projekt realizowany przy wsparciu z RPOWP, Jarosław Dworzański, marszałek województwa, nie ukrywał, że departament zarządzania RPO ma pewną dowolność w kolejności podpisywania umów. I to, że ta z numerem 1000 przypadła Mlekovicie, nie jest do końca przypadkiem. To m.in. ukłon w stronę branży mleczarskiej, której firmy wykonały ogromną pracę w województwie podlaskim i zapewniły mu miejsce krajowego lidera w tej dziedzinie.

– Ale chciałbym też, żeby przedsiębiorcy – przez wyróżnienie tego właśnie projektu Mlekovity – dostrzegli zainteresowanie samorządu województwa inwestycjami w badania naukowe i rozwój oparty na wiedzy. Czyli elementami, o które będziemy się szczególnie troszczyć w przyszłej perspektywie finansowej – podkreślał marszałek Dworzański.

Inwestycja Mlekovity, której budowa już ruszyła, a jej zakończenie spodziewane jest w ciągu dwóch lat, to Centrum Badań i Rozwoju. W jego skład wejdą zakłady: fizykochemiczny i mikrobiologii. Znajdzie tam pracę 10 osób.

– Specjalizacja województwa w produkcji mlecznej to dobry krok w poszukiwaniu własnej tożsamości gospodarczej regionu. Ale dziś konkurencja jest zbyt ostra, inwestycje zbyt poważne, a marże zbyt niskie, by opierać rozwój firmy tylko na intuicji – mówił Dariusz Sapiński, prezes Mlekovity, przedstawiając znaczenie powstającego Centrum. – W ramach tego projektu chcemy poszukiwać nowych produktów, lepiej wykorzystać wszystkie składniki mleka, żeby wyprzedzać konkurencję. Mam nadzieję, że złotówki zainwestowane w Centrum zwrócą się z korzyścią dla hodowców bydła i producentów mleka.

Drogi >> Zapowiada się konflikt między Suwałkami a Augustowem

Łącznik może podzielić miasta

Prezydent Suwałk zapewnia, że wojny z Augustowem nie chce. Ale z decyzji o tym, że nie podpisze zgody na budowę łącznika między przyszłą augustowską obwodnicą a krajową trasą nr 8, nie wycofuje się. – Myślę, że nie tędy droga – komentuje Kazimierz Kożuchowski, burmistrz Augustowa.

Niedawno prezydent Czesław Renkiewicz ogłosił publicznie, że nie zgodzi się na łącznik, który ma częściowo przebiegać w granicach Suwałk. Obwodnica Augustowa to nowa, ponad 30-kilometrowa droga, która pod Suwałkami ma się łączyć z obwodnicą tego miasta. Ale dopiero wtedy, gdy ta ostatnia powstanie. Do tego czasu drogowcy przewidzieli trasę zastępczą: cały ruch będzie wracał na krajową „ósemkę" parę kilometrów pod Suwałkami.

O sprawie zrobiło się głośno, kiedy niedawno napisaliśmy, że prezydent Renkiewicz próbuje skłócić mieszkańców Suwałk i Augustowa. Bo – jak stwierdził – jeśli zgody na łącznik nie podpisze, to augustowska obwodnica będzie kończyć się w polu. Teraz prezydent wysłał do burmistrza obszerny list, w którym tłumaczy swoje stanowiska. Zapewnia, iż chce, aby obwodnica Augustowa powstała jak najszybciej. Ale próbuje walczyć wszelkimi dostępnymi metodami o obwodówkę swego miasta. Tymczasem rząd nie chce dać na to pieniędzy, a łącznik, który miał być pierwotnie tymczasowy, staje się obecnie rozwiązaniem na lata.

Burmistrz Kożuchowski takimi tłumaczeniami jest zdziwiony. Augustów tyle już bowiem czekał na obwodnicę, że trudno zrozumieć jakiekolwiek działanie, które może opóźnić wyprowadzkę tirów z centrum miasta.

– Z tego, co wiem, jeśli prezydent rzeczywiście się nie zgodzi, drogowcy znajdą inne rozwiązanie i nasza obwodnica w polu nie będzie się kończyła – dodaje. **(tom)**

Kultura >> Marszałek oddaje budynek dawnej filharmonii

Teraz kosztami niech się martwi minister

Budynkiem przy ul. Podleśnej 2 w Białymstoku ma zarządzać od kwietnia Zespół Szkół Muzycznych, choć nadal będzie z niego korzystać także Opera i Filharmonia Podlaska. Dla samorządu województwa to dobry interes, bo pozbędzie się kosztownego obiektu.

Teraz budynek byłej filharmonii jest niemal niewykorzystany. Sporadycznie koncerty organizuje tam opera, czasem sala jest wynajmowana na imprezy. Minister kultury chce, by to się zmieniło. Właśnie wysłał wniosek do marszałka województwa, by przekazał budynek Skarbowi Państwa. Zarządzać ma nim Zespół Szkół Muzycznych. Argumentuje, że przed laty sala była budowana jako część tej szkoły. Zresztą placówka potrzebuje miejsca na koncerty.

To dobry interes dla marszałka województwa. Budynku nie można sprzedać z przyczyn formalnych, a jego roczne utrzymanie kosztuje samorząd około 350 tys. zł (wraz z pensjami – pół miliona zł). Jeśli jednak wszystko pójdzie zgodnie z planem, to pod koniec kwietnia obiekt przy ul. Podleśnej zmieni właściciela.

– Zarówno urząd, jak i ministerstwo chcą, by z tego miejsca wciąż korzystała także opera. Ale przed nami skomplikowana procedura, bo budynek, będący własnością samorządu, stoi na ziemi, która należy do Skarbu Państwa – mówi Anatol Wap, dyrektor departamentu kultury w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego. Dodaje, że – przy dobrej współpracy dyrektorów – z sali byłej filharmonii nadal będą mogli korzystać mieszkańcy.

Podobnie uważa Adam Juchnowicz, dyrektor ZSM. O ewentualnej współpracy rozmawiał też już z białostockim Wydziałem Instrumentalno-Pedagogicznym Uniwersytetu Muzycznego.

– Budynek filharmonii to dla nas dodatkowa, bardzo potrzebna powierzchnia, ale trzeba ją utrzymać. Jeśli ją dostaniemy, będziemy musieli ubiegać się u ministra o dodatkowe pieniądze – zastrzega dyrektor Juchnowicz. **(AK)**

WORD >>

Dopłata za egzamin

Nie rozumiem, dlaczego za egzamin praktyczny na prawo jazdy pracownica Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białymstoku zażądała ode mnie 28 zł dodatkowej opłaty – skarży się nasz Czytelnik (imię i nazwisko znane redakcji).

Na egzamin zarejestrował się on jeszcze przed 19 stycznia i zapłacił 112 zł. Po tej dacie zmieniły się jednak przepisy, a opłata wzrosła do 140 zł. Aby przystąpić do egzaminu, Czytelnik musiał dopłacić różnicę.

– Wynika to z rozporządzenia ministerstwa z 17 stycznia – tłumaczy Andrzej Daniszewski, dyrektor białostockiego WORD-u. – Zgodnie z nim za egzamin przeprowadzony po 19 stycznia musimy pobierać 140 zł. Nie zaznaczono, iż osoby, które rejestrowały się na egzamin wcześniej, obowiązuje poprzednia stawka. Dlatego, tak jak wiele innych WORD-ów w kraju, pobieramy od nich dodatkową opłatę. Poprosiliśmy jednak Ministerstwo Transportu o opinię w tej sprawie.

Jeśli minister stwierdzi, iż dopłat nie należy pobierać, WORD zwróci pobrane pieniądze.

Wysłaliśmy do ministerstwa maila z pytaniem, kiedy odpowie na pytanie dyrektorów WORD-ów, ale wczoraj nie otrzymaliśmy odpowiedzi. **(azda)**

Społeczeństwo >>

Będą zarzuty dla sprawcy wypadku

Kierowca, który po pijaku spowodował śmiertelny wypadek, zostanie dziś doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ. Ma tam usłyszeć zarzuty.

– Dopiero po zapoznaniu się z materiałem dowodowym i po przesłuchaniu podejrzanego, podejmiemy decyzję o ewentualnym skierowaniu do sądu wniosku o jego tymczasowe aresztowanie – mówi Wojciech Zalesko, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ.

Do wypadku doszło w niedzielę wieczorem. 22-latek w oplu pędził przez centrum Białegostoku. Na skrzyżowaniu z ulicą Traugutta uderzył w bok volkswagena, którym jechała 32-letnia kobieta.

Uderzenie było tak silnie, że kierująca zginęła na miejscu. Podróżująca z nią niespełna pięcioletnia dziewczynka z poważnym urazem głowy trafiła do Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Przeszłam tam operację. Jak się dowiedzieliśmy, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jak się okazało, 22-letni kierujący oplem corsa był pijany.

– Badanie alkomatem wykazało u niego ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie – mówi podinsp. Andrzej Baranowski z podlaskiej policji.

Wyszło też na jaw, że chwilę wcześniej – na skrzyżowaniu ulicy Sienkiewicza z Ogrodową – 22-latek doprowadził do zderzenia jego samochodu z taksówką. I uciekł z miejsca kolizji.

Jeszcze w niedzielę 22-latek trafił do policyjnego aresztu.

Za spowodowanie po pijanemu śmiertelnego wypadku drogowego kodeks karny przewiduje karę od sześciu miesięcy do 12 lat pozbawienia wolności. **(mw)**

Zaproszenie

▲ **„Język polski jako skarbnica** dziedzictwa narodowego" – wykład pod tym tytułem wygłosi dziś prof. Bogdan Walczak z UAM w Poznaniu. Aula Instytutu Filologii Polskiej UwB, godz. 11.30.

Ferie na ludowo, czyli zajęcia w Wojewódzkim Ośrodku Animacji



W. Wojtkielewicz

Dla uczniów, którzy zimowe wakacje spędzają w Białymstoku, Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury przygotował ciekawą ofertę edukacyjno-artystyczną.
Wczoraj Spodki odwiedziła grupa dzieci. Podczas zajęć uczyły się podstawowych kroków tańców ludowych, poznawały zwyczaje ludowe, stroje, rekwizyty, a także instrumenty wykorzystywane przez Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone". Nauczyły się również piosenek oraz zabaw ludowych, takich jak na przykład: Zajączek, Jawor, Konik, Duc, Chusteczka, Klepany. Spotkanie z Kurpiami to cenne i ciekawe uzupełnienie lekcji historii i edukacji regionalnej.

(ak)

Akcja >> Pomóżmy w terapii małej dziewczynki, chorej na autyzm

3,5-letnia Iza czeka na pomoc

U małej Izy w ub. roku rozpoznano autyzm. Od tego dnia życie rodziny dziewczynki zmieniło się diametralnie.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Oboje z mężem każdego dnia z wielką determinacją walczymy o prawidłowy rozwój naszej córeczki – opowiada Anna Wasiluk, mama dziewczynki.

Rozwijała się normalnie

Iza urodziła się o czasie i zupełnie zdrowa. Do 2. roku życia jej rozwój psychofizyczny, zdaniem rodziców, był zupełnie normalny.

– Jednak z biegiem czasu zaczęły nas niepokoić niektóre zachowania dziecka, w porównaniu do zachowań jej rówieśników – przyznaje mama Izy. – W kwietniu 2012 usłyszeliśmy diagnozę: autyzm dziecięcy.

Dzisiaj Iza ma 3,5 roku.

– Córka ma zaburzenia w trzech głównych obszarach rozwojowych: intereakcjach społecznych, komunikacji i ograniczonej aktywności, do dzisiaj nie rozwinęła się u niej mowa – opisuje pani Anna. – Najczęściej role komunikatu pełni krzyk, Iza mówi do siebie własnym, niezrozumiałym dla nas językiem. Kontakt polega głównie na podążaniu za nią, wykazuje większe zainteresowanie przedmiotami niż ludźmi. Zachowuje się, jakby była w innym świecie.

Według psychologów, Izabela ma duże rokowania tzn., ma duże szanse na to, aby w przyszłości samodzielnie funkcjonować.

Wymaga intensywnej terapii

– Jednak, aby osiągnąć ten cel, czeka nas bardzo długa droga – przyznaje mama dziewczynki. – Córka wymaga intensywnej i stałej terapii psychologicznej oraz leczenia, które jak się okazało, jest bardzo kosztowne. Jest pod stałą opieką wielu specjalistów. Pomimo tego że oboje z mężem pracujemy, to koszty ponoszone na zajęcia terapeutyczne oraz leczenie przekraczają nasze możliwości finansowe.

Dla rodziny liczy się każdy grosz, który będzie można przeznaczyć na terapię dziewczynki.

Osoby, które mogą pomóc, proszone są o wpłaty na konto: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" Bank BPH S.A. 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615 tytułem: 18883 – Wasiluk Izabela – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

Na Izę można tez przekazać 1 procent podatku. Numer KRS to 0000037904, w rubryce „Informacje uzupełniające – cel szczegółowy 1 proc." trzeba podać: 18883 Wasiluk Izabela. ▲

Autyzm

Autyzm dziecięcy to zaburzenie rozwojowe, które zaczyna się we wczesnym dzieciństwie i trwa całe życie. To obecnie najczęściej występujące całościowe zaburzenia neurorozwojowe. W Polsce wykrywane są u 1 dziecka na 300; ONZ oficjalnie uznała zaburzenia ze spektrum autyzmu za jeden z najpoważniejszych problemów zdrowotnych świata obok raka, cukrzycy czy AIDS.

Pomóż odnaleźć niewidomego Walle'go

Zaginął trójkolorowy samiec rasy Beagle. Walle uciekł w Supraślu. 13 stycznia został spłoszony petardami podczas sylwestra juliańskiego i uciekł do lasu. Walle ma trzy lata, jest zaczipowany i niewidomy. W chwili zaginięcia miał czarną obrożę i skręcaną adresatkę.

– To niezwykle spokojny i opanowany pies. Typowy kanapowiec. Nigdy dotąd nie uciekał – mówi Justyna Lewkowicz, właścicielka Walle'go

Psa szuka już ponad 300 osób. Na znalazcę czeka nawet nagroda w wysokości 1000 zł. Każdy, kto może pomóc jest proszony o kontakt pod nr 500 100 118 lub na fb: „Szukamy psiaka – wysoka nagroda". **(lw)**



Facebook

Krótko

▲ **Sukces białostoczan.** Zespoły działające pod kierownictwem Barbary Kornackiej w Młodzieżowym Domu Kultury zostały docenione na Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum" Kalisz 2013. W kategorii chórów kameralnych Srebrną „Harfę Eola" dostał zespół Esperimento. Esperimento 2 zaś dostał specjalną nagrodę za przekazanie walorów retorycznych tekstu utworu „Omni die dic Mariae" Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego.

▲ **„Galerie obrazów biednego człowieka,** czyli strategie sztuki nowoczesnej w reklamie" to tytuł wykładu, jaki dziś wygłosi w Ratuszu dr hab. Andrzej Kisielewski z UwB. Początek o godz. 17.

Szkolenia dla bezrobotnych

▲ **Negocjacje z pracodawcą** to temat bezpłatnych warsztatów dla osób bezrobotnych. Odbędą się one 14 lutego (godz. 9-14) w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku, przy ul. Pogodnej 22. Uczestnicy poznają między innymi strategie negocjacyjne, techniki wywierania wpływu na ludzi, a także praktyczne zastosowanie technik negocjacyjnych podczas procesu rekrutacji. Zapisy prowadzone są tylko do 12 lutego: telefonicznie pod numerami: 85 74 97 241 i 74 97 244 lub bezpośrednio w białostockim WUP. **(ika)**

nekrolog

Posłowi
ROBERTOWI TYSZKIEWICZOWI
wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci
MAMY

składa
Grzegorz Schetyna
Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP

bial

Region >> Niewielkim wysiłkiem możemy pomóc psom, kotom czy ptakom

Nasze zwierzęta też zimą marzną

Zima to ciężki czas dla zwierząt. Pomóżmy im!

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl

Podlaska zimowa aura nie sprzyja w tym roku zwierzakom. Padający śnieg utrudnia znalezienie pożywienia, a niskie temperatury powodują, że jeść trzeba więcej, by nie zamarznąć.

– Dlatego warto pomóc zwierzętom przetrwać zimę – mówią weterynarze, leśnicy i myśliwi.

W trudnej sytuacji są bezdomne zwierzęta w mieście. W schroniskach brakuje dla nich miejsc.

– Tylko w okresie świąt trafiło do nas dwanaście szczeniaków wyrzuconych z domów przez bezdusznych ludzi – opowiada Alina Jarosz, kierowniczka schroniska Ciapek w Hajnówce.

Otwórz kotu piwnicę

Specjaliści proszą nas byśmy dbali także o wolno żyjące koty.

– Zazwyczaj mieszkają one w naszych piwnicach – mówi Włodzimierz Ślesiński, weterynarz z Bielska Podlaskiego. – Pamiętajmy, że koty dla nas pracują. Dzięki nim nie mamy wokół siebie gryzoni, które mogłyby wyjadać zapasy i roznosić choroby. To znacznie zdrowszy sposób walki ze szkodnikami, niż wysypywanie niebezpiecznych trucizn.

Pamiętajmy też o zwierzętach przydomowych. Najczęściej są to psy w budach lub na łańcuchu.



K. Jankowski

– Przydomowym psom zapewnijmy ciepłą budę lub budynek gospodarczy. I podawajmy im wysokokaloryczną karmę – mówi doktor Włodzimierz Ślesiński. – Kotom w mieście pozwólmy przeczekać zimę w piwnicy. By nie brudziły, wystarczy kawałek kartonu z wysypanym piaskiem, który koty potraktują jak kuwetę.

– Pies kurtki nie nałoży, więc musimy pamiętać, żeby jego buda była ocieplona. Mały daszek czy kojec nie ochroni zwierzęcia przed przenikliwym wiatrem – mówi doktor Ślesiński. – Można psu pozwolić wejść do piwnicy lub pomieszczenia gospodarczego. I trzeba pamiętać o podawaniu mu ciepłej, ale nie gorącej karmy oraz pilnować, by woda do picia nie zamarzała w misce.

Każdy z nas zimą może pomóc też szukającym jedzenia ptakom.

– Dokarmiamy je pyzami, czyli kulami tłuszczu z ziarnami zbóż – mówi Sebastian Ostaszewski, specjalista Nadleśnictwa Bielsk. – Pamiętajmy, że karma musi być sucha i niespleśniała. Dlatego odradzamy karmienie chlebem bądź ciastem.

Ptaki przyzwyczajają się do miejsc, w którym znajdują pożywienie i lecą do nich kilometrami. Jeśli zaczynamy je karmić, to róbmy to konsekwentnie.

Sypią ziarno do paśnika

O zwierzęta dbają też myśliwi.

– Mamy paśniki na siano i owies oraz korytka na zboże. Pobierają je sarny, jelenie, łosie – opowiada Zbigniew Choroszkiewicz, łowczy Koła Łowieckiego „Ryś" w Bielsku Podlaskim. – Pod daszkami dzikom wykładamy kukurydzę, pszenicę i owies, a w budkach zboże dla kuropatw i zajęcy.

Najtrudniejszy czas dla dzikiej zwierzyny to moment, gdy pokrywa śnieżna jest gruba i twarda. Wtedy zwierzęta nie mogą dokopać się do ziemi.

– Wtedy dokarmiamy je dwa razy w tygodniu – mówi łowczy Zbigniew Choroszkiewicz. ▲

Region >>

Szukają haka na raka

Piętnaście zespołów młodzieży z województwa podlaskiego zmaga się z czerniakiem w VI edycji akcji Mam Haka na Raka. Młodzi ludzie z Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Drohiczyna, Łap, Raczek, Sokółki i Zambrowa prowadzą działania w regionach zachęcające do badań profilaktycznych w kierunku nowotworów.

W ramach akcji młodzi ludzie organizują m.in. happeningi, koncerty i marsze. Mają one zwrócić naszą uwagę na problem gwałtownego wzrostu zachorowalności na czerniaka w Polsce w ciągu ostatnich 30 lat.

Kulminacją działań w regionach jest Dzień Hakowicza, który przypada 4 lutego, kiedy obchodzony jest Światowy Dzień Walki z Rakiem. W całej Polsce zbierane są wtedy podpisy pod deklaracją „Zachęcę 1 osobę do wykonania badania profilaktycznego". W ubiegłym roku młodzież zebrała ok. 113 tysięcy podpisów. Od 1 lutego będzie można śledzić ich liczbę na stronie internetowej akcji.

– Widzimy potencjał w młodych osobach, gdyż są kreatywne, otwarte i zdolne – mówi dr Janusz Meder, Prezes Polskiej Unii Onkologii. – Często ich działania skuteczniej docierają do bliskich niż niejedna ogólnopolska kampania społeczna. Tegoroczny temat – czerniak, może okazać się bliskim zagadnieniem dla Hakowiczów ze względu na modę na opalanie, które może być przyczyną nowotworu skóry. Teraz wszystko zależy od aktywności młodzieży. **(luk)**

Zostań morsem

▲ **Łapy.** Spotkanie integracyjne dla dorosłych osób, które chcą należeć do grupy morsów, odbędzie się w środę w sali konferencyjnej magistratu o godz. 17.

Bielsk Podlaski >> Dziś przypada 67. rocznica mordu na ludności prawosławnej

Bohater, który spacyfikował kilka wsi

Partyzanci zwabili mieszkańców Zaleszan do największego domu we wsi. Miało się tam odbyć zebranie. Ale gdy już wszyscy weszli, żołnierze zamknęli drzwi i podpalili budynek.

W środku spłonęło 14 osób, wśród nich były kobiety i dzieci. Ofiar byłoby jeszcze więcej, gdyby nie fakt, że jeden z partyzantów, zlitował się nad ofiarami, pozwolił komuś wyskoczyć przez okno i otworzyć drzwi. Jednak, gdy wszyscy wybiegli, pozostali żołnierze zaczęli strzelać. Niektórzy celowali w powietrze, ale inni zabijali niewinnych ludzi.

Podobny los spotkał mieszkańców kilku innych wsi w okolicy Bielska Podlaskiego i Hajnówki. Zbrodni tych dokładnie 67 lat temu dokonały oddziały Romualda Rajsa, pseudonim „Bury". Dziś, a także w czwartek (31 stycznia) i w sobotę (2 lutego) przypadają rocznice tych tragicznych wydarzeń. W ostatnią niedzielę rodziny pomordowanych wzięły udział w nabożeństwie za zmarłych, które odbyło się w prawosławnym domu zakonnym w Zaleszanach.



A. Chomicz

W Bielsku Podlaskim znajduje się miejsce pamięci, poświęcone ofiarom oddziałów Romualda Rajsa

Rodziny ofiar ciągle domagają się od władz państwa zadośćuczynienia za swe krzywdy. Niestety, bezskutecznie.

– Moje projekty ustaw w tej sprawie zawsze trafiają do tak zwanej „sejmowej zamrażarki" – mówi podlaski poseł Eugeniusz Czykwin.

Tymczasem sprawca wspomnianych zbrodni uznawany jest przez wielu za bohatera i wymieniany wśród tak zwanych „żołnierzy wyklętych".

Romuald Rajs za swą działalność w podziemiu zbrojnym został aresztowany i rozstrzelany w 1948 roku. W 1995 roku został zrehabilitowany, a jego rodzina otrzymała spore odszkodowanie.

„Bury" ciągle uważany jest za bohatera narodowego. Nie zmienił tego nawet fakt, że w 2005 roku IPN uznał, że jest on winny „zbrodniom przeciwko ludzkości popełnionym w celu wyniszczenia części obywateli polskich z powodu ich przynależności do białoruskiej grupy narodowościowej o wyznaniu prawosławnym". **(azda)**

Region >> Potrzebne porozumienie gmin

Pociąg z Białegostoku do Walił? Być może.

Podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy można się było przejechać szynobusem do Walił Stacji. Wzbudziło to zainteresowanie tą zapomnianą 38-kilometrową trasą. Być może uda się ją przywrócić.

Plan mógłby być taki: w Białymstoku pasażerowie wsiadaliby np. na nieczynnym dziś dworcu Białystok Fabryczny, a potem jechaliby do miejscowości: Kuriany, Zajezierce, Żednia i Sokole. Przystanek końcowy: Waliły Stacja.

– Ludzie mówili, że stan torów jest na cztery z plusem. Z technicznego punktu widzenia reaktywacja tej linii kolejowej jest jak najbardziej możliwa. Chodzi jednak o pieniądze – mówi Wiesław Kulesza, wójt gminy Gródek, który jest gorącym orędownikiem powrotu na tę trasę regularnych pociągów.

To z jego inicjatywy doszło do spotkania mieszkańców Gródka i Walił Stacji z władzami samorządu województwa oraz dyrekcją Przewozów Regionalnych.

– Do uruchomienia linii na pewno nie dojdzie w ciągu następnych dwóch lat. Właśnie podpisaliśmy umowę z Przewozami Regionalnymi na realizację konkretnych połączeń. Nie możemy jej teraz zmieniać – mówi Walenty Korycki, wicemarszałek województwa.

Dodaje, że być może w nowej perspektywie unijnej na lata 2014-20 znajdą się pieniądze na tego typu inwestycje.

– Nigdy nic nie wiadomo. Tymczasem sprawa wymaga dogłębnych analiz – twierdzi Walenty Korycki.

Wójt Gródka przyznaje, że to na razie bardzo wstępnym etap przedsięwzięcia.

– Najpierw musimy dojść do porozumienia z czterema innymi gminami przez które miałaby przebiegać reaktywowana trasa. A są to: Zabłudów, Michałowo, Supraśl i Białystok – podkreśla Wiesław Kulesza.

Porozumienie może być trudne. Wiadomo, że każda z gmin musiałaby wyłożyć pieniądze zarówno na reaktywację, jak i bieżące utrzymanie linii. **(art)**

Białystok >> Walka na emocje i przepisy o unieważnienie uchwały

Los szpitali zależy od sądu



W. Wojtkielewicz

Na wczorajszej rozprawie w sądzie byli pracownicy i pacjenci placówek

5 lutego zapadnie wyrok w sprawie połączenia białostockich szpitali.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Sądowa batalia o unieważnienie uchwały sejmiku województwa podlaskiego, w wyniku której dwa podległe marszałkowi województwa białostockie szpitale (gruźliczy i zakaźny) będą zarządzane przez rektora Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku (UMB), trwa od ponad roku. Pracownicy i związki zawodowe tych placówek nie chcą pogodzić się z tym faktem. Wczoraj odbyła się kolejna rozprawa – po tym, jak rozstrzygnięto wszelkie proceduralne nieścisłości w tej sprawie.

Przedstawiciele szpitala gruźliczego i zakaźnego podtrzymali swoje stanowisko. Chcą unieważnienia uchwały sejmiku, która – ich zdaniem – narusza przepisy ustaw o działalności leczniczej, samorządzie województwa i związkach zawodowych. Nie mogą pogodzić się z tym, że dwa dobrze prosperujące szpitale są oddawane za darmo rektorowi UMB. Znajdujący się na os. Dojlidy szpital zakaźny będzie przekazany z całym majątkiem. W ciągu maksymalnie pięciu lat ma się tam przenieść ZOZ gruźliczy, opuszczając zajmowany obecnie budynek w centrum miasta.

– Ten budynek już jest podobno szykowany pod prywatne kliniki, to łakomy kąsek – mówili obecni na rozprawie pacjenci szpitala gruźliczego. – Jak starsi, schorowani ludzie będą dojeżdżać na Dojlidy? Tam nie ma miejsca, aby przejąć wszystkie łóżka i pracowników szpitala.

Pracownicy zakaźnego boją się o miejsca pracy po połączeniu.

– Gwarancja zatrudnienia jest tylko na dwa lata, a co potem? – dopytywali.

Dodawali, że ewentualne zyski obu placówek, zgodnie z porozumieniem, mają być przekazane marszałkowi. – To sprzeczne z przepisami prawa – argumentowali związkowcy.

Pełnomocnik urzędu marszałkowskiego, Bogusław Talarczyk, wniósł o oddalenie skarg, uznając je za niezasadne.

– Argumenty wyrażane przez stronę są jedynie dla wyrażenia negacji. Z tych wypowiedzi wynika, że po połączeniu czeka nas kataklizm – mówił. – A intencją połączenia szpitali było to, aby rozszerzyć i modernizować ich działalność.

Wojewódzki Sąd Administracyjny wyrok wyda za tydzień. ▲

Region >> Opłaty w strefie parkowania

Za darmo tylko na kopertach

Osoby niepełnosprawne mogą w strefie płatnego parkowania pozostawić auto za darmo, ale tylko na tzw. kopertach – informuje Jarosław Duda, sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. – W innym przypadku muszą zapłacić za postój.

I dodaje, że zmiany w przepisach nie są możliwe. Głównie dlatego, że zarządcy stref oraz samorządy ponosiłyby straty, a Ministerstwo Transportu nie może ich zrekompensować, ponieważ nie posiada pieniędzy.

Ta interpretacja kończy spór o to, czy inwalidzi muszą płacić za postój samochodu, jeśli pozostawią go poza miejscem wyznaczonym. Do takiej sytuacji doszło kilka miesięcy temu w Suwałkach. Poruszająca się o kulach kobieta przyjechała do urzędu, by załatwić sprawę. „Koperta" była zajęta, więc pozostawiła samochód obok.

– Niemal cały parking był wolny – tłumaczyła.– Nie blokowałam więc nikomu miejsca.

Za szybą auta pozostawiła karnet pobrany od zarządcy strefy, który uprawniał do pozostawienia pojazdu za darmo. Zdziwiła się, gdy pół godziny później, po wyjściu z urzędu, zauważyła wezwanie do zarządcy strefy. Tam dowiedziała się, że musi zapłacić mandat.

– Nie pomogły wyjaśnienia, że miejsce dla inwalidów było zajęte, a zatrzymanie się na innym, oddalonym od ratusza o ponad sto metrów, to dla mnie kłopot. Poruszam się bowiem z trudem – dodaje rozmówczyni.

Prosiła prezydenta miasta o umorzenie kary, jednak ten nie uwzględnił podnoszonych w piśmie argumentów. Zwróciła się więc z prośbą o pomoc do miejscowych parlamentarzystów. Jarosław Zieliński wystąpił do ministra pracy i polityki społecznej o interpretację przepisów i ewentualną ich zmianę.

– Nie można karać osób niepełnosprawnych za to, że nie mają gdzie zaparkować – uważa.

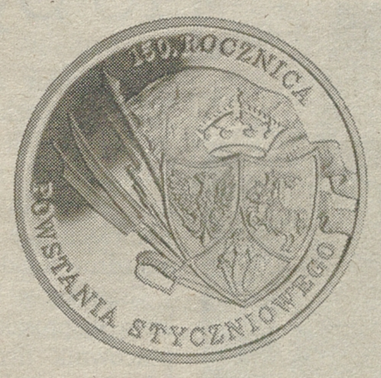
Jarosław Duda przypomina, że – poza kwestiami finansowymi – należy mieć na względzie nadużycia.

– Z kart parkingowych korzystają krewni osób niepełnosprawnych – dodaje. – Bardzo często nawet wtedy, gdy osoby uprawnione do skorzystania z ulgi już nie żyją.

(hel)

Powstanie z 1863 r. na monetach





Okolicznościową 2- i 10-złotówkę wydał Narodowy Bank Polski. Na awersie srebrnej 10-złotówki (na zdjęciu) widać zarys popiersia kobiety w powstańczej rogatywce z patriotycznym wisiorem na szyi. Na dole umieszczono wizerunek kotwicy z orłem, nawiązujący do biżuterii patriotycznej. Na rewersie znajduje się kompozycja składająca się z elementów broni powstańczej, proporca i godła powstania styczniowego, używanego na pieczęci Rządu Narodowego.
Rewers 2-złotówki przedstawia fragment powstańczej grafiki Artura Grottgera „Pożegnanie powstańca". Monety będzie można kupić już od czwartku w kasach oddziałów NBP. **(jul)**

Białystok >> Prokuratura: Kierowca auta doprowadził do zderzenia z motocyklem

66-latkowi grozi nawet osiem lat więzienia

Zdaniem prokuratury kierowca volkswagena nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w motocyklistę. Poszkodowany przeżył, ale odniósł bardzo poważne obrażenia. Prokuratura właśnie wystosowała w tej sprawie akt oskarżenia. Proces 66-latka toczyć się będzie przed Sądem Rejonowym w Białymstoku.

Do zdarzenia doszło 16 października ub.r. na skrzyżowaniu ul. Dojnowskiej i Plażowej w Białymstoku. Według ustaleń śledczych, oskarżony Stanisław M. nie zachował ostrożności, dojeżdżając ul. Dojnowską do tego skrzyżowania i nie zauważył motocyklisty. 66-latek wjechał na ul. Plażową, nie ustępując pierwszeństwa motocykliście. Doszło do zderzenia.

W jego wyniku 24-latek stracił przytomność. Nie oddychał. Policjanci, którzy przybyli na miejsce wypadku, reanimowali go aż do przyjazdu karetki pogotowia. Pokrzywdzony trafił do szpitala. Miał m.in. poważne obrażenia twarzy, złamane żebra, kręgi, uszkodzone płuca. Na szczęście przeżył.

– Oskarżony nie przyznał się – mówi Marek Winnicki, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe.

Za spowodowanie wypadku, którego następstwem jest ciężki uszczerbek na zdrowiu, M. grozi osiem lat więzienia. **(mw)**

reklama

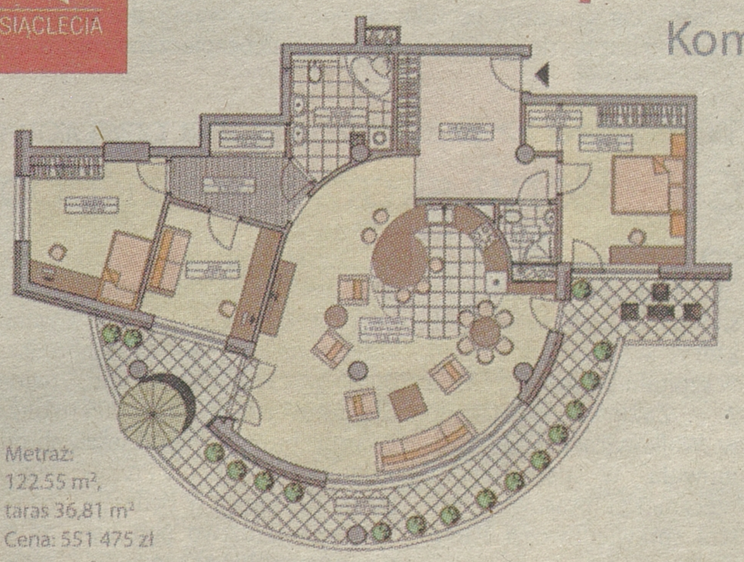
Twoje miejsce na ziemi



www.rogowskidevelopment.pl

TYSIĄCLECIA

Apartamenty Tysiąclecia
Kompleks dla wymagających



Metraż:
122,55 m²,
taras 36,81 m²
Cena: 551 475 zł

Podwyższone pomieszczenia zapewniają poczucie przestrzeni, ponadstandardowe okna gwarantują doskonałe doświetlenie wnętrz. Budynek realizowany jest z zachowaniem najwyższych standardów – drewniana stolarka, wyciszona konstrukcja, doskonała funkcjonalność.

Rogowski DEVELOPMENT

Dział Sprzedaży Mieszkań, Białystok, ul. Legionowa 28/202, tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02

Warszawa >> Ciało kard. Józefa Glempa spoczęło w Krypcie Arcybiskupów Warszawskich

Skończył się okres wielkich prymasów

Duchowieństwo, politycy i wierni pożegnali wczoraj w stolicy zmarłego w ubiegłym tygodniu prymasa Polski kard. Józefa Glempa.

PAP
redakcja@wspolczesna.pl

Przed południem w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie rozpoczęła się uroczysta msza, która zakończyła trzydniowe uroczystości pogrzebowe.

– W dramatycznym okresie stanu wojennego pragnął ustrzec Polskę przed rozlewem bratniej krwi, a pamiętamy, że krew wtedy się polała i wiemy, że mogło jej być o wiele więcej – powiedział o prymasie prezydent Bronisław Komorowski, który wraz z małżonką uczestniczył w mszy żałobnej. – Z jego nazwiskiem będzie związana pamięć wielu polskich rodzin, także i mojej rodziny, o opiece i o wsparciu Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom.

Jak mówił Komorowski, kard. Glempa cechowała życzliwość, skromność i bezpośredniość w relacjach z ludźmi.

– Dzisiaj z odległej już perspektywy widzimy, jak jego poczucie umiaru i spokojnej odwagi przydało się Polsce w czasach trudnych – powiedział. – W imieniu Rzeczypospolitej składam hołd jego pamięci – podkreślił.

Testament prymasa

Metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz odczytał testament prymasa Glempa. Wyraża on w nim wolę co do rozporządzenia swymi zasobami (ta część nie została odczytana w archikatedrze; kard. Nycz mówił wcześniej, że w pierwszej kolejności zapozna się z nią rodzina i współpracownicy zmarłego), dokument zawiera także dokonany przez samego kard. Glempa opis jego życia. Zmarły dziękuje w nim swej rodzinie oraz nauczycielom. Stwierdza też, że na jego formację duchową największy wpływ mieli Prymas Tysiąclecia, Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, a także kard. Karol Wojtyła – błogosławiony papież Jan Paweł II.

„Gorąco przepraszam wszystkich braci i siostry za przykrości wyrządzone brakiem należnej miłości. Nie zawsze potrafiłem docenić wysiłki i poświęcenie wielu. Żałuję za słowa pochopnej krytyki, zaniedbania i słabości. Na tle moich ułomności wychodzą jaśniej wyświadczone mi dobrodziejstwa" – tymi słowami kończy się odczytany przez kard. Nycza dokument.



Fot.: PAP/Rafał Guz

Żałobnicy niosą trumnę z ciałem kardynała Józefa Glempa do krypty w archikatedrze św. Jana Chrzciciela

Tak przeszedł życie, że niczego nie musi się wstydzić

Metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz, który przewodniczył mszy pogrzebowej, podkreślał, że kard. Glemp to prymas wielkich przełomów.

– Wykazał się wielkim opanowaniem i życiową mądrością w obliczu skrajnych podziałów politycznych – powiedział.

Prymas abp Józef Kowalczyk mówił w homilii, że wraz z odejściem kard. Glempa ze stanowiska przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski skończył się też okres wielkich prymasów Polski, którzy byli równocześnie przewodniczącymi KEP.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik ocenił, że prymas Glemp „tak przeszedł życie, że nie musi się niczego wstydzić". Podkreślił, że zmarły prymas cieszył się uznaniem papieży, jak również biskupi polscy darzyli go zaufaniem i niekłamanym szacunkiem, jednomyślnie wybierając go przed laty na funkcję przewodniczącego KEP.

Pochowany zgodnie z wolą

Trumnę z ciałem prymasa Glempa do krypty na ramionach nieśli księża, odprowadził ją uroczysty orszak, któremu przewodniczył kard. Nycz, szła w nim m.in. para prezydencka i najbliższa rodzina – siostra i dwóch braci, asystowali żołnierze z kompani reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Rozległo się bicie archikatedralnych dzwonów.

Sarkofag prymasa Glempa wykonany jest z czarnego granitu, na którym wyryty jest krzyż, imię i nazwisko kardynała oraz daty urodzin i śmierci, a także daty pełnienia posługi arcybiskupa Warszawy i posługi prymasa Polski. Kard. Glemp został pochowany w archikatedralnej krypcie zgodnie z wolą, którą wyraził w testamencie. W przyszłości nad sarkofagiem kard. Glempa zostanie wyryty jego herb biskupi.

W mszy w archikatedrze uczestniczyło 110 kardynałów i biskupów z Polski i innych krajów oraz kilkuset księży, a także para prezydencka, marszałkowie Sejmu i Senatu: Ewa Kopacz i Bogdan Borusewicz, b. prezydent Lech Wałęsa, b. premier i b. przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, b. premier Tadeusz Mazowiecki i inni politycy, przedstawiciele innych Kościołów, parlamentarzyści, ambasadorowie, delegacje różnych organizacji i instytucji. **(PAP)**

W obiektywie



Fot.: PAP/Adam Warzawa

▲ **Gdańsk >>** Zakupiony przez browar Amber, pochodzący z połowy XIX w., obraz „Portret kupca gdańskiego" autorstwa gdańskiego malarza Louisa Sy został wczoraj uroczyście przekazany Muzeum Historycznemu Miasta Gdańska na Dworze Artusa.



Fot.: PAP/Tomasz Waszczuk

▲ **Olsztyn >>** Obfite opady śniegu spowodowały wczoraj bardzo złe warunki na wylotowej drodze krajowej nr 51 z Olsztyna w kierunku Warszawy. **(PAP)**

Częstochowa >> Biegli przebadali zanieczyszczone mleko w proszku

To był środek przeciwko gryzoniom

Granulat znaleziony w mleku w proszku, wykorzystywanym do produkcji słodyczy zawierał bromadiolon – środek gryzoniobójczy. Ilość granulatu znaleziona w workach z mlekiem nie mogła zagrażać życiu ani zdrowiu ludzi – zaznaczyli biegli.

Granulat w kilku workach z mlekiem w proszku znalazł 16 stycznia pracownik firmy Magnolia z woj. lubuskiego. Była ona jednym z odbiorców mleka. Już pierwsze informacje wskazywały, że w mleku są niewielkie ilości środka na gryzonie. Teraz potwierdziły to badania i opinia z zakładu toksykologicznego.

Inspekcja sanitarna ustaliła, że podejrzana jest partia nr 202 zawierająca 10 ton mleka w proszku wyprodukowanego 20 lipca 2012 r. przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską „Rokitnianka" ze Szczekocin (Śląskie). Kupiło je osiem firm w kraju. Jej jedynym dystrybutorem była firma „Janex" z Włocławka.

18 stycznia śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Żarach (Lubuskie). W minioną środę przejęła je prokuratura w Myszkowie w woj. śląskim, bo na tym terenie działa szczekocińska spółdzielnia. Jeszcze tego samego dnia szef Prokuratury Okręgowej w Częstochowie zdecydował, że to jednak ona poprowadzi postępowanie dotyczące sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób przez wprowadzenie do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji.

Prokuratorzy badają, czy trutka na gryzonie znalazła się w workach z mlekiem na etapie produkcji, czy też dopiero po wywiezieniu ich z zakładu. Nie wykluczają, że ktoś celowo wsypał do mleka środek na gryzonie. Trwają przesłuchania świadków.

W środę oficjalne stanowisko w tej sprawie przesłał PAP zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej „Rokitnianka". Napisał w nim, że dotychczasowe czynności kontrolne nie potwierdziły faktu, iż znalezione substancje dostały się do mleka w proszku w zakładzie produkcyjnym mleczarni. **(PAP)**

Warszawa >> Służba więzienna przeprowadza postępowanie wyjaśniające

Osadzony skarżył się na bóle, zmarł w szpitalu

Trwa postępowanie wyjaśniające w sprawie śmierci 23-letniego więźnia, który w grudniu zmarł w szpitalu po przewiezieniu z Zakładu Karnego w Wojkowicach – poinformowała w poniedziałek rzeczniczka prasowa ministra sprawiedliwości Patrycja Loose.

Osadzony mężczyzna zmarł 14 grudnia zeszłego roku w Bytomiu. O śmierci mężczyzny szpital w Bytomiu najpierw powiadomił tamtejszą prokuraturę, jednak z uwagi na to, że mężczyzna przebywał w Zakładzie Karnym w Wojkowicach, postępowanie prowadzi będzińska jednostka. 16 grudnia Prokuratura Rejonowa w Będzinie wszczęła śledztwo pod kątem nieumyślnego spowodowania śmierci.

Sprawę 23-letniego mieszkańca Siemianowic Śląskich odbywającego wyrok za kradzież węgla opisywała na początku stycznia „Gazeta Wyborcza". Według dziennika mężczyzna przez dłuższy czas uskarżał się m.in. na bóle brzucha. Znaleziono go nieprzytomnego na podłodze w celi; przyczyną śmierci mogła być ostra niewydolność wątroby w wyniku przewlekłego zapalenia typu B. Według „Gazety" rodzina mężczyzny uważa, że „ktoś czegoś nie dopilnował".

– Ministerstwo zwróciło się do dyrektora generalnego Służby Więziennej o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego dotyczącego podejmowanych działań przez funkcjonariuszy SW oraz postępowania wyjaśniającego przez naczelnego lekarza SW – powiedziała w poniedziałek Loose. **(PAP)**

Krótko

▲ **Kraków.** Z wnioskiem o przedłużenie aresztu o trzy miesiące dla Brunona K., podejrzanego o planowanie zamachu bombowego, zwróciła się do sądu Prokuratura Apelacyjna w Krakowie. Podała również, że osoba wskazywana przez Brunona K. jako jego inspirator nie potwierdziła tej wersji. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie przygotowywania zamachu bombowego na konstytucyjne organy RP, w którym głównym podejrzanym jest 45-letni pracownik naukowy Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie Brunon K.

▲ **Warszawa.** W wieku 72 lat zmarł wybitny aktor, reżyser i pedagog Aleksander Bednarz. W swoim dorobku artystycznym miał kilkaset ról filmowych i teatralnych. Niezapomniana jest jego rola majora Bienia w filmie „Psy" Władysława Pasikowskiego.

▲ **Kraków.** Grób jednego z najważniejszych twórców teatru XX w. Tadeusza Kantora na Cmentarzu Rakowickim został zdewastowany – skradziono elementy rzeźby z brązu przedstawiającej chłopca w ławce czytającego książkę. **(PAP)**

Francja >> Jednodniowa wizyta premiera Donalda Tuska w Paryżu

Oba kraje razem w Unii i Mali

Polska i Francja działają na rzecz możliwie dużego budżetu UE.

PAP
redakcja@wspolczesna.pl

Obu krajom zależy też na Wspólnej Polityce Rolnej i polityce spójności – wskazywali premier Donald Tusk i prezydent Francji Francois Hollande. Tusk potwierdził poparcie dla francuskiej interwencji w Mali.

Szef polskiego rządu, który rozmawiał z Hollande'em w poniedziałek w Paryżu, oświadczył po spotkaniu: – Obie strony uznają, że dyskusja na temat wspólnego budżetu, mamy nadzieję, że końcowa dyskusja na lutowym posiedzeniu w Brukseli, będzie oznaczała utrzymanie możliwie wysokiego poziomu polityki spójności i Wspólnej Polityki Rolnej (WPR). Ewentualne zmiany, bo przecież będziemy wspólnie wszyscy szukali kompromisu, nie powinny odbyć się kosztem polityki spójności ani Wspólnej Polityki Rolnej.



Fot.: PAP/Radek Pietruszka

Premier Polski Donald Tusk i prezydent Francji Francois Holland podczas oficjalnej ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim w Paryżuit)

Również Hollande wskazywał na zbieżność interesów w kwestii budżetu UE na lata 2014-20.

– Naszą wspólną wolą jest wspólny budżet europejski, który pozwoliłby na zachowanie WPR, ponieważ zarówno Polska, jak i Francja są do tej polityki przywiązane, oraz na zachowanie funduszy spójności, ponieważ pozwalają one na prowadzenie odpowiednich inwestycji – mówił francuski prezydent.

Donald Tusk zapowiedział, że we wtorek rząd zajmie się kwestią udziału polskich instruktorów w misji unijnej w Mali. – Rozważamy też, i jestem pewien, że będzie to pozytywna decyzja, wsparcie organizacyjno-logistyczne – dodał. Premier zaznaczył, że nie ma potrzeby, by polscy żołnierze uczestniczyli bezpośrednio w działaniach bojowych w Mali.

Hollande podziękował Tuskowi za poparcie dla francuskiej interwencji. Paryż wysłał do Mali żołnierzy, by wsparli tamtejsze siły rządowe w ofensywie przeciwko dżihadystom powiązanym z Al-Kaidą. **(PAP)**

Krótko

▲ **Litwa.** Sąd w Wilnie nakazał w poniedziałek usunięcie w rejonie solecznickim dwujęzycznych tablic z nazwami ulic – w języku litewskim i polskim. Premier Litwy, który wcześniej deklarował rozstrzygnięcie problemu dwujęzycznych tablic, teraz szybkich decyzji w tej sprawie nie obiecuje. – Sądzę, że w najbliższym czasie ta kwestia nie będzie rozstrzygana – powiedział w poniedziałek premier Algirdas Butkeviczius.

▲ **Ukraina.** Z okrzykiem „ukrainofob!" i „szowiniści won z Ukrainy!" ukraińska dziennikarka rzuciła garść kwaszonej kapusty w kierunku przywódcy prokremlowskiej Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji (LDPR) Władimira Żyrinowskiego podczas konferencji prasowej w poniedziałek w Kijowie. Rosyjski polityk zaczął domagać się, by usunąć sprawczynię z sali. Gdy dziennikarkę wyprowadzono, Żyrinowski zaczął krzyczeć na swoich ochroniarzy. „Wynająłem was po to, żebyście pracowali! Wyrzucę was! Jedna głupia dziewczyna, a wy wszyscy generałowie i nic nie możecie zrobić?!" – denerwował się.

▲ **Mali.** Dżihadyści, którzy uciekali przed francuskimi i malijskimi wojskami ze starożytnego miasta Timbuktu, podpalili bibliotekę, w której przechowywano tysiące bezcennych rękopisów, w tym wiele sprzed VII w. **(PAP)**

Australia >> Program im zlikwidowano

Powracają autorzy żartu o zdrowiu księżnej Kate

Australijska stacja radiowa 2DayFM, która nadała niefortunny żart o stanie zdrowia brytyjskiej księżnej Kate rezygnuje z programu „Hot 30". Jego prowadzący wrócą jednak do pracy. Michael Christian i Mel Greig zostali zawieszeni. W połowie grudnia w wywiadzie telewizyjnym przeprosili za swój dowcip.

Pielęgniarka Jacintha Saldanha popełniła samobójstwo 7 grudnia ub. r., trzy dni po tym, gdy dziennikarze zadzwonili do londyńskiego szpitala im. króla Edwarda VII i podszyli się pod królową Elżbietę II i księcia Karola. Saldanha odebrała telefon, po czym przekazała go koleżance, która opowiedziała o stanie zdrowia księżnej Cambridge.

Australian Communications and Media Authority (ACMA), odpowiednik polskiej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, prowadzi śledztwo w sprawie dowcipu w związku z ewentualnym naruszeniem zasad przyznawania koncesji i regulacji obowiązujących radia komercyjne. **(PAP)**

USA >> To człowiek, który zrobił coś, co się w głowie młodemu pokoleniu nie mieści

Amerykanie poznali bohaterstwo rotmistrza Pileckiego

Przy okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie odbyła się w niedzielę dyskusja o rotmistrzu Witoldzie Pileckim, który dobrowolnie dał się wysłać do Auschwitz. Jego raporty z obozu wydano właśnie po angielsku. Debacie zorganizowanej wspólnie przez polską ambasadę w USA oraz waszyngtońskie Muzeum Holokaustu (U.S. Holocaust Memorial Museum) przysłuchiwało się kilkaset osób. Wiele z nich po raz pierwszy dowiedziało się o Pileckim.

– Pilecki był kimś wyjątkowym; (...) ile osób zrobiło coś takiego jak on, czyli dobrowolnie dało się wysłać do Auschwitz? Nikt inny – podkreślił prof. Timothy Snyder, historyk uniwersytetu Yale.

– To człowiek, który zrobił coś, co się w głowie młodemu pokoleniu nie mieści. Poświęcił swoje życie, by dostać się do Auschwitz i stworzyć tam ruch oporu. Można dyskutować o tym, czy wtedy, kiedy to czynił, Auschwitz był znany w większym zakresie, czy Pilecki mógł wiedzieć, na co się decyduje. Ale faktycznie stworzył konspirację w Auschwitz. Doprowadził do tego, że wytworzyły się drogi, którymi meldunki przedostawały się do Warszawy – powiedział dr Piotr Setkiewicz, kierownik działu naukowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

Pretekstem do niedzielnego wydarzenia było angielskie wydanie książki „Ochotnik do Auschwitz" („The Auschwitz Volunteer: Beyond Bravery"), która zawiera raporty Pileckiego, z trzyletniego pobytu w niemieckim obozie koncentracyjnego Auschwitz.

(PAP)

Historia Pileckiego

Rotmistrz Witold Pilecki celowo dał się aresztować podczas łapanki, by we wrześniu 1940 r. trafić do obozu Auschwitz. Tu stworzył organizację ruchu oporu. Uciekł z Auschwitz w 1943 r., walczył w powstaniu warszawskim, a także 2. Korpusie Polskim we Włoszech.
W październiku 1945 r. wrócił do Polski W 47 r. został uwięziony, oskarżony o szpiegostwo i po pokazowym procesie - stracony 25 maja 1948 r.

W obiektywie



Brazylijski żołnierz składa kwiaty na grobie jednej z ofiar pożaru w dyskotece „Kiss" w Santa Maria. Jak podała policja, tragedia, która wydarzyła się w nocy z soboty na niedzielę, pochłonęła życie 233 osób (początkowo podano, że zginęło 245 kobiet i mężczyzn), 131 zostało rannych. Przyczyną śmierci większości ofiar było uduszenie.



Uczestnicy „Aereal Show Ilopango 2013" oglądają pokaz pirotechniki o nazwie „Rich's Incredible Pyro". Zakończył on lotniczą imprezę, która odbyła się na lotnisku Ilopango, 12 km od San Salvadoru, stolicy Salwadoru. Pokaz był jednym z szeregu wydarzeń, na których zbierano fundusze dla dzieci – pacjentów szpitala Benjamin Bloom.



Fot.: PAP/EPA

Dzieci bawią się w morskiej pianie w Burleigh Heads w stanie Queensland w Australii. Piana to najłagodniejszy skutek przejścia tropikalnego cyklonu „Oswald". Spowodował on też ciąg powodzi i zniszczenia. W miejscowości Bundaberg zostało zatopionych 1200 domostw. Zginęły trzy osoby. **(PAP)**

Ludzie >> Józef Paczoski, autor podręcznika dla leśników, pracował w Puszczy Białowieskiej

Do dziś jest wzorem dla badaczy

Był pasjonatem i cenionym w kraju botanikiem. Był też pierwszym kierownikiem rezerwatów Białowieskiego Parku Narodowego.

Urodził się w 1864 roku na Wołyniu, przez lata pracował na Ukrainie i w Rosji. W 1923 roku przeniósł się do Polski. W tym czasie prace zmierzające do powstania parku narodowego w Białowieży zostały już zakończone. Była to odrębna pod względem administracyjnym i organizacyjnym jednostka. Nosiła nazwę Nadleśnictwo Rezerwat. Obejmowało ono ponad 6 tys. ha i podlegało pod Dyrekcję Lasów Państwowych w Białowieży. Józef Paczoski był pierwszym kierownikiem rezerwatu.

W pracy koncentrował się na dwóch sprawach. Po pierwsze, zależało mu na doskonaleniu ochrony tych terenów. Po drugie, prowadził tutaj zakrojone na szeroką skalę badania lasów. Efektem tych prac była książka „Lasy Białowieży", przez lata uważana za podręcznik leśników.

– Cieszy bardzo, że ta książka, jedno z jego kilku monumentalnych dzieł, dotyczy właśnie Białowieży – mówi Andrzej Keczyński z Białowieskiego Parku Narodowego. – Wykonał on tytaniczną pracę. Uwagi i spostrzeżenia, które poczynił, są żywe i aktualne do dzisiaj. Współcześni badacze wciąż odwołują się do jego prac.

Badania Paczoskiego sprawiły też, że metody stosowane w gospodarce leśnej stopniowo zmieniły się na te bliższe przyrodzie. Był on autorem w sumie trzystu prac naukowych. Znany jest także jako współtwórca fitosocjologii – nowej dziedziny w botanice.

Chciał chronić przyrodę

Pobytem Józefa Paczoskiego w Białowieży zajmował się Piotr Bajko, regionalista i pracownik parku narodowego. Z jego ustaleń wynika, że w czasie, kiedy Paczoski zajmował swoje stanowisko, nie brakowało konfliktów z dyrekcją Lasów Państwowych. Jej ówczesny szef – Stanisław Zaniewski, był przeciwny idei parku narodowego i nie krył tego. Na początku czerwca 1925 roku wraz z jednym z rządowych dygnitarzy wjechał samochodem na teren rezerwatu, czemu przeciwny był Paczoski. W wyniku tego incydentu kierownik złożył rezygnację z pełnionej funkcji, jednak po namowach członków środowiska naukowego, zmienił zdanie.

Kolejny konflikt miał miejsce w lutym 1926 roku. Dyrektor Lasów Państwowych pod nieobecność Paczoskiego wydał polecenie odpłatnego usuwania suchych i powalonych wiatrem drzew. Co gorsza, zaczęto je wykonywać.

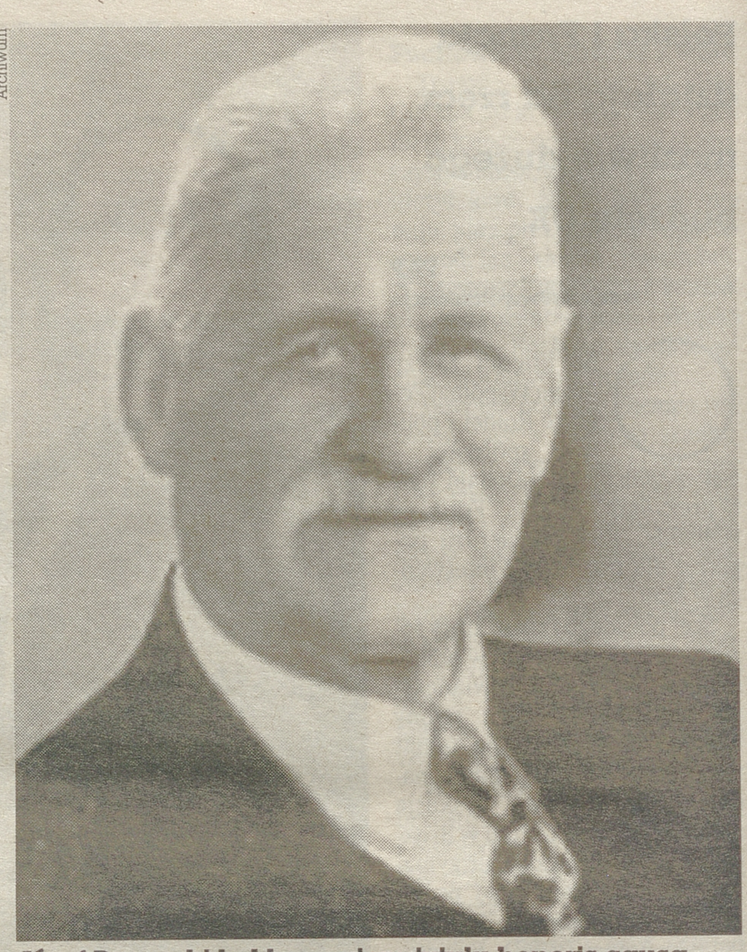
Józef Paczoski kierownikiem rezerwatu był do 1928 roku. Profesora zwolniono nagle, bez wypowiedzenia. Zrobił to Antoni Sym, kolejny dyrektor Lasów Państwowych. Stanowisko to zostało nieobsadzone aż do końca stycznia 1929 roku.

Szerokie zainteresowania

Paczoski pochodził z rodziny powstańca styczniowego. Uważany jest za genialnego samouka. Chodził wprawdzie do gimnazjum w Równem, później do szkoły rolniczo-ogrodniczej w Humaniu i wreszcie na Uniwersytet Kijowski, ale nie była to edukacja potwierdzona świadectwami czy dyplomami. Spotkał za to na swej drodze osoby, które wywarły ogromny wpływ na to, kim stał się w przyszłości. Najpierw był to Władysław Skrobiszewski, nauczyciel botanik z Humania, a później Jan Schmallhausen, wykładowca uniwersytecki. Hołd obu oddał nazywając ich nazwiskiem nowo odkryte gatunki roślin.

Zanim dotarł do Białowieży, pracował w Ogrodzie Botanicznym w Sankt Petersburgu jako pomocnik kustosza, a także jako entomolog w Chersoniu – zajmował się zwalczaniem szkodników owadzich w rolnictwie. Jako naukowiec miał rozległe zainteresowania. W tamtych czasach uważany był za najlepszego znawcę roślinności stepów Ukrainy. Interesowała go też flora lasów, chwasty upraw rolnych, a także drzewa owocowe i ptaki.

Równolegle do pracy w Białowieży wykładał też na uniwersytecie w Poznaniu.



Archiwum

Józef Paczoski był laureatem tytułu honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Mądry i skromny

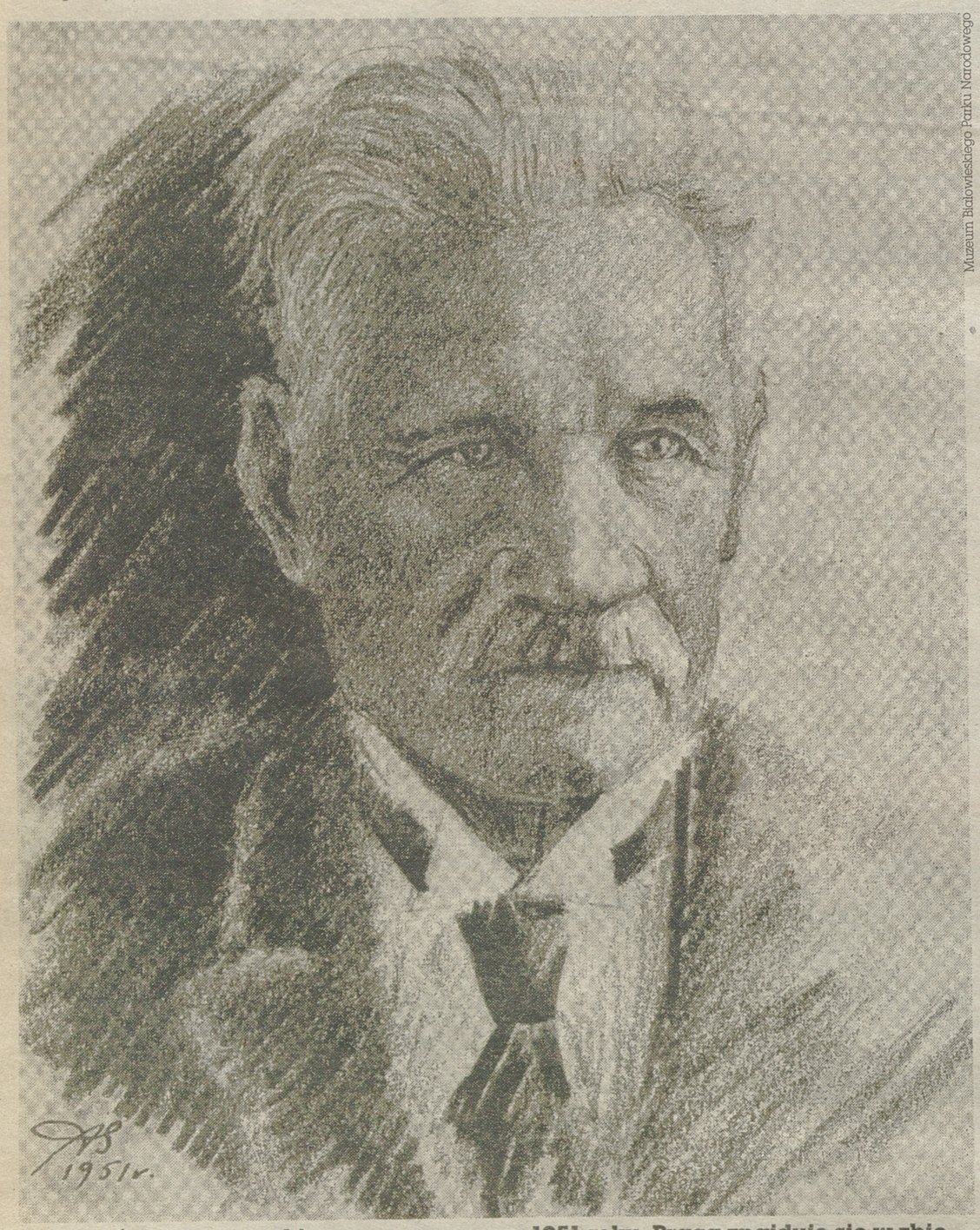
Cechą charakterystyczną profesora była głęboka miłość do przyrody. Towarzyszyła temu mądrość – zbudowana na wszechstronnej wiedzy i życiowym doświadczeniu, a zarazem skromność.

– Był to człowiek o ogromnej inteligencji i zdolności kojarzenia – opowiada Andrzej Keczyński. – Stanowi wzór prawdziwego naukowca, dla którego najwyższym dobrem jest prawda, który nie zaprzeda się żadnej politycznej idei.

W związku z tą ostatnią cechą, Józef Paczoski miał poważne problemy. W 1931 roku za podpisanie protestu brzeskiego został zwolniony z uniwersytetu – jego katedrę zlikwidowano i pozostawiono niemal bez środków do życia. Stracił też prawo do emerytury. Wspomniany protest był odpowiedzią na proces 11 opozycyjnych parlamentarzystów niesłusznie oskarżonych o zamach stanu.

W latach 30. zajął się więc sadownictwem. Miał gospodarstwo w Sierosławie koło Poznania. Jednak odebrano mu je podczas okupacji niemieckiej.

Józef Paczoski zmarł nagle w lutym 1942 roku. Dostał zawału na wieść o tym, że gestapo brutalnie pobiło jego wnuka. W 1959 roku jego zwłoki przeniesiono na Cmentarz Zasłużonych w Poznaniu. **(jsz)**



Muzeum Białowieskiego Parku Narodowego

Portret Józefa Paczowskiego narysowany w 1951 roku. Praca znajduje się w zbiorach Muzeum Bialowieskiego Parku Narodowego.



Muzeum w Białowieży

Na terenie Białowieskiego Parku Narodowego znajduje się tablica upamiętniająca Józefa Paczoskiego

Moczenie nocne u dzieci >> Jeśli problem utrzymuje się po piątym roku życia, idź do lekarza

Kiedy maluch budzi się w mokrym łóżku

Nocne moczenie dotyczy nawet co piątego kilkulatka. Wywołuje je m.in. stres lub zbyt duża ilość napojów wypijanych przed snem.

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

Wiele dzieci nieświadomie moczy się w nocy. Dolegliwość u większości z nich samoistnie ustępuje po ukończeniu piątego roku życia. Wtedy młody organizm powinien już być na tyle rozwinięty, by kontrolować pęcherz moczowy także podczas snu.

Przyczyna problemów

Nocne moczenie dotyczy nawet co piątego kilkulatka. Wywołuje je m.in. stres lub zbyt duża ilość napojów wypijanych przed snem. Ale, uwaga! Dolegliwość może być również objawem niewłaściwej budowy lub nieprawidłowej czynności układu moczowego, zakażenia dróg moczowych, kamicy moczowej, a także cukrzycy.

Dostrzeżenie schorzenia nerek u malucha nie jest łatwe. Często bowiem choroby tego narządu przebiegają bezobjawowo. Z tego powodu nie wolno lekceważyć nawet najmniejszych niepokojących nas oznak.

– Schorzenia nerek u dzieci nie należą do rzadkości. Ich częstym objawem jest właśnie moczenie nocne, w wielu przypadkach lekceważone jako naturalna dolegliwość, z której z wiekiem się wyrasta – mówi dr Marcin Zaniew, nefrolog dziecięcy z poznańskiego szpitala i przychodni Med Polonia.

Kiedy do nefrologa?

Dlatego jeśli problem ten dotyczy dzieci powyżej piątego roku życia lub u młodszych dzieci powraca po dłuższej przerwie, powinno to być sygnałem alarmowym. Innymi niepokojącymi objawami są bóle brzucha w okolicy lędźwiowej, pieczenie przy oddawaniu moczu, częste lub rzadkie jego oddawanie, a także zmiany barwy i woni moczu. Wszystko to może wskazywać na zaburzenia funkcjonowania układu moczowego.

– Niewiele osób wie, że o problemach z nerkami mogą świadczyć także takie niepozorne objawy, jak obrzęki rąk, stóp, kostek czy powiek, podwyższone ciśnienie tętnicze krwi, a także duża ilość oddawanego moczu – ostrzega nefrolog.

Jeżeli dolegliwości pojawią się, to powinny być dla rodziców sygnałem, aby niezwłocznie zgłosić się z dzieckiem do lekarza. Najpierw do pediatry, który w razie potrzeby skieruje malucha do nefrologa dziecięcego.

– Pod jego okiem dziecko zostanie poddane dodatkowym analizom, m.in. badaniom krwi i moczu. USG jamy brzusznej i inne badania mogą być niezbędne po to, by wykryć ewentualną przyczynę dolegliwości – tłumaczy doktor Marcin Zaniew.

Alarm wybudzeniowy

Jeśli wynik badania jest prawidłowy, to źródłem moczenia w nocy może być niedojrzałość układu nerwowego kontrolującego pęcherz. Wówczas w terapii stosuje się leczenie farmakologiczne lub tzw. alarm wybudzeniowy. Budzi on dziecko, gdy na specjalnej wkładce pojawiają się krople moczu. Ta postać moczenia nocnego mija zazwyczaj w ciągu kilku pierwszych lat życia.

Jeżeli w badaniach dodatkowych stwierdzone są jakieś nieprawidłowości lub dziecko przez przynajmniej pół roku kontrolowało czynność pęcherza we śnie, a potem problem powrócił, to wówczas moczenie może być sygnałem poważnej choroby, np. wady układu moczowego, alergii lub cukrzycy.

Zdarza się nawet nastolatkom

Ze statystyk wynika, że problem dotyka nawet nastolatków. Jest to uciążliwa i wstydliwa dla nich dolegliwość, której nie warto zignorować, gdyż może przyczynić się to do rozwinięcia poważnych chorób dróg moczowych, a z psychologicznego punktu widzenia może prowadzić do niskiej samooceny i nerwic w wieku dojrzałym.

Przygotuj trening czystości

- Pokaż dziecku ubikację. Wytłumacz, że to „nocnik" rodziców. To ułatwi naukę, bo dwu- i trzylatki z zapałem naśladują dorosłych.
- Jeśli dziecko chce, pozwól mu zajrzeć do nocnika i obejrzeć zawartość. Maluch może sam go opróżnić i spuścić wodę w sedesie.
- Gdy dziecko już samo siada na nocniku, ubieraj je w rzeczy, które będzie mu łatwo zdjąć.
- Gdy dziecko wstanie z nocnika, dokładnie osusz mu skórę, także po siusianiu. Przetrzyj pośladki i pachwiny, a dziewczynce wargi sromowe.
- Gdy dziecko kontroluje oddawanie moczu w ciągu dnia, można spróbować pożegnać się z pampersem także nocą. Próby w tym kierunku warto podjąć pomiędzy drugim a trzecim rokiem życiem dziecka.

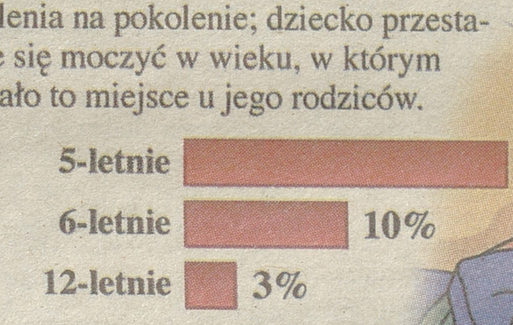
Zdrowie dzieci

Moczenie nocne u dzieci

Pediatrzy podkreślają, że moczenie nocne nie jest wynikiem lenistwa, czy złośliwości dziecka, ale jego niedojrzałości. Dziecko po prostu wyrośnie z tego.

Prawdopodobieństwo moczenia

Problem często powtarza się w rodzinach z pokolenia na pokolenie; dziecko przestanie się moczyć w wieku, w którym miało to miejsce u jego rodziców.



Jak sobie radzić:

„Pobudka" Upewnij się, że dziecko oddaje mocz tuż przed udaniem się do łóżka, następnie obudź je po dwóch - trzech godzinach, aby udało się do łazienki.

Trening pęcherza Poproś dziecko, aby powiedziało, kiedy odczuwa potrzebę oddania moczu. Następnie nakłoń go, aby wstrzymało się przez kilka minut (nawet do 45 min.). Ułatwi to dziecku kontrolowanie pęcherza.

Alarmy wilgotnościowe Czujnik wykrywa wilgoć i uruchamia alarm, który budzi dziecko; sposób uważany za skuteczny w długim okresie czasu.

Leki Sporadycznie, na przykład podczas nocowania w obcym domu lub na biwaku, ale nie na stałe.


Alarm wilgotnościowy

Źródło: WebMD

© 2008.05.22 MCT/Bulls

Próby rozstania z pieluchą >> Zacznij je, gdy maluch potrafi samodzielnie siadać

Nocnik na pierwsze urodziny

Gdy twoja pociecha skończy rok, w domu może pojawić się nocniczek. Jednak nim nowy pojemnik zacznie pełnić swoją rolę, może być dla dziecka zabawką. W ten sposób malec oswoi się z nowością.

– Trening czystości można zacząć pod warunkiem, że dziecko nie będzie miało nic przeciwko temu. Jeżeli maluch płacze, gdy sadzamy go na nocniku, nie chce na nim siedzieć – radzę odpuścić na dwa, trzy dni. Nauka na siłę może przynieść odwrotny skutek i na długo zniechęcić dziecko – ostrzega lek. med. Alina Szylar, pediatra.

Każde zrobienie siusiu czy kupki do nocnika warto nagrodzić oklaskami i okazaniem zachwytu. Dziecko będzie miało motywację, by powtórzyć chwalone osiągnięcie. Pomóc może także fakt, iż inne dzieci, np. koledzy ze żłobka lub starsza siostra, są z nocnikiem za pan brat.



– Należy się jednak liczyć z tym, że na pierwsze sukcesy przyjdzie poczekać nawet do czasu, gdy dziecko skończy 18 miesięcy - zastrzega pediatra.

Jeśli maluch będzie gotowy do świadomego korzystania z nocnika, da nam o tym znać. Jak? Na przykład przerywając zabawę i chowając się za fotelem lub firanką. Wtedy warto zaproponować malcowi przesiadkę na nocnik. Odczuwający fizjologiczną potrzebę smyk może na nim usiąść, ale w ubraniu. Wtedy spokojnie rozbierzmy dziecko i posadźmy na nocniku ponownie. Od trzylatka możemy oczekiwać, że powie nam, kiedy potrzebuje iść od łazienki, a nawet sam się do niej uda.

– Jednak nawet wtedy, gdy dziecko już ładnie korzysta z nocnika, mogą zdarzyć mu się wpadki. Wtedy nie wolno malca zawstydzać czy na niego krzyczeć. Po prostu spokojnie zmieńmy dziecku bieliznę – dodaje Alina Szylar.

Zrobienie siusiu w majtki może sporadycznie zdarzać się nocą nawet dziecku pięcioletniemu.

(ewa)

Rozmowa >> z Elżbietą Grucą-Bielendą

Nie zawstydzaj dziecka

▲ Dziecko budzi się w mokrym łóżku. Jak rozmawiać z nim na ten temat?

ELŻBIETA GRUCA-BIELENDA, PSYCHOLOG: – Sposób prowadzenia takiej rozmowy zależy od wieku dziecka. Inaczej będziemy rozmawiać z kilkulatkiem, inaczej z nastolatkiem. Zawsze jednak należy zachować takt i spokój. Absolutnie nie należy dziecka w takich sytuacjach strofować czy karać.

▲ Niektórzy próbują przemilczeć temat. Czy słusznie?

– Nie. Ignorowanie problemu może wzbudzić w dziecku poczucie, że dzieje się coś złego, nieakceptowanego przez rodziców. Zwłaszcza w sytuacji, gdy mama lub tata nic nie powiedzą, ale nieświadomie okażą negatywne emocje, np. mimiką twarzy. Zapewniam, że lepszym wyjściem będzie szczera i rzeczowa rozmowa. W jej trakcie należy wyjaśnić dziecku, że takie rzeczy się zdarzają. Co ważne, nie wolno zawstydzać dziecka, mówiąc np. że moczenie nocne przytrafia się tylko maluchom. Takie podejście tylko pogłębi problem i zaburzy samoocenę dziecka.

▲ Bywa, że badania lekarskie nie wykazują żadnych problemów medycznych. Czy przyczyny mogą leżeć w emocjach?

– Jak najbardziej. Moczenie nocne częściej zdarza się dzieciom bardzo wrażliwym. Takim, które mają problemy z poradzeniem sobie z natłokiem emocji. W takich sytuacjach pomóc może terapia prowadzona pod okiem psychologa.

(ewa)

mecenas wiedzy

Promujemy tych, którzy pomagają

Akcja „Czytam, więc wiem" ma obecnie 266 partnerów biznesowych, którzy fundują szkołom pakiety prenumeraty naszych wydawnictw. Liczba ta zmienia się, ponieważ pakiety są wykupowane na różny okres i jedni mecenasi do nas dołączają, a inni kończą współpracę.

W podziękowaniu za ten rodzaj aktywności nazwa firmy – Mecenasa Wiedzy – jest wymieniona na stronach internetowych kampanii: www.wspolczesna.pl/wiem i www.poranny.pl/wiem. Wszystkich Mecenasów Wiedzy przedstawiamy też na łamach „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego" oraz wydawnictwa „Wiem. Nauka, Polska, Świat". Informacja o Mecenasie Wiedzy wyeksponowana jest także w szkole, której fundator opłacił prenumeratę, przekazywana jest uczniom i ich rodzicom oraz publikowana na stronie internetowej szkoły. Kampania promowana jest na antenie Radia Białystok i w Telewizji Polskiej, Oddział w Białymstoku. **(peż)**

Mecenas Wiedzy >> Tomasz Kościuch pomaga Technikum nr 4 w Suwałkach

Relaks w Sejwach

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Firma Tomasza Kościucha – UP-I-partner IT działa w całym kraju. Ale pan Tomasz ma także domy pod wynajem dla turystów chcących poznać piękne tereny Suwalszczyzny.

Sejwy to po litewsku Seivai. Miejscowość ta położona jest w powiecie sejneńskim, w gminie Puńsk. Tu właśnie, w tak pięknej przyrodzie, na 1200-metrowej działce stoi dom wypoczynkowy, z którego okien roztacza się widok na jezioro Sejwy, ruiny starego dworu oraz dolinę rzeki Marychy.

– Mamy tu dwa niezależne 8-osobowe apartamenty po około 100 mkw. – opisuje Tomasz Kościuch, który wraz z żoną jest właścicielem tego miejsca (uroki można poznać na stronie Sejwy.pl). Każdy składa się z trzech sypialni, salonu z kominkiem i telewizją satelitarną oraz w pełni wyposażonej kuchni. W rogu działki jest altana z miejscem na grill. W cenie pobytu jest także sprzęt pływający, nie mówiąc już o atrakcjach na placu zabaw dla dzieci. Do jeziora o łagodnie opadającym dnie schodzi się z piaszczystej plaży albo pomostu.

Domki są ogrzewane więc mogą być również zimą wspaniałą bazą wypadową na wycieczki po Suwalszczyźnie.

Jeszcze w tym roku kolejny taki domek pod wynajem dla turystów ma stanąć w innym miejscu – w Górach Sudawskich. Czyli również na terenie cud urody – nad jeziorem Szelment, w otulinie Suwalskiego Parku Krajobrazowego (cztery kilometry od jego granicy), w pobliżu tras narciarskich.

O rzut kamieniem stąd jest też do Wiżajn, Smolnik czy do grodziska Jaćwingów zwanego Gulberkiem.

Ta posesja także będzie przeznaczona dla ośmiu osób, które mogą zamieszkać w równie komfortowym apartamencie jak poprzednie.

– To świetne miejsca na wypoczynek w gronie przyjaciół – zachęca pan Tomasz.

Włączyliśmy go do grona Mecenasów Wiedzy, czyli przedsiębiorców, którzy fundują prenumeratę naszych wydawnictw związanych z kampanią „Czytam więc wiem". Tomasz Kościuch ufundował ją (aż do końca roku szkolnego) Technikum nr 4 w Suwałkach.

– Bo tę szkołę znam i mam o niej bardzo dobrą opinię. Uczyli się tu rodzice, ja również współpracowałem z nią zawodowo – wyjaśnia pan Tomasz.

Bo poza wynajmem domów wypoczynkowych przedsiębiorca jest też programistą. Od 2001 roku ma firmę UP-I-partner IT i zajmuje się świadczeniem dedykowanych usług programistycznych: analizuje indywidualne potrzeby klientów a potem wykonuje adekwatne do tego oprogramowanie. Jeden z takich systemów instalował właśnie w Technikum nr 4.

Pełną listę Mecenasów Wiedzy, czyli firm wspierających kampanię „Czytam, więc wiem", publikujemy w piątkowych wydaniach naszej gazety.

Czytam, bo lubię >>

Na recenzje czekamy też podczas ferii

Działaniem związanym z naszą kampanią edukacyjną, jest też akcja „Czytam, bo lubię", którą kierujemy przede wszystkim do uczniów. Zapraszamy, abyście dzielili się z nami swoimi opiniami na temat przeczytanych książek. Na recenzje czekamy pod adresem e-mailowym wiem@mediaregionalne.pl.

Będziemy je publikować na naszych stronach internetowych www.wspolczesna.pl/wiem oraz www.poranny.pl/wiem. Natomiast najciekawsze zaprezentujemy na łamach obu gazet.

Każdy uczeń, który przyśle recenzję, otrzyma od nas drobny upominek. Zachęcamy do udziału w naszej akcji także szkoły i biblioteki.

promocja



KAMPANIA SPOŁECZNA
czytam, więc wiem
ORGANIZATORZY:
kurier Poranny
Gazeta Współczesna
PATRONI HONOROWI:
Wojewoda Podlaski
Podlaski Kurator Oświaty
PATRONI MEDIALNI:
pap Nauka w Polsce www.naukawpolsce.pap.pl
TVP Białystok
Polskie Radio Białystok

Kurier Poranny, Gazeta Współczesna
i Agencja Reklamowa ADMIS

zapraszają na:

Kabaret pod Wyrwigroszem

z nowym programem

Kurde Pologne

07.02.2013 czwartek
Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku
godz. 17.00 i 19.00

Cena biletu: 70 zł
Do nabycia: Biuro Ogłoszeń Kuriera Porannego
i Gazety Współczesnej ul. Św. Mikołaja 1
www.biletynakabarety.pl

Więcej na: www.admis.pl, poranny.pl, wspolczesna.pl
Informacje: tel. 85 868 45 82, 85 748 96 00



Organizatorzy:
admis agencja reklamowa, kurier Poranny, Gazeta Współczesna

Patroni medialni:
biletyna.pl, biletynakabarety.pl, Poranny.pl, Współczesna.pl, teraz białystok, moje miasto

Mediacja. Sposób na rozwiązanie sporu

PORADNIK Mediacja może być prowadzona we wszystkich sprawach, w których dopuszczalne jest zawarcie ugody. Może dotyczyć na przykład rozwodu czy separacji. Wyjaśniamy, jak przebiega według prawa cywilnego i karnego.

Zacznijmy od ogólnych informacji.

ZAPAMIĘTAJ

Mediacje są próbą doprowadzenia do ugodowego, a także satysfakcjonującego dwie strony sporu rozwiązania konfliktu. Odbywają się na drodze dobrowolnych negocjacji.

Prowadzi je osoba zwana mediatorem. Bezstronna i neutralna wobec stron oraz ich konfliktu. Wspiera przebieg negocjacji, łagodzi powstające napięcia i pomaga - nie narzucając jednak żadnego rozwiązania - w wypracowaniu kompromisu. Co ważne, mediator nie jest sędzią, zatem akceptuje wolę stron, również w przypadku braku porozumienia między nimi.



Mediacja może pomóc Twojej rodzinie, kiedy nie możecie się porozumieć, a musicie się dogadać. Rozwiązuje konkretne, trudne kwestie, związane na przykład z opieką nad dziećmi czy podziałem majątku podczas rozwodu. Fot. DiGiTouch

PRAWO CYWILNE

1. Jak mówią przepisy Kodeksu postępowania cywilnego: mediacja może być poprowadzona na podstawie umowy albo postanowienia sądu.

2. Umowa pomiędzy uczestnikami konfliktu może być zawarta również poprzez wyrażenie przez jedną stronę zgody na mediację w sytuacji, gdy o jej przeprowadzenie złożyła wniosek druga strona.

3. W umowie strony określają przedmiot mediacji - czyli podają powód i przyczynę, dla których ma się toczyć takie postępowanie. Podają także osobę mediatora albo sposób jego wyboru.

4. Mediacja może być prowadzona we wszystkich sprawach cywilnych, w których dopuszczalne jest zawarcie ugody. Możliwa jest nawet w sprawach o rozwód i separację. Jeśli istnieją jakiekolwiek widoki na utrzymanie małżeństwa, sąd ma prawo skierować strony do mediacji. Jej przedmiotem może być pojednanie małżonków. I tutaj, jeśli nie wybrali mediatora, sąd kieruje ich do mediatora stałego.

WAŻNE

Przedmiotem mediacji może być również określenie sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej.

5. Samo jej wszczęcie przez stronę następuje z chwilą doręczenia mediatorowi wniosku o przeprowadzenie mediacji. Powinien zawierać dodatkowo dowód doręczenia odpisu wniosku dla drugiej strony.

BEZ MEDIACJI

Nie może być wszczęta w przypadkach, jeżeli:

- stały mediator odmówił jej przeprowadzenia w terminie tygodniowym od dnia doręczenia mu wniosku;
- strony konfliktu wskazały osobę, która nie jest stałym mediatorem, a ona odmówiła jej przeprowadzenia (również w terminie tygodnia od doręczenia wniosku);
- strony zawarły umowę o mediację i nie wskazały mediatora albo druga strona konfliktu nie wyraziła w terminie tygodniowym zgody na daną osobę;
- strony nie zawarły umowy o mediację, a druga strona konfliktu nie wyraziła zgody na mediację.

MEDIATOR

1. Może nim być jedynie osoba, która ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych. Nie może być nim sędzia - chyba że jest w tzw. stanie spoczynku.

ZAPAMIĘTAJ

Listy mediatorów oraz informacje o ośrodkach mediacyjnych znajdziesz w sądach okręgowych.

2. Stały mediator może z ważnych powodów odmówić prowadzenia mediacji. O swojej decyzji niezwłocznie powinien powiadomić strony oraz sąd, jeśli to on je do niego skierował.

3. Mediacje nie są jawne. Mediator musi utrzymać w tajemnicy wszelkie fakty, o których się dowiedział podczas prowadzenia postępowania. Strony mogą go jednak zwolnić z obowiązku zachowania dyskrecji.

4. Sąd kierując strony do mediacji, wyznacza im również mediatora. Wciąż zachowują jednak prawo do wyboru innej osoby.

5. Mediator może zapoznać się z aktami sprawy jedynie na zgodny wniosek stron konfliktu.

CO WE WNIOSKU

Wniosek o przeprowadzenie mediacji powinien zawierać:

- oznaczenie stron sprawy;
- żądanie (dokładnie określone) i przytoczenie uzasadniających je okoliczności;
- podpisy stron;
- wykaz dołączonych załączników. Jeżeli strony zawarły umowę o mediację na piśmie, do wniosku trzeba dołączyć jej odpis.

WAŻNE TERMINY

1. Sąd może skierować strony na mediację aż do zamknięcia pierwszego posiedzenia wyznaczonego na rozprawę. Później też może to zrobić - ale już wyłącznie na ich zgodny wniosek.

ZAPAMIĘTAJ

Sąd może skierować strony do mediacji (również na posiedzeniu niejawnym) tylko raz w całym toku postępowania.

2. Mediacji nie prowadzi się, jeżeli strona nie wyraziła na nią zgody w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia lub doręczenia jej takiego postanowienia.

3. Kierując do mediacji, sąd wyznacza również czas jej trwania - na okres do miesiąca. Może się jednak zgodzić na jej wydłużenie, gdy poproszą o to strony konfliktu. W trakcie trwania mediacji termin jej prowadzenia również może być przedłużony na zgodny wniosek stron.

4. Sąd wyznaczy rozprawę po upływie terminu na przeprowadzenie mediacji albo przed jego upływem, jeżeli choć jedna ze stron oświadczy, że nie wyraża na nią zgody.

TAK TO PRZEBIEGA

1. Mediator wyznacza niezwłocznie termin i miejsce posiedzenia. Takie ustalenie nie jest konieczne, jeżeli strony zgodzą się na przeprowadzenie mediacji bez tego spotkania.

2. Z przebiegu rozmów sporządzany jest protokół. Opisuje się w nim ich miejsce, czas przeprowadzenia oraz imiona, nazwiska i adresy wszystkich uczestników, a także wynik.

3. Protokół podpisuje mediator. Jeżeli strony zawarły przed nim ugodę, zamieszcza się ją w tym dokumencie albo do niego załącza, a strony muszą ją podpisać. Jeśli jest to niemożliwe, mediator odnotowuje to w protokole. Podpisanie ugody jest jednocześnie zgodą na wystąpienie do sądu o jej zatwierdzenie.

4. Mediator doręcza stronom odpis protokołu. Po zawarciu ugody niezwłocznie składa go w sądzie - tym, który byłby właściwy do rozpoznania danej sprawy albo w tym, który skierował strony do mediacji.

5. Jeżeli zawarto ugodę, sąd na wniosek strony przeprowadza niezwłocznie postępowanie co do jej zatwierdzenia.

6. Jeżeli ugoda podlega wykonaniu w drodze egzekucji, sąd zatwierdza ją, nadając klauzulę wykonalności.

UWAGA

Sąd może odmówić nadania klauzuli wykonalności albo zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem.

7. Dzieje się tak w przypadku, gdy jest ona:

- sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego;
- zmierza do obejścia przepisów;
- niezrozumiała lub zawiera sprzeczności.

WAŻNE

Ugoda zawarta przed mediatorem - po jej zatwierdzeniu przez sąd - ma moc prawną porozumienia zawartego przed wymiarem sprawiedliwości. A zatwierdzona przez nadanie jej klauzuli wykonalności jest tytułem wykonawczym.

8. Pamiętajmy o tym, że mediacja przerywa bieg przedawnienia sprawy.

PRAWO KARNE

Sprawy karne również mogą być kierowane do postępowania mediacyjnego.

1. Do takiego postępowania kieruje sąd, a jeszcze w postępowaniu przygotowawczym - prokurator. Mogą podjąć taką decyzję z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i oskarżonego.

2. Takie negocjacje pomiędzy nimi może poprowadzić ktoś godny zaufania lub instytucja. Nie może być to jednak osoba:

- której sprawa dotyczy bezpośrednio;
- z bliskiej rodziny;
- która była świadkami zarzucanego czynu albo występowała w sprawie jako biegły;
- jest małżonkiem oskarżonego lub pokrzywdzonego albo ich obrońców, pełnomocników, przedstawicieli czy też wiedzie z nimi wspólne życie;
- brała udział w sprawie, m.in. jako prokurator czy obrońca;
- jest czynnym zawodowo sędzią, prokuratorem, adwokatem, radcą prawnym lub aplikantem tych zawodów albo inną osobą zatrudnioną w sądzie, prokuraturze czy w instytucji mającej uprawnienia do ścigania przestępstw.

3. W sprawach karnych postępowanie mediacyjne nie powinno trwać dłużej niż miesiąc.

4. Po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego w sprawach karnych sporządza się sprawozdanie.

5. Zasadą jest, że mediacja powinna zakończyć się w sposób satysfakcjonujący szczególnie dla pokrzywdzonego.

Agnieszka I. Skowron

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Autor zadań: HELLES

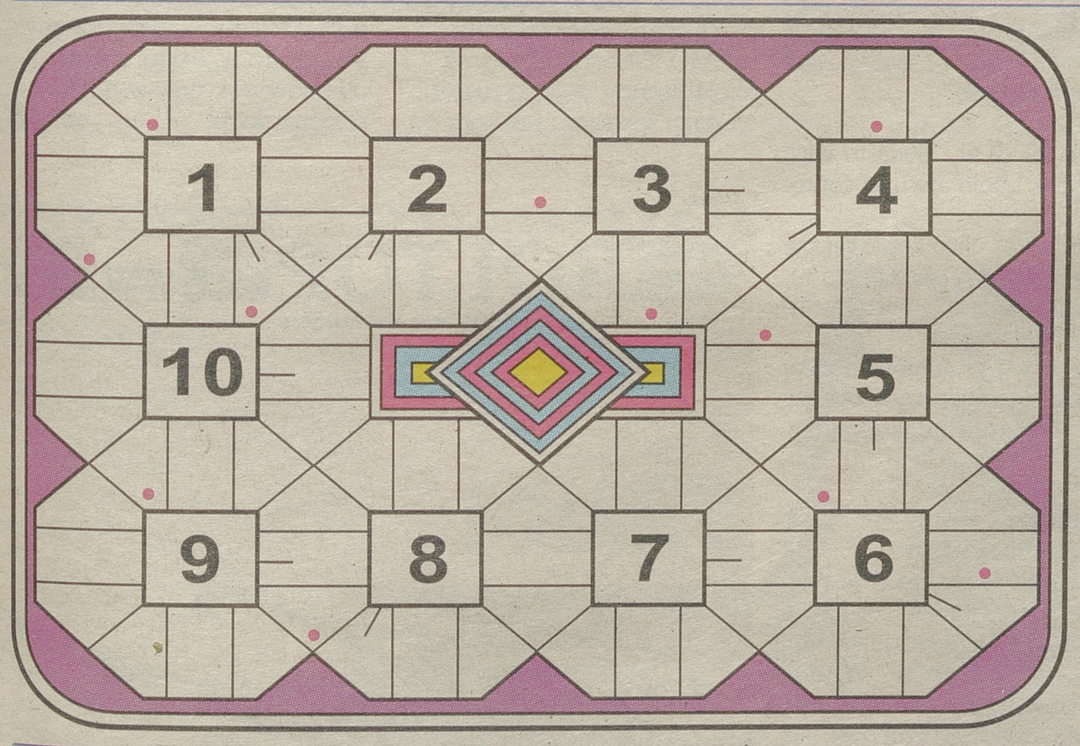
1. Krzyżówka panoramiczna

PRZYBYSZ NIEWIADOMEGO POCHODZENIA
CZERPANIE KORZYŚCI Z CUDZEJ PRACY
DZIAŁ URZĘDU / W TEOLOGII: SYN BOŻY
KRYJÓWKA MYŚLIWEGO / MIĘDZY LINIAMI
SILNA KARTA / GROMADA ZWIERZĄT
RAMIĘ DRZEWA / KRUSZĄCY MATERIAŁ WYBUCHOWY
RESZTKA, POZOSTAŁOŚĆ
ŁUK RZEKI / GATUNEK GRYKI
ZAGADKA RYSUNKOWA / CIEMNA W ROGU
SZUFLADA ZECERSKA
DZIAŁA PRZY DZIAŁACH
IMIĘ NAŁKOWSKIEJ
CIĘŻKO MYŚLĄCY
ZATOKA MORZA CZERWONEGO
KOLOR BLADORÓŻOWY
ŚRODEK MASOWEJ KOMUNIKACJI
PANI Z BATUTĄ
ZBOŻE AFRYKAŃSKIE
WALUTA IRAKU / KREŚLI PIĘCIOLINIE
LIKIER KMINKOWY
KRACZE / POBÓR NALEŻNOŚCI
ZORBA / PLECIONA ODPRAWA
DAWNY STATEK WOJENNY
MAŻE SIĘ / ĆOŚ Z UŻYWEK
PRZECIWIEŃSTWO DEGRADACJI
IMIĘ TURNER
POSTAWA GIMNASTYCZNA
ZNAK NAWIGACYJNY STOJĄCY NA BRZEGU
DOWÓDCA JANCZARÓW / KRĘWNA WŁÓCZNI
WNĘKA / BRYTYJSKA PEPESZA
ZBIERA SIĘ NA DNIE / WYMARŁY GATUNEK DRONTA
BŁOCHIN ALBO KOSZEWOJ
WASZMOŚĆ PAN
NIE SEN
WĄWÓZ
ŚLĄSKI BRYDŻ
ŚWIŃSKA TRAWA / DRZEWO Z GWINEI
AUTOR „NANY” / ZIEMNY LUB KORBOWY
IMIĘ LIPNICKIEJ
PORA DNIA
ANEMON
POMOST LUB WIADUKT
WILCZYCA
ŻONA RADŻY
ISTOTA CZEGOŚ
PORA ROKU
GROCH Z KAPUSTĄ

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

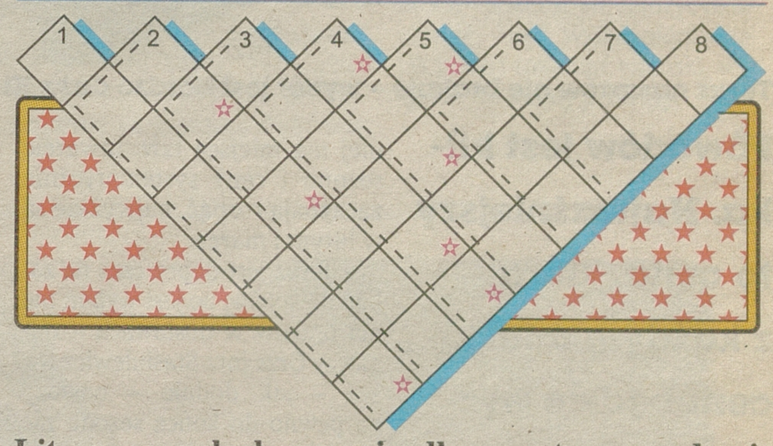
Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

2. Wirówka



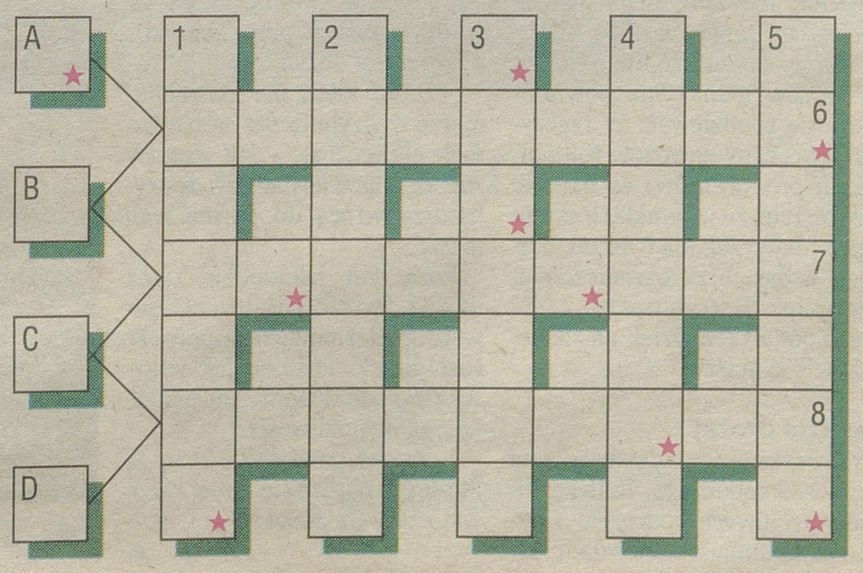
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE: 1) inna nazwa wzdręgi, 2) zabezpieczenie okien i drzwi przed włamywaczami, 3) to samo, co kartoznawstwo, 4) uwolnienie amoniaku ze związków organicznych (ze słów: anomia, fikcja), 5) popełniła występek, 6) łotr, nikczemnik, 7) pojemnik do dowarzania potraw, 8) porywczość, 9) etui dla palacza, 10) wykonuje ozdoby ludowe z kolorowego papieru, przy użyciu nożyczek.

3. Ukośnik lubelski



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
WZDŁUŻ LINII PRZERYWANEJ:
2) spekulantka.
3) łąka w mieście.
4) ziomek.
5) markowe wino gruzińskie.
6) przyrząd gimnastyczny.
7) twaróg.
PRAWOSKOŚNIE:
1) hokeistka na trawie.
2) jurysta.
3) cesarz rzymski (skojarz z kolumną i Forum).
4) służy do osadzania dulek.
5) imię Chaczaturiana.
6) smar ochronny.
7) dawna moneta francuska, równa 1/20 franka.
LEWOSKOŚNIE:
4) ojciec legendarnej Wandy.
5) tango Marka Grechuty.
8) wóz konny.

4. Dubletka



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
POZIOMO: A-6) lokum kołyszącego się drobiu, B-6) tam pakuje się towary, B-7) płaszcz noszony głównie dla ochrony przed kurzem, C-7) wapień pizolitowy (skojarz z rośliną strączkową), C-8) powinna bić się w piersi, D-8) niewielki nadrzewny gryzoń.
PIONOWO: 1) model porsche (z liter wyrazów: ar, racer), 2) mieszkaniec niepokornej republiki rosyjskiej, 3) nazwisko z tytułu węgierskiego marszu narodowego, 4) początkowe wyrazy utworu literackiego, piosenki itp. (anagram wyrazów: nici, tipi), 5) mała rybka albo małpiatka madagaskarska.

Rozwiązania zadań

1. Nie będzie nigdy sowa sokołem. 2. Piaskownica. 3. Karawana. 4. Krakowiak.

Aktualności >> Rolnicy czekają na dopłaty

Nawozy warto kupić teraz


Fot. Archiwum

Teraz nawozów nie brakuje – wybór jest bardzo duży. Kiedy sezon ruszy na dobre, może być różnie.

Powodów jest kilka. Najważniejszy to cena, która z każdym miesiącem będzie wyższa oraz duży wybór.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Przedstawiciele firm oferujących nawozy twierdzą, że na razie nie ma zbyt dużego ruchu. Rolnicy czekają na dopłaty, a widać już, że w poprzednim sezonie były one wypłacane szybciej.

– W minionym roku o tej porze rolnicy bardziej interesowali się zakupem nawozów – mówi Grzegorz Stasiulewicz, dyrektor działu sprzedaży nawozów w firmie Agro Bakałarzewo.

W lutym i marcu jest najdrożej

Jeśli chodzi o ceny nawozów, to jak tłumaczą przedstawiciele firm zajmujących się ich dystrybucją, można zaobserwować pewną cykliczność. Zawsze są one najtańsze w połowie roku – do czerwca. Później ma miejsce tzw. otwarcie sezonu i ceny systematycznie zaczynają rosnąć. najwyższe są w lutym i marcu.

– Teraz jest dobry czas na zakup nawozów, bo jest wybór, nie ma braków w dostawach – tłumaczy Grzegorz Stasiulewicz.

I – jak dodaje – nawozy na pewno do końca sezonu nie staniejà.

Tłumaczy on, że również ze względów logistycznych warto już teraz rozejrzeć się za nawozami. Bo, jeśli rolnik chce kupić większe ilości nawozów, otrzyma towar prosto z magazynu producenta.

Cezary Ołdakowski, przedstawiciel firmy Rolpol Ołdakowscy w Szepietowie tłumaczy, że ten rok jest zupełnie inny od poprzedniego.

Będą kupować wyjątkowo późno

W minionym roku największą sprzedaż jego firma odnotowywała w październiku, listopadzie, grudniu.

– Przed rokiem rolnicy zaczęli kupować nawozy wyjątkowo wcześnie – tłumaczy. – Bo było głośno o tym, że nawozy będą drożeć.

W tym roku sytuacja jest zupełnie inna – rolnicy kupują nawozy wyjątkowo późno. Powodów jest kilka.

– Po pierwsze, gospodarze czekają ciągle jeszcze na dopłaty bezpośrednie – tłumaczy Cezary Ołdakowski. – Po drugie, jesienią nie było posezonowych obniżek na nawozy fosforowe, tylko ceny od razu zaczęły rosnąć. A poza tym pojawiły się informacje, że ceny nawozów będą spadać, bo będzie tańszy gaz.

Tłumaczy on, że obniżek cen nawozów jednak nie powinniśmy się spodziewać. W rzeczywistości ceny nawozów (od polskich producentów) co miesiąc rosły. Tyle, że w punktach skupu tych podwyżek nie było tak bardzo widać. Przy ograniczonym popycie dystrybutorzy część tych podwyżek wzięli na siebie, „zeszli" z marży.

Będzie drożej

Fabryki zapowiedziały kolejne podwyżki od lutego. Tona nawozów azotowych podrożeje o 20-30 zł, natomiast wieloskładnikowych o 30-40 zł. Będą to więc podwyżki około dwuprocentowe.

– Jeśli ktoś chce kupić tańsze nawozy, to może sięgnąć po te, które pochodzą z importu – tłumaczy Ołdakowski.

Jak mówi, w minionym roku na rynku nie było nawozów zza granicy ze względu na niesprzyjający kurs złotego.

Poczekasz, nic nie utargujesz

Przed nami jeszcze dwa miesiące sezonu. Obniżek cen nawozów można się spodziewać dopiero w kwietniu. Według przedstawiciela Rolpolu, rolnicy nie powinni wstrzymywać się z kupnem nawozów. Teraz bowiem ceny są jeszcze niższe (i nie jest to tylko kwestia podwyżek wprowadzanych przez fabryki), a wybór jest duży.

– Teraz, kiedy nie ma ruchu, marże dystrybutorów są bardzo małe – tłumaczy. – Jak wszyscy zaczną kupować nawozy, dystrybutorzy wrócą do normalnych marż.

Poza tym, jak dodaje, teraz można jeszcze coś wynegocjować, np. darmowy transport czy rozładunek. Później, jak wszyscy ruszą do sklepów, nie będzie już takiej możliwości.

– Trzeba pamiętać o tym, że ten sezon bardzo się skróci – mówi Cezary Ołdakowski.

Ceny nawozów

Przykładowe ceny nawozów (netto):
- saletra amonowa (Pulan) – 1280 zł/t
- mocznik Pulrea – 1500 zł/t
- polifoska 6 – 1970 zł/t
- polifoska 8 – 1990 zł/t
- sól potasowa – 1570 zł/t
- saletrzak – 1090 zł/t

Źródło: Agro Bakałarzewo

Krótko

Polska wolna od upraw GMO Od wczoraj w Polsce obowiązuje zakaz stosowania materiału siewnego odmian GMO. Wraz z wejściem w życie nowych przepisów Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa może kontrolować zasiewy i nakładać kary na producentów rolnych, którzy nie będą przestrzegali zasad i obowiązujących wymagań w zakresie stosowania materiału siewnego. W związku z tym apelujemy do wszystkich uprawiających kukurydzę, aby zadbali o przechowywanie dokumentów zakupu materiału siewnego kukurydzy oraz etykiet urzędowych, którymi oznakowane są wszystkie opakowania tego materiału. Dokumenty te będą podlegały sprawdzeniu podczas przeprowadzanych przez PIORiN kontroli przestrzegania zakazu stosowania materiału siewnego, w tym odmian zmodyfikowanych genetycznie. Jednocześnie przypominamy, że brak etykiety na opakowaniu świadczy o nielegalnym pochodzeniu materiału siewnego.

Ankieta także po polsku OFAMMU/FAPA podała, że 15 stycznia Komisja Europejska rozpoczęła internetowe konsultacje (również w języku polskim) zbierania opinii obywateli UE dotyczące produkcji ekologicznej. Ankieta zawiera szereg pytań skierowanych m.in. do obywateli, firm, organizacji branżowych czy pozarządowych. Kilka z nich dotyczy kwestii niezwykle ważnych relacji pomiędzy produktami ekologicznymi a GMO. Obecnie żywność ekologiczna podlega takim samym zasadom jak konwencjonalna, gdzie zawartość do 0,9 proc. GMO jest dopuszczalna tzn. nie wymaga oznakowania na etykiecie produktu. Ankietowani mogą opowiedzieć się za zaostrzeniem przepisów. Wyniki konsultacji posłużą do przeglądu polityki w zakresie przepisów prawnych i planu działania dotyczących rolnictwa ekologicznego. Konsultacje potrwają do 10 kwietnia.

Naszą potęgą jest żywność Polska jest jednym z największych producentów żywności w Unii Europejskiej. Polska żywności jest rozpoznawalną marką nie tylko w Europie, ale i na świecie. Ten sektor wykazuje cały czas tendencję wzrostową – powiedział podczas targów „Grüne Woche" minister Stanisław Kalemba. Zapewnił też, że w zakresie żywności mamy duży potencjał produkcyjny. Jesteśmy drugim na świecie i pierwszym w UE producentem jabłek. Zajmujemy trzecie, po Chinach i USA, miejsce w światowej produkcji pieczarek, a pierwsze w unijnej. W produkcji drobiu uplasowaliśmy się na trzecim miejscu w Europie, a do pozostałych unijnych krajów eksportujemy ponad 30 proc. tej produkcji – zaznaczył minister. Podkreślił również, że polski handel rolno-spożywczy koncentruje się od wielu lat przede wszystkim na rynku europejskim. W strukturze eksportu dominują kraje UE. Głównym naszym partnerem handlowym są Niemcy. W 2012 r. sprzedaż artykułów rolno-spożywczych do tego kraju przekroczyła 3 mld euro. Najwięcej sprzedajemy: mięsa drobiowego, soków owocowych, ryb, wyrobów mleczarskich. **opr. (d)**

reklama
ROLTOP
DEUTZ FAHR
maszyny rolnicze i komunalne

Cedry Małe, ul. Wiślana 4, 83-020 Cedry Wielkie, tel.fax: 58-68-36-115, www.roltop.pl
SAME Kverneland PICHON SIPMA SaMASZ

Programy >> Cztery Lokalne Grupy Działania będą mogły zrealizować kolejne projekty

Im się udało pozyskać fundusze

Łącznie, na realizację lokalnych strategii rozwoju, cztery Lokalne Grupy Działania otrzymały prawie 14 mln zł.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Fot. B. Kociakowska



W imieniu LGD – Tygiel Doliny Bugu umowę dotyczącą funduszy na dodatkowe zadania podpisują Agnieszka Wojtkowska, prezes i Mirosław Angielczyk, wiceprezes

Fundusze, na dodatkowe zadania (w ramach PROW 2007-2013) trafiły do następujących LGD:

- Stowarzyszenie „Lokalna Grupa Działania – Tygiel Doliny Bugu";
- Lokalna Grupa Działania – Puszcza Knyszyńska;
- Lokalna Grupa Działania „Puszcza Białowieska";
- Fundacja „Kraina Mlekiem Płynąca".

Pieniądze zostaną przeznaczone na różne cele.

Na odnawialne źródła energii

Najwięcej pieniędzy (5 mln zł) trafiło do LGD – Tygiel Doliny Bugu.

– Przeznaczymy je m.in. na projekty związane z odnawialnymi źródłami energii – tłumaczy Agnieszka Wojtkowska, prezes LGD – Tygiel Doliny Bugu.

Na przykład może być to montaż solarów w kwaterach agroturystycznych.

Część pieniędzy przeznaczona zostanie na rewitalizację miejscowości (projekty z działania odnowa i rozwój wsi). Będzie to zagospodarowanie centrum jakiejś miejscowości połączone z utworzeniem placu zabaw, amfiteatru itp.

– Wcześniej już były realizowane tego typu projekty – mówi Agnieszka Wojtkowska. – Widać, że jest duże zainteresowanie takimi przedsięwzięciami.

Wesprzeć turystykę

LGD Puszcza Knyszyńska otrzymała 4,1 mln zł. Nabór wniosków przewiduje już na kwiecień. Jak tłumaczy Joanna Sokólska, wiceprezes LGD Puszcza Knyszyńska realizowane będą te same projekty co dotychczas, czyli : „Odnowa i rozwój wsi", „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej", „Małe Projekty" oraz „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw".

– Chcieliśmy ukierunkować projekty na działania związane z turystyką aktywną – mówi Joanna Sokólska.

Dodaje, że wspierane będą konkretne działania inwestycyjne. Chodzi bowiem o to, żeby stworzyć taką infrastrukturę, by turyści mieli ochotę przebywać na terenach gmin należących do Lokalnej Grupy Działania Puszcza Knyszyńska.

– Liczymy na rozwój turystyki rowerowej, kajakowej, jeździeckiej – dodaje wiceprezes LGD. – Puszcza Knyszyńska jest miejscem, w którym można rozwijać te wszystkie formy turystyki. Mamy rzeki Narew, Sokołdę oraz Supraśl, które doskonale nadają się do uprawiania turystyki kajakowej.

Ale ważne są również tzw. działania miękkie (np. informacja, popularyzacja).

Premiowane będą działania prozdrowotne i proekologiczne – zarówno miękkie, promujące pewien styl życia, jak i inwestycyjne (w hotelach czy gospodarstwach agroturystycznych – może być to np. grota solna, SPA czy siłownia).

LGD Puszcza Knyszyńska przewiduje nabór wniosków w kwietniu.

Ważne rabaty

Na turystykę stawiać będzie też LGD Puszcza Białowieska, która na ten cel otrzymała ok. 2,4 mln zł.

– Rozwój turystyki to nasz główny cel – mówi Mirosław Stepaniuk, prezes.

LGD zamierza skoncentrować się na stworzeniu programu lojalnościowego dla turystów. System rabatów miałby pomóc zatrzymać turystów na terenie Puszczy Białowieskiej na dłużej.

Jak to będzie funkcjonowało? Na przykład każdy, kto zechce skorzystać z funduszy przewidzianych na poprawę standardu obiektów, będzie musiał znaleźć się wśród podmiotów, które zobowiążą się do udzielania rabatów turystom. Na razie są to ogólne założenia, szczegółowe kryteria zostaną jeszcze dopracowane. Nabór wniosków tematycznych skierowany zostanie do różnych podmiotów: stowarzyszeń, osób fizycznych, firm. Wszyscy jednak muszą zechcieć coś zrobić w turystyce, coś co poprawi jakość usług.

Nie tylko dla młodzieży

Stowarzyszenie Kraina Mlekiem Płynąca otrzymało prawie 2,4 mln zł.

– Chcemy przeznaczyć te pieniądze na projekty, które nie „załapały się" podczas ostatniego naboru wniosków – mówi Elżbieta Parzych, prezes Fundacji Kraina Mlekiem Płynąca. – Dotyczą one organizacji imprez lokalnych, wyposażenia świetlic, remontów obiektów sportowych.

Znajdą się też fundusze dla mikroprzedsiębiorstw.

– Szereg działań chcemy skierować do młodzieży, do młodych przedsiębiorców i do osób po 50 roku życia, głównie do kobiet – dodaje Elżbieta Parzych.

Chodzi o to, by m.in. zachęcać młodych ludzi do tworzenia mikroprzedsiębiorstw. Przeszkolić ich – pokazać jak założyć działalność, skąd wziąć pieniądze, jak pisać i rozliczać wnioski, wesprzeć od strony prawnej. ▲

Nowy zawód >>

Bezpłatne szkolenia

Jeżeli jesteś rolnikiem lub domownikiem ubezpieczonym w KRUS, mieszkasz w woj. podlaskim i chcesz podjąć pracę poza rolnictwem, możesz zdobyć nowe kwalifikacje zawodowe.

PODR w Szepietowie zaprasza zainteresowanych do udziału w bezpłatnych szkoleniach połączonych z indywidualnym i grupowym doradztwem zawodowym. Oto tematy szkoleń:

- Kucharz,
- Ogrodnik terenów zieleni,
- Pracownik branży eko turystycznej,
- Florysta,
- Zielarz,
- Dekarz,
- Operator wózków widłowych z obsługą magazynu,
- Spawacz,
- Monter ociepleń budynków,
- Kosmetyczka,
- Krawiec,
- Prawo jazdy kat. C, E i D, D1,
- Monter energii odnawialnej
- Pracownik biurowy z obsługą kasy fiskalnej.

Przewidziano bezpłatne materiały szkoleniowe, wyżywienie i zwrot kosztów dojazdu na szkolenie. Tel.: 86 275 89 27. (d)

reklama



5913w02a

Raporty >> Czego mogą się spodziewać rolnicy

Prognozy są dobre

PROGNOZY CEN ARTYKUŁÓW ROLNYCH

Źródło: ARR

* ceny pszenicy notowane na giełdach krajowych

	MARZEC	CZERWIEC
pszenica ogółem (zł/t)	1010-1060	1000-1070
pszenica konsumpcyjna* (zł/t)	1050-1100	1040-1110
żyto (zł/t)	750-790	760-810
żywiec wieprzowy (zł/kg)	5,30-5,50	5,50-5,90
bydło ogółem (zł/kg)	6,40-6,70	6,30-6,70
młode bydło rzeźne (zł/kg)	6,80-7,10	6,70-7,10
kurczęta brojlery (zł/kg)	3,80-4,00	3,90-4,20
mleko surowe (zł/hl)	13,60-14,30	13,00-13,90

Opr. graf. R. Mogilewski

Ceny podstawowych artykułów rolnych w najbliższych miesiącach powinny pójść w górę.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Do takiego wniosku doszedł zespół ekspertów powołanych przez prezesa Agencji Rynku Rolnego.

Choć w tym roku zbiory zbóż w Polsce były bardzo dobre, ziarno nie powinno być tanie. A to m.in. za sprawą niskiego poziomu zapasów u tradycyjnych eksporterów zbóż. To jest właśnie jeden z czynników utrzymujących światowe (a także unijne) ceny ziarna na relatywnie wysokim poziomie. Za wzrostem cen przemawia także duży popyt na zboże z UE, w tym także z Polski. Również w krajach członkowskich, w których zbiory zbóż były słabe, polskie ziarno cieszy się dużym zainteresowaniem. W związku z tym eksperci powołani przez prezesa ARR oceniają, że popyt eksportowy na polskie zboże nadal będzie podtrzymywał ceny ziarna. Przewidują, że w drugiej połowie sezonu 2012/2013 krajowe ceny zbóż mogą nadal wykazywać lekką tendencję wzrostową (ceny pszenicy będą wyższe niż przed rokiem, a żyta niższe).

Mniejsza produkcja i mniejszy popyt

Eksperci mają również dobre prognozy dla rynku trzody. Największy wpływ na wysokość krajowych cen skupu żywca wieprzowego będzie miał pogłębiający się spadek produkcji trzody chlewnej w Polsce i w Unii Europejskiej. Jednak przewidywany wzrost cen mięsa i żywca wieprzowego będzie ograniczany barierą popytu. Zgodnie z oceną zespołu ekspertów, po jesienno-zimowym spadku, ceny skupu żywca wieprzowego wzrosną w okresie wiosenno-letnim i będą kształtować się na poziomie zbliżonym lub nieco wyższym niż w analogicznych miesiącach 2012 r.

Z informacji KE wynika, że w 2012 r. unijna produkcja wołowiny i cielęciny mogła być o 5 proc. mniejsza niż w roku poprzednim. W 2013 r. w UE spadkowy trend w produkcji wołowiny najprawdopodobniej będzie kontynuowany.

Wołowina będzie w cenie

Natomiast ostatnie dostępne dane GUS dotyczące pogłowia bydła wskazują na wzrost liczebności w Polsce bydła opasowego. Zgodnie z tymi informacjami w końcu czerwca 2012 r. krajowe pogłowie bydła młodego (w wieku 1-2 lat) było o 3,4 proc. większe niż przed rokiem. Zgodnie z prognozami Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej-Państwowego Insytutu Badawczego, w pierwszym półroczu 2013 r. produkcja żywca wołowego powinna wynieść 360 tys. ton (185 tys. ton w.b.c.), o 3 proc. więcej niż rok wcześniej.

Przewidywany spadek unijnej produkcji wołowiny w 2013 r. oraz wysokie światowe ceny wołowiny w efekcie rosnącego popytu na to mięso (m.in. ze strony USA, Kanady, Rosji, państw Bliskiego Wschodu, Indonezji i innych krajów azjatyckich) prawdopodobnie spowodują, że ceny bydła w UE utrzymają się na wysokim poziomie. Z uwagi na to, że około 80 proc. wołowiny produkowanej w Polsce jest kierowane na eksport (przede wszystkim do państw UE), w pierwszym półroczu 2013 r. wysokie ceny unijne będą sprzyjały utrzymywaniu się wysokich cen wołowiny również w kraju.

Przerzucimy się na drób

Skorzystają na tym m.in. producenci brojlerów. Przewidywane, w pierwszej połowie 2013 r., wysokie ceny mięsa wieprzowego i wołowego będą sprzyjały wzrostowi cen kurcząt brojlerów. Z kolei czynnikiem osłabiającym wzrost cen krajowych kurcząt brojlerów będzie rosnąca produkcja mięsa drobiowego.

Natomiast ceny mleka surowego w pierwszym kwartale 2013 r. mogą kształtować się nieco poniżej poziomu z tego samego okresu 2012 r., natomiast w drugim kwartale mogą być o 2-9 proc. wyższe niż w analogicznym okresie 2012 r. ▲

Pieniądze >> Z danych agencji wynika, że...

Ponad połowa już otrzymała dopłaty

Choć tempo wypłat płatności obszarowych jest wolniejsze niż przed rokiem, w woj. podlaskim otrzymało je już 53 proc. uprawnionych rolników (według danych z 24 stycznia).

Jak mówi Stefan Krajewski, dyrektor Podlaskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dopłaty bezpośrednie otrzymało już 42,5 tys. rolników. W sumie trafiło do nich 313 mln 827 tys. zł.

– Ale mamy zapewnienie centrali ARiMR, że do końca lutego pieniądze otrzyma 70 procent rolników – dodaje Stefan Krajewski.

Co szósty bez ONW

Oprócz dopłat bezpośrednich, rolnicy otrzymują także płatności z tytułu ONW (trudnych warunków gospodarowania). Ich wypłata jest bardziej zaawansowana, bo agencja zaczyna je płacić wcześniej (wypłata dopłat bezpośrednich może ruszać dopiero w grudniu). Do tej pory płatności z tytułu ONW otrzymało około 60 tys. podlaskich gospodarzy. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przelała na ich konta 148 mln 126 tys. zł. Wnioski o płatności z tytułu niekorzystnych warunków gospodarowania złożyło 70 tys. 585 rolników. A więc pieniądze otrzymało już 85 proc. uprawnionych osób.

– Do końca lutego powinny zostać już wydane wszystkie decyzje dotyczące przyznania dopłat z tytułu ONW – zapowiada Stefan Krajewski.

Nie dostajesz decyzji – to dobrze

Oczywiście, jak już pisaliśmy wcześniej, w tym roku rolnicy nie otrzymują „do ręki" decyzji o przyznaniu dopłat.

– Są one wysyłane tylko do tych osób, których oczekiwania nie zostaną spełnione w 100 proc. – mówi dyrektor POR ARiMR.

Dodaje, że dotyczy to także tych gospodarzy, którzy zostaną objęci tzw. modulacją dopłat bezpośrednich (zmniejszenie płatności, które dotknie największe gospodarstwa). Do nich także zostaną przesłane decyzje.

Oczywiście, każdy rolnik, który zechce otrzymywać decyzję, może zgłosić się w tym celu do ARiMR.

Trzeci rodzaj płatności, które obecnie są wypłacane przez ARiMR to dopłaty rolnośrodowiskowe. W woj. podlaskim zostało złożonych 9614 wniosków o tego typu płatności.

– Pieniądze otrzymało już 61 proc. wnioskodawców – tłumaczy Stefan Krajewski.

W sumie do grupy 5859 rolników trafiło 43 mln 656 tys. zł.

Agencja ma czas do końca czerwca

Przypomnijmy, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na wypłatę dopłat bezpośrednich ma czas do końca czerwca.

– Mamy więc jeszcze bardzo dużo czasu – mówi Stefan Krajewski. – Nie można mówić o opóźnieniu. Ale wiadomo, że rolnicy przyzwyczaili się do szybkich wypłat. W minionym roku dopłaty były wypłacane wyjątkowo szybko.

Rolnikom zależy na czasie, bo pieniędzy z dopłat bezpośrednich nie trzymają na koncie, tylko szybko puszczają w obieg – kupują przede wszystkim nawozy oraz inne środki produkcji.

Stawki dopłat obowiązujące w tym sezonie można sprawdzić na stronie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (www.arimr.gov.pl) **(koci)**

Krótko

▲ **Wnioski o dopłaty można składać przez internet** ARiMR przypomina, że wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich za 2013 r. można składać przez internet. Taka możliwość istnieje od 2011 roku i bez wychodzenia z domu rolnik może złożyć jeden wspólny wniosek o przyznanie dopłat bezpośrednich, pomocy ONW i płatności rolnośrodowiskowych. By uzyskać taką możliwość rolnik musi jedynie wystąpić wcześniej do ARiMR o login i kod dostępu do systemu teleinformatycznego agencji. W tym celu trzeba złożyć w biurze powiatowym ARiMR specjalny wniosek – jest on do pobrania ze strony internetowej agencji. Teraz w biurach powiatowych nie ma wielu interesantów, zatem załatwienie tej sprawy i otrzymanie loginu i kodu dostępu odbędzie się sprawnie – zapewnia ARiMR. Posiadając dostęp do systemu teleinformatycznego ARiMR, oprócz takiego prostego starania się o przyznanie dopłat bezpośrednich, wsparcia ONW i płatności rolnośrodowiskowych, równie łatwo można również dokonywać zmian w Rejestrze Zwierząt Gospodarskich. Ponieważ login i kod dostępu do systemu teleinformatycznego ARiMR jest nadawany bezterminowo, z takich możliwości można korzystać także w kolejnych latach.

▲ **Warzyw coraz mniej** Relatywnie niska podaż warzyw na krajowym rynku sprawia, że ich ceny utrzymują się na poziomie wyższym, w porównaniu do roku poprzedniego – informuje w analizie sektora rolnego Bank Gospodarki Żywnościowej. Zgodnie z danymi publikowanymi przez Ministerstwo Rolnictwa, przeciętna cena cebli w krajowym skupie do konsumpcji bezpośredniej w dniach 14-15 stycznia wynosiła 0,72 zł/kg i była o 47 proc. wyższa niż przed rokiem. W analogicznym okresie kapusta biała podrożała o 64 proc (do 0,46 zł/kg), marchew o 22 proc. (do 0,84zł/kg) a buraki ćwikłowe o 58 proc. (do 0,71 zł/kg).

opr. (d)

Ceny z targowisk z woj. podlaskiego (14-18 stycznia)

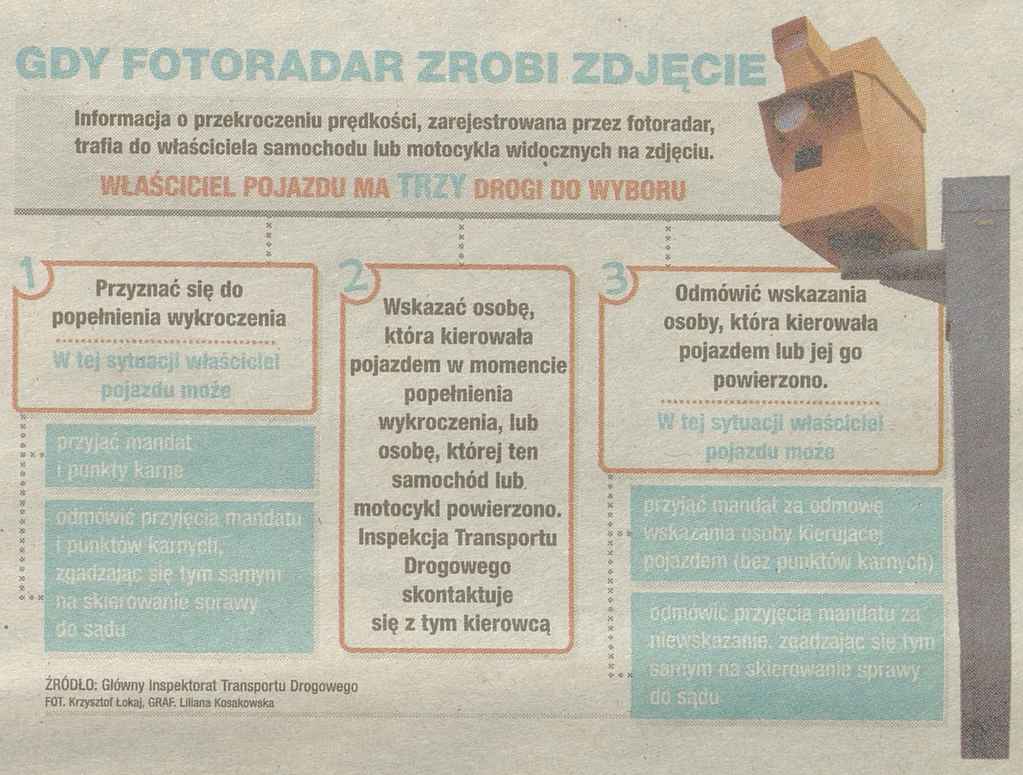
Wyszczególnienie	Hajnówka	Siemiatycze	Sokółka	Suchowola	Knyszyn	Jedwabne	Ciechanowiec	Zambrów	Sokoły
pszenica (q)	90	90-100	100	80-90	95-100	90-100	95-102	90-110	–
żyto (q)	–	70	70	–	70-75	70-80	80-90	75	–
owies (q)	65-70	–	60	–	65-75	75	68-75	75-80	–
mieszanka zbożowa (q)	70-80	70-80	70-80	65-75	70-80	70-80	75-80	90	–
prosięta (para)	–	340-380	300-400	340-400	–	400	350-420	350-400	–

Źródło: Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie **(koci)**

Porady >> Kary za szybką jazdę jest coraz trudniej uniknąć

Co masz zrobić, jak cię złapią

Przy polskich drogach przybywa fotoradarów. Jest ich już ponad 550. Warto wiedzieć, jakie prawa ma właściciel auta, któremu fotoradar zrobił zdjęcie.



Fotoradary ustawiają strażnicy miejscy i gminni oraz Inspekcja Transportu Drogowego. Strażnicy mają ok. 230 urządzeń. Inspekcja dysponuje 75 radarami, które przejęła od policji i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Przenosi je między 870 masztami. Ma też 240 nowych urządzeń, kupionych w zeszłym roku. Te radary mają stałe lokalizacje.

Jak informuje inspekcja, do końca marca przy drogach ma stanąć kolejnych 60 fotoradarów. Popularne „krokodylki" mają też 29 radiowozów (głównie nieoznakowane fordy focusy i mondeo) z wideorejestatorami, które robią zdjęcia przekraczającym prędkość.

Do końca roku ITD planuje kupić 100 kolejnych fotoradarów.

W drugim półroczu ma ruszyć instalacja systemów do odcinkowego pomiaru prędkości na 29 fragmentach dróg.

Kary za przekroczenie prędkości jest coraz trudniej uniknąć. Radary ITD robią tysiące zdjęć dziennie i wysyłają je do Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym (CANARD). W ubiegłym roku centrum wystawiło mandaty na sumę 34 mln zł. W tym roku ma to być półtora miliarda złotych.

Zdjęć nie przysyłają

Gdy fotoradar Inspekcji Transportu Drogowego zrobi zdjęcie samochodu lub motocykla, jadącego z nadmierną prędkością, do jego właściciela wysyłane jest pismo. Jest w nim informacja,gdzie, kiedy i o ile została przekroczona szybkość, typ radaru, który to zarejestrował i numer jego świadectwa legalizacyjnego, a także informacja o grożącej za to karze i formularze do wypełnienia. Nie ma natomiast zdjęcia, które zrobił fotoradar.

– Brak jest bowiem podstaw prawnych zobowiązujących nas do wysyłania zdjęcia wykonanego przez urządzenie – wyjaśnia Łukasz Majchrzak z CANARD.

Aby zobaczyć zdjęcie, trzeba złożyć wizytę w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego w Warszawie. Jeśli na zdjęciu jest więcej niż jeden pojazd albo numer rejestracyjny nie jest widoczny, nie można na podstawie tej fotografii wystawić mandatu.

Za to twarz kierowcy nie musi być na niej widoczna.

– Gdyby taki przepis istniał, nie moglibyśmy karać motocyklistów. Zgodnie z prawem to na właścicielu pojazdu spoczywa obowiązek wskazania kierowcy – dodaje Majchrzak.

Obowiązek ten nakłada kodeks drogowy, a karę przewiduje kodeks wykroczeń.

Trzy formularze do wyboru

Właściciel auta lub motocykla, który dostanie pismo od ITD, ma trzy drogi do wyboru. Wypełnia też odpowiednie formularze, tzw. oświadczenia, i odsyła je do inspekcji. Możliwości są następujące:

▲ Oświadczenie nr 1 wypełnia osoba, która kierowała pojazdem w momencie zarejestrowania wykroczenia. Jeśli kierowca przyjmuje mandat oraz punkty karne, odsyła odpowiedni druk do ITD. Po kilku dniach otrzymuje mandat i po jego zapłaceniu sprawa jest zakończona. Jeśli kierowca odmawia przyjęcia mandatu, sprawa trafia do sądu rejonowego, właściwego dla miejsca popełnienia wykroczenia, czyli gminy na terenie której stoi radar. Sąd może ukarać kierowcę nawet 5 tys. zł grzywny oraz punktami.

▲ Oświadczenie nr 2 wypełnia właściciel pojazdu, który w momencie zrobienia zdjęcia nie siedział za kierownicą. W takim przypadku wskazuje on jednak osobę, która prowadziła pojazd, lub której go pożyczył.

▲ Oświadczenie nr 3 wypełniamy natomiast kiedy odmawiamy wskazania osoby, która w momencie zrobienia zdjęcia, kierowała samochodem czy motocyklem albo której go powierzono.

Takie postępowanie jest wykroczeniem, karanym mandatem, nakładanym przez ITD lub straż, albo grzywną przez sąd. Jeśli zgodzimy się przyjąć ten mandat, zapłacimy maksymalnie 500 zł, ale nie dostaniemy żadnych punktów. Jeśli odmówimy, sprawa trafi do sądu rejonowego. Maksymalna grzywna to 5 tys. zł.

Mandat od straży miejskiej

Procedury, stosowane przez strażników miejskich i gminnych, są bliźniaczo podobne, do postępowania ITD. Strażnicy z reguły do informacji o popełnieniu wykroczenia załączają zdjęcie z fotoradaru, ale nie muszą tego robić. Formularze, które musi wypełnić właściciel auta czy motocykla, są praktycznie takie same, jak te inspekcji.

Przedawnienie mandatu

Mandat za wykroczenie zarejestrowane przez fotoradar – niezależnie od tego, do jakiej służby on należy – można nałożyć w ciągu 180 dni od daty złamania przepisów. Po upływie tego czasu kierowcę może ukarać sąd, ale tylko jeśli sprawa trafi do niego w ciągu roku od popełnienia wykroczenia. Sąd musi zakończyć postępowanie przed upływem dwóch lat od momentu złamania prawa.

Nie ma odwołania

W razie jakichkolwiek wątpliwości lepiej nie przyjmować mandatu. Jeśli kierowca zgodzi się na ukaranie, będzie to traktowane jak przyznanie się do winy. Odwołanie do sądu nie będzie miało wtedy praktycznie sensu.

W tej sytuacji mandat może być uchylony, tylko jeśli został nałożony za czyn, który nie jest wykroczeniem.

Zanim zapłacimy mandat, warto sprawdzić datę ważności świadectwa legalizacji fotoradaru, który uwiecznił nasz pojazd na zdjęciu. Daty można sprawdzić na stronie internetowej GITD (www.gitd.gov.pl) albo w straży miejskiej lub gminnej, która chce nas ukarać.

Sławomir Dragula

reklama

Autoryzowany Serwis
ŠKODA
od 1992 roku
TOP AUTO
Krupniki 25 - Białystok
tel. (85) 671 20 06
www.topauto.com.pl

Krótko

▲ **Złodzieje najczęściej kradną volkswageny golfy, passaty i audi A4, ale liczba kradzieży spada.** Jak podaje Komenda Główna Policji,w 2012 r. skradziono w Polsce 15424 samochody – o 861 mniej niż rok wcześniej. Policjanci zatrzymywali sprawców w prawie jednej piątej przypadków. Najczęściej kradziono vw golfy (1128 sztuk) i passaty (915 sztuk) oraz audi A4 i A6 (odpowiednio 690 i 332 sztuki). Często ginęły też hondy civic, fiaty cinquecento, seaty leony, skody octavie, audi A3 i vw tourany. Samochody kradziono najczęściej z ulic miast lub parkingów – zanotowano tam po ok. 7 tysięcy tych przestępstw. **(dko)**

Najbezpieczniejsze samochody 2012 r. w testach zderzeniowych Euro NCAP



Organizacja Euro NCAP, sprawdzająca poziom bezpieczeństwa aut, opublikowała listę najlepszych modeli w ub.r. Wśród małych aut wygrało renault clio, wśród kompaktów volvo V40, wśród aut klasy średniej bmw 3, wśród minivanów ford B-Max i fiat 500L a wśród aut 4x4 ford kuga i hyundai santa fe. (DKO)

Rozwiąż z nami test na prawo jazdy Wprowadzone 19 stycznia nowe egzaminy teoretyczne na prawo jazdy okazały się za trudne dla kandydatów na kierowców. W całej Polsce nowy test na uprawnienia kategorii B pozytywnie przechodzi statystycznie jedna osoba na dziesięć. W serwisie internetowym regiomoto.pl/portal można rozwiązać przykładowy test i sprawdzić, czy naprawdę jest taki trudny.

Polak potrafi >> Aplikacje na telefony komórkowe, CB radia, nawigacje satelitarne czy antyradary

Kierowcy mają coraz więcej sposobów na „suszarki"

W Polsce ograniczenie prędkości w terenie zabudowanym to najczęściej 50 km/h (po godz. 23.00 to 60 km/h). Poza nim, na zwykłych drogach można jeździć maksymalnie 90 km/h. Wyjątkiem są drogi ekspresowe (ograniczenie do 120 km/h) i autostrady, gdzie wskazówka prędkościomierza może powędrować maksymalnie do 140 km/h.

Maksymalna kara, za przekroczenie limitu powyżej 51 km/h to 500 zł i 10 punktów karnych. Dlatego kierowcy, którzy sporo podróżują szukają coraz to nowszych sposobów na przechytrzenie policyjnych radarów.

– Ja od dwóch lat używam CB radia. Kiedy jadę w trasę, zawsze włączam nasłuch i udaje mi się unikać przykrych niespodzianek. Przez dwa lata mandat zapłaciłem tylko raz – mówi Piotrek.

W sklepach zestaw złożony ze średniej klasy CB radia i anteny można kupić już za ok. 300 zł.

Innym, chwalonym przez kierowców sposobem jest montaż antyradaru. Tego typu urządzenia na aukcjach internetowych można kupić już za 300 zł. Najbardziej zaawansowane urządzenia to wydatek rzędu nawet 4 tys. – 5 tys. zł.

– Tanie urządzenia to niestety masa fałszywych alarmów i kiepska wykrywalność „suszarek". Szkoda na nie pieniędzy. Droższy sprzęt potrafi rozróżniać sygnały, znakomicie radzi sobie nawet z miernikami laserowymi – mówi sprzedawca takich urządzeń w jednym z największych portali aukcyjnych.

Ale wysoka cena zakupu markowych urządzeń i kiepska skuteczność tańszych to nie jedyny problem. Zgodnie z polskim prawem antyradarów używać nie wolno.

– Nie można go nawet przewozić w stanie wskazującym na gotowość do użycia. Grozi za to 500 zł mandatu i 3 punkty karne. Policjant nie będzie miał natomiast zastrzeżeń, jeśli antyradar będzie w pudełku, czy w bagażniku – mówi Paweł Międlar, rzecznik prasowy KWP w Rzeszowie.

Ostatnio coraz bardziej popularne są także systemy wykorzystujące telefony komórkowe. Jednym z nich jest SpeedAlarm, przez operatora nazywany CB radiem w komórce. Jego działanie polega na tym, że kierowca najpierw musi pobrać ze strony operatora programu specjalną aplikację, którą następnie instaluje w swoim telefonie. Po jej uruchomieniu ma na bieżąco łączność z innymi użytkownikami dróg, którzy także korzystają ze SpeedAlarmu. Aby ostrzec innych kierowców o radarze, wystarczy nacisnąć jeden przycisk. Ostrzeżenie zostanie automatycznie wysłane do pozostałych kierowców.

Kierowcy połączeni są przez łącze internetowe, dostępne w każdej komórce. Operatorowi płacą jedynie za otrzymane i wysłane dane – nie za czas połączenia. Pełny, całodobowy dostęp kosztuje ok. 9 zł na tydzień, 29 zł na miesiąc, lub 119 zł na rok.

Na podobnej zasadzie działa system Yanosik. Wraz z roczną transmisją danych kosztuje on 368 zł.

Bartosz Gubernat

reklama

AUTO HOBBY
Twój Autoryzowany Serwis
Ford
• Samochody używane
• Blacharstwo-lakiernictwo
• Hurtowa sprzedaż części
Białystok, ul. WOP 15 (róg Składowej), tel. 85 742 45 02
www.autohobby.com.pl

Auta dostawcze >> Tym samochodem można przewieźć niemal wszystko

Gotowy do pracy

Osiem osób na pokładzie, pełna wygoda i oszczędny silnik. Taki jest Peugeot Expert Tepee.



fot. kamil Nagórek

Peugeot Expert Tepee – wymiary auta pozwalają na ignorowanie nierówności typowych dla polskich dróg

Ocena

Plusy
- duży bagażnik
- bogate wyposażenie
- możliwość przewiezienia ośmiu pasażerów
- łatwo składane fotele

Minusy
- olbrzymia tylna klapa, którą trudno zamykać

Duży van Peugeot Expert Tepee (większy od Peugeota 807) może się podobać, dzięki udanej stylizacji przedniej części nadwozia. Po ostatnim liftingu upodobniono ją do nowych aut z logo lwa na masce. Choć to auto robocze, pokrywa silnika ma dwa przetłoczenia nadające dynamiki. A logo Peugeota umieszczono tuż nad sporym grillem otoczonym chromowaną obwódką.

Starania stylistów oceniamy wysoko, bo choć to wielki van do pracy, to ma swój urok.

Prawie jak w autobusie

Wewnątrz widać, że protoplastą tego samochodu był dostawczak po funkcjonalności (z Tepee można wyjąć oba tylne rzędy foteli i potraktować Peugeota Experta jako bagażówkę). Płaska podłoga, dobry dostęp do środa przez przesuwane tylne boczne drzwi i wielka klapa z tyłu. W zasadzie dopiero, gdy kilka razy zamykaliśmy tę klapę w deszczu i mocno zmokliśmy, przestała nam się podobać. Dodajmy, że można kupić to auto z tylnymi podwójnymi drzwiami zamiast tej klapy. Progu z tyłu praktycznie nie ma, tylne drzwi kończą się tuż nad zderzakiem, dzięki czemu łatwo do bagażnika wrzucić cięższe walizki, czy też je stamtąd wyjąć.

Pojemność bagażnika budzi respekt. Tym samochodem można przewieźć niemal wszystko. Ale i tu jest pewien problem, bo dłuższe przedmioty latają swobodnie po kabinie. W standardzie powinny być przytrzymujące siatki.

W naszym teście sprawdzaliśmy, jak zajmuje się miejsca w poszczególnych rzędach i o dziwo, nie narzekali ani dorośli, ani najmłodsi. Fotele łatwo się składa, ale ten system znamy już z innych Peugeotów. Najmłodszym podobało się, jak łatwo z fotela zrobić stolik, na przykład przy krótkim postoju na leśnym parkingu.

Reasumując, auto zabiera nawet osiem osób, które podróżują wygodnie i nie muszą się, martwić, że zabraknie miejsca na bagaże. Do tego jest cała masa schowków.

Z myślą o komforcie podróży

Kierowca, który siedzi na fotelu z pełną regulacją, szybko znajduje odpowiednią pozycję do jazdy. Jedyną rzeczą, do której musi przywyknąć, jest położenie hamulca ręcznego z lewej strony fotela. To rozwiązanie znamy z Peugeota 807, pozwala ono wygospodarować miejsce w środku kabiny, np. na schowki.

Deska rozdzielcza jest funkcjonalna, a wszystko tak rozmieszczone, jak w innych Peugeotach.

Peugeot Expert Tepee to samochód zaprojektowany z myślą o komforcie podróży. Nie dziwi więc klimatyzacja z oddzielnymi nawiewami dla każdego z ośmiu miejsc. Tu trzeba trochę pogimnastykować się, by szyby nie parowały i wszyscy mieli odpowiednią temperaturę, bo gdy ktoś niechcący ruszy pokrętło znajdujące się u góry pod sufitem, trochę potrwa, aż znajdzie się przyczynę parowania szyb.

Wracając do wyposażenia. Auto ma ESP, co przy tak długim nadwoziu jest wskazane. Wszystkie fotele mają trzypunktowe pasy bezpieczeństwa (te przy przednich fotelach mają regulowaną wysokość kotwiczenia) oraz regulowane na wysokość zagłówki. O bezpieczeństwo dbają też poduszki powietrzne, w tym kurtyny rozciągające się od słupków A (kierowca i pasażer), poprzez B (pasażerowie drugiego rzędu) aż po C (pasażerowie trzeciego rzędu). O poduszkach czołowych nie wspominamy, tak jak i o regulowanej kolumnie kierownicy.

Dodajmy do tego radio z CD i nawigację, tempomat, system nagłośnieniowy. Komfort jazdy jest więc wysoki.

Peugeot Expert Tepee w najwyższej wersji wyposażeniowej Bussiness napędza 163-konna wersja znanego z innych Peugeotów silnika wysokoprężnego 2.0 HDi. W połączeniu z sześciobiegową manualną skrzynią silnik okazał się plusem tego samochodu.

Silnik oszczędny i elastyczny

Są tacy, którym w korkach udawało się osiągnąć spalanie rzędu 14 litrów na 100 km, ale zazwyczaj w mieście nie powinno ono być większe niż 9 litrów na 100 km.

W trasie zaś spadnie do 6,5-7 l/100 km. To zużycie niemal jak w samochodzie średniej klasy, prowadzonym przez nie lubiącego przyspieszać kierowcę.

Także przyspieszenie (wystarczy utrzymywać około 1.800 obr./min) jest zadowalające. 163 KM i 340 Nm maks. momentu obrotowego wystarczą, by pewnie podróżować i uważać na fotoradary, czyhające na lubiących przycisnąć gaz.

Silnik zaskakuje elastycznością, bo nawet przy pełnym pokładzie można zapomnieć o przełączeniu biegów.

Jeździ jak duże osobówki

Peugeot Expert Tepee powinien być z natury trudny do prowadzenia na zakrętach, bo rozmiary ma wielkie i ciężki silnik z przodu, a w praktyce jeździ, jak duże osobówki. Odnieśliśmy wrażenie, że osobowe vany typu 807, czy Sharan wcale lepiej się nie prowadzą.

Wymiary auta pozwalają na ignorowanie nierówności typowych dla polskich dróg. Zawieszenie nie hałasuje i jest komfortowe.

Podsumowując, choć podchodziliśmy do tego samochodu, jak do dostawczaka, przez tydzień przekonał nas, że to prawdziwy bus dla firm. Do tego jest to samochód, który mogą wykorzystywać ci, którzy mają liczniejsze rodziny niż 2 + 2. W obu tych rolach Tepee sprawdzi się doskonale. Oczywiście pod warunkiem, że musicie autem przewieźć więcej niż pięć osób.

W testowanej wersji Bussiness samochód kosztuje mniej niż 130 tysięcy złotych, czyli mniej więcej tyle ile konkurenci z porównywalnymi napędami oraz osobowe vany, typu 807.

Grzegorz Hilarecki

Ludzie motoryzacji >> Jego projekty robią furorę w Internecie

Jest zafascynowany słynną marką

Paweł Czyżewski z Lublina wymyślił i narysował samochód Bugatti Gangloff. Jego konceptem interesuje się kultowa marka motoryzacyjna z Francji, która dziś należy do Volkswagena.

Czyżewski, projektant z Lublina, jest zafascynowany motoryzacją. – Od najmłodszych lat rysowałem samochodem. A zaczęło się od resoraka Porsche 911 – mówi Paweł Czyżewski. – Auta rysowałem wszędzie, w domu, na lekcjach, na wyjazdach oraz na uczelni podczas wykładów.

Do dziś śledzi informacje z rynku motoryzacyjnego – nowinki designerskie, technologicznie. – Zgłębiam również historie poszczególnych marek, np. Bugatti, Ferrari, Porsche.

Bugatti Gangloff nie jest pierwszym projektem Pawła Czyżewskiego.

– Jakiś czas temu, kiedy tworzyłem koncept Legarto, zainspirowałem się Bugatti. Znalazłem ją w klasyku tej marki – Bugatti Gangloff S 57 z końca lat 30. ubiegłego wieku. Ta piękna maszyna o subtelnych, a zarazem pewnych liniach, wzbudziła moją ciekawość. A także smutek, bo już nikt nie tworzy tak ujmujących dzieł sztuki – mówi Paweł Czyżewski.

I tak powstał projekt Gangloff. Piękna maszyna, choć na razie tylko w świecie wirtualnym. Ale nie bez szans na realizację, bowiem projekt lublinianina trafił do centrali Bugatti w alzackim Molsheim, gdzie znalazł uznanie. Być może przed Pawłem Czyżewskim otwierają się drzwi do wielkiej motoryzacji.

– Nie wiem, czy mam wystarczającą wiedzę, nie ukończyłem żadnego kierunku związanego z projektowaniem lub wzornictwem przemysłowym. Jestem samoukiem – dodaje Czyżewski, ale nie ukrywa, że chętnie związałby swoją przyszłość zawodową z motoryzacją.

Na razie jego projekty robią furorę w Internecie. – Mam nadzieję, że branża dostrzeże moje projekty i trafią one do zainteresowanych koncernów samochodowych – mówi Paweł Czyżewski.

Paweł Puzio

Więcej na www.regiomoto.pl

Interesujący Captur do jazdy w mieście



Renault captur czyli clio z podwyższonym nadwoziem i terenową stylistyką Francuski koncern szykuje nowy model. Będzie to miejski kompakt z podwyższonym nadwoziem, jak w terenówkach, i powiększonym wnętrzem, jak w minivanach. Captur będzie miał 4,12 m długości, a w jego gamie silnikowej znajdą się sprawdzone silniki Renault. Jego premiera jest planowana na marzec. **(dko)**

ogłoszenia z giełdy

KUPIĘ

Auto do remontu, po wypadku, osobowe lub dostawcze, 507 173-626.

SPRZEDAM

Felgi stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.

Citroen Xsara, 2004, 2.0 HDI, szary metalik, ciężarowy, 4- osobowy, 291 tyś km, I wł., 6.500 zł, 604 277-283.

Fiat Panda, 2005, I właściciel, 10.500 zł, 533 021-823.

Fiat Punto, 2003, 1.2, ciężarowy, 4-osobowy, czerwony, 340 tyś km, I wł., 4.000 zł, 604 2777-283.

Ford Focus, 2001, 1.4, kombi, 7.600 zł, 514 232-048.

Hyundai Getz, 1.1 B+ gaz, salon, klima, stan idealny, serwisowany, 16.900 zł, 696 216-495.

Mercedes E211, 2004, 2.2 CDI, 31.500 zł, 533 021-823.

Mitsubishi Outlander, 2004, 2.0 B+ gaz, 25.000 zł, 603 998-511.

Opel Astra, 2001, 1.7 DTI, 168 tyś km, technicznie i blacharsko idealny, 9.900 zł, 503 447-663.

Renault Megane, 1998, 1.4, I wł., 4.500 zł, 514 232-048.

Renault Megane, 2004, 1.5 DCI, oryginał, pełne wyposażenie, 12.300 zł, 503 447-663.

Renault Scenic, 2002, 1.6 B, pełna opcja, alufelgi, 10.900 zł, 696 216-495.

Skoda Fabia, 2003, 1.2, 130 tyś km, 10.300 zł, 503 4477-663.

Skoda Fabia, 2008, 1.2 + nowy gaz, bezwypadkowy, serwisowany, 21.000 zł, 503 447-663.

Toyota Avensis, 2.0 TD, zarejestrowany, stan idealny, zamiana, opony zimowe, 9.900 zł, 696 216-495.

Vectra C, 2004, 2.0 DTI, kombi, szary metalik, skóra, pełna opcja, rozbity przód, zarejestrowany w Polsce, 8.600 zł, 507 173-626.

Volvo S80, 2002, 2.5 TDI, pełna opcja, zarejestrowany, alufelgi, stan idealny, 16.900 zł, 696 216-495.

VW Passat B5 FL, 130 KM, pełna opcja, zarejestrowany, alufelgi, stan idealny, serwisowany, 15.500 zł, 696 216-495.

VW Passat, 2003, 1.9 TDI, kombi, bezwypadkowy, I wł., 18.500 zł, 695 340-057.

Test >> Trzydrzwiowe nadwozie, ciasne wnętrze i niemała cena. Taka jest Alfa Romeo

Auto dla lubiących sportową jazdę

Alfa romeo mito z mocnym silnikiem nie stawia na funkcjonalność, ale na emocje i frajdę z jazdy. Dlatego nie oczekujmy wygody w środku auta, ani komfortu podróży.

Produkowane od 2008 r. mito wymiarami przypomina fiata punto, a wyglądem inne alfy. Typowy dla włoskiej marki wlot powietrza, okrągłe reflektory i przetłoczenia dodają mu uroku.

Z tyłu mało miejsca

Z przodu siedzi się wygodnie, a fotele dobrze trzymają ciało w zakrętach. Z tyłu tylko na papierze mieszczą się trzy osoby. Nawet dwóm pasażerom będzie tam dość ciasno.

Bagażnik ma 270 l pojemności, tyle co w audi A1, ale dużo więcej niż w mini cooperze (160 l).

Lubi wysokie obroty

Jeździliśmy mito z czterocylindrowym silnikiem benzynowym 1.4 z turbo i systemem MutliAir, który kontroluje przepływ powietrza do cylindrów, co zwiększa moc i moment obrotowy. Jednostka ma 135 KM mocy i aż 206 Nm maks. momentu obrotowego. W ważącym niecałych 1200 kg samochodzie daje to dobre osiągi. Mito od 0 do 100 km/h rozpędza się w 8,4 s. i może jechać z prędkością 207 km/h. Mała alfa płynnie przyspiesza i lubi wysokie obroty. Nie najlepiej sprawuje się skrzynia biegów, która zacina się przy zmianie z „czwórki" na „piątkę".

Nie jest to tanie auto

Zawieszenie jest twarde. Sprzyja to szybkiej jeździe, ale psuje komfort podróży. Mito oprócz układu stabilizacji toru jazdy, klimatyzacji, radia czy centralnego zamka miało w standardzie elektroniczną blokadę mechanizmu różnicowego i system D.N.A. Pozwala on na zmianę ustawień m.in. wspomagania kierownicy i sterowania silnikiem, by jazda była bardziej sportowa lub ekonomiczna i bezpieczniejsza. Auto kosztowało 80150 zł. Niemało, ale audi A1 i mini cooper są droższe.

Większa alfa giullietta z nieco słabszym silnikiem i gorszym wyposażeniem kosztuje 78900 zł.

Karol Biela

Ocena

Plusy
- elastyczny i mocny silnik
- przednie fotele z dobrym trzymaniem bocznym
- system D.N.A.

Minusy
- zacinające się biegi
- wysoka cena

Więcej w internecie na regiomoto.pl/portalt

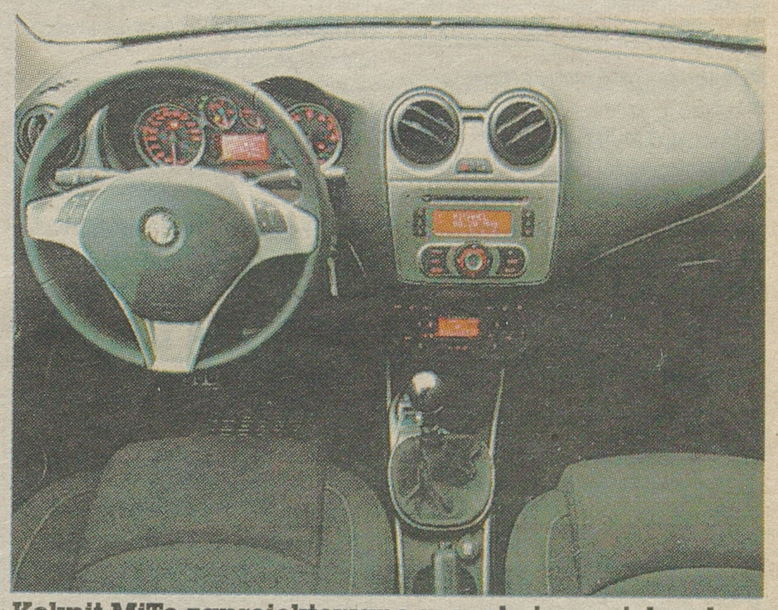


fot. Karol Biela

Alfa romeo mito lubi wysokie obroty, wtedy ładnie przyspiesza



Na przednich fotelach jest wystarczająca ilość miejsca. Nieco gorzej jest na tylnej kanapie.



Kokpit MiTo zaprojektowano w spokojnym stylu, ale dzięki ciekawym detalom nie jest nudno.

Paliwa >> Jeśli zmienią się ceny benzyny czy diesla, to bardzo nieznacznie – przewidują eksperci rynku paliwowego

Złe warunki atmosferyczne wymusiły spadki marż na stacjach

Na przełomie stycznia i lutego ceny paliw mogą nieznacznie wzrosnąć, średnio do 2 grosze na litrze – przewidują eksperci rynku paliw. Dodają, że podwyżki benzyny 95 mogą być bardziej odczuwalne niż diesla.

– W przypadku prognoz na najbliższe dni zupełnie realne są poziomy cenowe 5,37-5,47 zł za litr benzyny bezołowiowej 95, a także 5,44-5,56 zł za litr diesla – oczekują eksperci portalu e-petrol.pl Jakub Bogucki i Grzegorz Maziak.

Podkreślają jednak, że sytuacja gospodarcza jest na tyle trudna, że wzrost cen będzie incydentem, a nie zapowiedzią długotrwałego trendu. Zdaniem analityków obniżki cen paliw na stacjach cały czas są możliwe.

– Wystarczy spojrzeć na ostatni spadek cen oleju napędowego w detalu, a także poważne ruchy obniżkowe hurtowych cen autogazu – możemy przeczytać w piątkowym komunikacie e-petrol.pl.

Z kolei eksperci BM Reflex Urszula Cieślak i Rafał Zywert stwierdzili, że ceny paliw na części stacji wciąż spadają, mimo kolejnych podwyżek cen na rynku hurtowym.

– Z powodu podwyżek na rynku hurtowym, które tylko w tym tygodniu wyniosły około 13 groszy na litrze benzyny bezołowiowej 95 i około 8 groszy na litrze oleju napędowego, w dalszym ciągu obserwujemy zmniejszanie marży detalicznej. Tym bardziej, że analizując zmiany na rynku hurtowym od początku roku widać wzrosty cen o około 19 groszy na litrze benzyny 95 i około 15 groszy na litrze diesla, podczas gdy ceny na stacjach spadły średnio o około 5 groszy na litrze – wskazali w swoim komunikacie.

Podkreślili, że wzrost cen na stacjach będzie zależał jedynie od właścicieli stacji, a właściwie od tego, jak długo świadomie będą rezygnować z marży.

– Właścicieli stacji przed podwyżkami będzie powstrzymywała dodatkowo mniejsza sprzedaż na stacjach, ponieważ cześć kierowców m.in. z powodu złych warunków atmosferycznych ograniczyła jazdę samochodem – dodają eksperci BM Reflex.

W ich ocenie na przełomie stycznia i lutego ceny paliw na stacjach mogą nieznacznie wzrosnąć – średnio o 2 grosze na litrze.

– Podwyżki benzyny mogą być bardziej odczuwalne niż diesla, co wynika z poziomu cen obu paliw na rynku hurtowym – stwierdzili eksperci BM Reflex.

Jak podaje BM Reflex w minionym tygodniu nastąpił spadek średniego poziomu cen benzyny bezołowiowej 95 i oleju napędowego, ale tylko o 1 grosz na litrze. Za litr Eurosuper 95 płaciliśmy około 5,40 zł, a oleju napędowego – 5,48 zł.

W ubiegłym tygodniu na niezmienionym poziomie utrzymały się ceny benzyny bezołowiowej 98 i autogazu, za które obecnie płacimy odpowiednio 5,62 i 2,72 zł/l.

(pap)

NP Pharma Sp. z o.o.
poszukuje osoby na stanowisko
KOORDYNACJA I ROZWÓJ PROJEKTÓW W ZAKRESIE SUPLEMENTÓW DIETY, PRODUKTÓW OTC
Wymagane wykształcenie
- Wyższe lub średnie specjalistyczne: chemiczne, farmaceutyczne bądź techniczne
- Język: angielski, niemiecki.
- Wskazane udokumentowanie doświadczenia w wyżej wymienionym zakresie.

R113401W01a
Kontakt: NP Pharma Sp. z o.o.
Ul. Podstoczysko 30, 07-300 Ostrów Maz.
sekretariat@np-pharma.pl

OGŁOSZENIE

Podlaski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Białymstoku
ogłasza przetarg publiczny
NA SPRZEDAŻ DRZEW „NA PNIU" ROSNĄCYCH W PASIE DRÓG WOJEWÓDZKICH NA TERENIE RDW W SIEMIATYCZACH W ILOŚCI 125 SZT. O ŁĄCZNEJ MASIE DREWNA 119,08 M³.

Cena wywoławcza za 1 m³ drewna wynosi **86,50 zł (netto)**.
Termin realizacji zamówienia: **2013.11.30 (z wyłączeniem okresu lęgowego ptaków)**.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uiszczenie wadium w wysokości **1 000,00. zł.** Opłata powinna być uiszczona na konto KB SA II/Białystok Nr **11 1500 1344 1213 4002 6603 0000** lub wpłacona do kasy w siedzibie PZDW w Białymstoku ul. Elewatorska 6 pokój nr 109. Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę przetargową, należy złożyć w sekretariacie RDW w Siemiatyczach, ul. 11-go Listopada 253, w terminie do dnia **2013.02.13 do godz. 9.00**.Otwarcie ofert nastąpi w dniu **2013.02.13 o godz. 9.10** w siedzibie RDW Siemiatycze. Organizatorowi przetargu przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez podania przyczyn.

R115453138W01a

OGŁOSZENIE

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Łomży

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **19.02.2013 r. o godz. 10.00** w Urzędzie Skarbowym w Łomży ul. Kaktusowa 6 pok.1 celem uregulowania należności na rzecz wierzycieli odbędzie się **licytacja ruchomości** należących do GEMARK Spółki z o.o. zakład w Łomży ul.Meblowa 35.
W przypadku niedojścia do skutku pierwszej licytacji, **druga licytacja** odbędzie się w dn. **5.03.2013 r.** w tym samym miejscu i o tej samej godzinie.
- **samochód osobowy PEUGEOT 206 rok prod.2003, nr rej.BL 31747, przebieg 136 757km**
- **wartość szacunkowa: 7.600,-zł.**

Cena wywoławcza na pierwszej licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej.
Cena wywoławcza na drugiej licytacji wynosi 1/2 wartości szacunkowej.

Powyższą ruchomość można oglądać w dniu I i II licytacji w godz. 9.00-9.30 na parkingu strzeżonym w Łomży ul. Kazańska 12.
Osoby przystępujące do przetargu obowiązane są do wpłacenia organowi egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 ceny szacunkowej w dniu licytacji do chwili jej rozpoczęcia. Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Skarbowym w Łomży ul.Kaktusowa 6 pok.18 lub pod nr tel.(86) 215-08-18.

R113213W04a

OGŁOSZENIE

Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łomży ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza zainteresowane firmy do składania ofert na:
„Wykonanie okresowych badań instalacji elektrycznej w zakresie skuteczności ochrony przeciwporażeniowej i rezystancji izolacji oraz sprawności połączeń urządzeń elektrycznych w obiektach Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łomży."
Termin składania ofert upływa 15 lutego 2013 r. o godz. 10.00.
Oferty należy składać w siedzibie ŁSM w Łomży Al. Legionów 7B w pokoju nr 1 (sekretariat) w zaklejonych, nieoznaczonych kopertach z adnotacją: „Przetarg – okresowe badanie instalacji elektrycznej."
Specyfikacja istotnych warunków zamówienia dostępna jest tylko w formie elektronicznej na stronie Spółdzielni www.lsm.lomza.pl lub w biurze Zarządu Al. Legionów 7b, Dział GZM, pokój nr 3.
Otwarcie ofert przez komisję przetargową nastąpi w dniu15 lutego 2013 r. o godz. 10.15 w siedzibie ŁSM w Łomży – pokój nr 10 (świetlica).
Bliższych informacji udzielają: Wojciech Michalak – tel. 86 21 52 606, Jarosław Ruszczyk – tel. 86 21 52 660.

Zarząd ŁSM w Łomży

A13513w04a

STREFA BIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

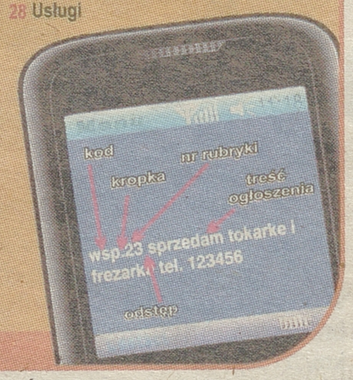
Jak zlecić ogłoszenie?
– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej
01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06, e-mail: *ogłoszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43, e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. Wojska Polskiego 6/4, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134
AUTA na części do 1000 zł 797478441
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł. 500-008-130
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099
SKUP aut na części do 1000 zł.
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.
ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

BIZNES

USA-WIZY, www.USAinfo.pl ; 85 741 70 74

KREDYTY/POŻYCZKI

ALE SZYBKA GOTÓWKA - NAWET 5000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7.00-21.00.

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.

CENTRUM KREDYTOWE Z nami masz wyboru najlepszegobanku. Kredyt gotówkowy/konsolidacyjne 95 000 zł do wypłaty na 7-latz ratą około 1 707 zł i wiele innych ofert bankowych do 500 000 zł bezporęczycieli i hipoteki. Tel. 505-511-044.

KREDYTY, pożyczki , tel. 664-064-179.

POZABANKOWA 796-787-531.

POZYCZKA bez BiK. Całe województwo, tel. 668-681-844.

SZYBKA pożyczka na nowy rok do 5000 zł! Błyskawiczna decyzja, bez ukrytych opłat. Provident Polska S.A. 600 400 288 (taryfa wg opłat operatora).

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

RĘBAK spalinowy 6,5KM stan BDB cena 1700 zł do uzg. 698-994-559.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

LAS z ziemią lub bez, tel. 694-426-665.

SPRZEDAM

ATRAKCYJNE MIESZKANIE 3590 ZŁ/M2! 4 POKOJE, 84M2 - STAN DEWELOPERSKI - UL.KUJAWSKA. GARAŻ W CENIE 20000 ZŁ TEL. 695-308-983.

BLASZAKI garaże - tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

WYNAJMĘ

DUŻY pokój 25 m2 z balkonem, umeblowane, centrum B-stoku, ul. Sobieskiego, 798-628-054.
SUPER okazja. Mieszkanie 2-pokojowe po remoncie, z dużym balkonem. Blisko centrum, sklepów, przychodni, szkoły i przedszkola. Cena 600 plus czynsz i opłaty. tel: 604422217 lub 608882269.
WYNAJMĘ umeblowany pokój studentce lub uczennicy - Białystok, ul. Armii Krajowej, dobry dojazd do centrum. Wyposażona kuchnia i łazienka. 400 zł. Tel. 85 7168337.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********BYDŁO każdej kondycji. Całe Podlasie, 797-617-032.**

**********BYDŁO** w każdej kondycji, maciory- 4 zł/kg, knury- 3 zł/kg. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, 663-041-519, 695-187-861.
**SKUP MACIOR- 4,30 ZŁ/KG, KNURÓW - 3,10 ZŁ/KG, BYDŁA KAŻDEJ KLASY. ODBIÓR Z GOSPODARSTWA., TEL. 513-868-957.

***BYDŁO, TRZODA KAŻDEJ KLASY, 510-474-331.**

***SKUP bydła rzeźnego: krowy, buhaje, jałówki. Atrakcyjne ceny! Szybkie płatności! Odbiór zwierząt z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 600-020-203, 606-989-887.**

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.
ŻYTO kupię. 605914266.
ŻYTO kupię. 726177969.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji. Kombajny zbożowe różne 30 szt, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, prasy rolujące. Raty 0,6% m-c. Przasnysz, 692-999-007.

***SPRZEDAŻ: Jałowic HF hodowlanych, Jałowic i Pierwiastek z Niemiec. Wolne od IBR i BVD. Duży wybór ras. Wysoka jakość i wydajność mleczna. Selekcje za granicą. Konkurencyjne ceny! PH KONRAD ul. Poligonowa 28c, Łomża, tel. 86/215-11-15 wew.22.**

***ZAPRASZAMY do punktu sprzedaży jałowic PH KONRAD w Szepietowie. SZEROKI WYBÓR RAS. KONKURENCYJNE CENY! Szepietowo, ul. Przemysłowa 11, tel. 86/476-28-34.**

CIĄGNIK RENAULT 15554 +przedni tuz. 501-219-773.
DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI mleczne, 3 szt., wycielenie luty, gm Trzcianne. 608-727-094.

NAWOZY, NPK.skład do 12% azatu, 26% fosforu, 26% potasu, 15% siarki, 12 % magnezu. Opakowanie typu big, transport bezpłatny. Cena od 1650 zł. Białystok. 502-281-204

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein: oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! Skup jałowic cielnych 2-5 miesięcy, tel. 85/650-15-61, 600-783-948.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
SPRZEDAŻ: jałowiec i krów HF hodowlanych. Duży wybór ras, wysoka jakość i wydajność mleczna. Selekcja za granicą. Konkurencyjne ceny. Możliwość kredytowania. 507-31-41-90.
ZBIORNIKI do mleka, ciągniki, belarki, tel. 504-252-839.
ZETOR 5211 z 1991r stan b.dobry, kosiarka Pottinger Cat230 rotacyjna centralne zawieszenie. tel. 604-296-890.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829.
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
ZREMBKĘ, 603-128-033.

SPRZEDAM

WĘGIEL: kostka, orzech, ekogroszek 698-226-234 ul. Raginisa 48, Białystok.

TURYSTYKA

BELGIA Hol. Niemcy, sob, niedz. pon. 795233955.
BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
BELGIA Holandia sb., nd., pn., wt., 602176530.
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE poddaszy, regipsy, szpachlowanie, glazury, Suwałki, okolice, 510-412-369.
ARCHITEKT WNĘTRZ. 503 151 675.
BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.
DOMY, obory, szamba, Grajewo. 663-481-621.
MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, adaptacja poddaszy. tel. 516-035-439.

ODŚNIEŻANIE, wywóz śniegu, 605-371-441.

PIECE kaflowe, naprawy, 535-22-94-97.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POSADZKI agregatem 510453001.
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE głębinowe, tel. 666-566-556.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149.
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
USŁUGI geodezyjne, tel. 607-784-238
WYKOŃCZENIA remonty dociepelnia 608361837.

DACHY

DACHY - krycie! Najtaniej!!! Tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966.

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi. Zimowe promocje! Profesjonalny montaż 85/746-14-46, 602-488-413.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.
GINEKOLOG pomoc 504-997-742.

PSYCHIATRA

*CHOROSZUCHA- PSYCHIATRZY. ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE, Z AB. SEKSUALNE. UL. PODLEŚNA 16, TEL. 85 732 77 35, 698-664-783. WWW.CPCHOROSZUCHA.PL

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33

Naszemu Koledze
ROBERTOWI TYSZKIEWICZOWI
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci
MAMY
składa
Zarząd Regionu Podlaskiego Platformy Obywatelskiej RP

R115813W01a

7

W każdy piątek

SIEDEM DNI

POLSKA, ŚWIAT

16-stronicowy dodatek w prezencie wyłącznie dla Prenumeratorów

Prezentujemy najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia



Prezentujemy

Wyjaśniamy

Komentujemy

Tłumaczymy

najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia

Prenumeratę „Gazety Współczesnej" można zamówić:

▲ w naszym Biurze Obsługi Klienta przy ul. św. Mikołaja 1 w Białymstoku lub

▲ u listonosza oraz w Placówkach Poczty Polskiej lub

▲ wpłacając na nasze konto kwotę 31 zł

dane do przelewu: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa.

Nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Więcej informacji pod telefonem 85 748 95 00 oraz e-mailem prenumerata@wspolczesna.pl oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl/prenumerata



OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Szypliszki

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż następujących nieruchomości stanowiących własność Gminy Szypliszki, położonych w gminie Szypliszki, na terenie następujących miejscowości:

1) **Przejma Wysoka** - nieruchomość gruntowa niezabudowana, numer działki **186/13** o powierzchni ogólnej **0,3582 ha**, wpisana do Kw SU1S 00047249/1, obejmująca użytki gruntowe : Ps VI - 0,0392 ha, Ls VI – 0,3190 ha. Przedmiotowe grunty przylegają bezpośrednio do jeziora Szelment Mały. Nieruchomość nie posiada dostępu do drogi publicznej. Teren w/w działki jest w całości pokryty drzewostanem i znajduje się w strefie ochronnej jeziora Szelment Mały. Dopuszczalny sposób zagospodarowania w/w nieruchomości – leśny i rolny. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 19500,- zł.**
2) **Kaletnik** – nieruchomość gruntowa niezabudowana, numer działki **295/1** o powierzchni ogólnej **0,3064 ha**, posiadająca Kw nr SU1S/00034860/6, zawierająca użytek gruntowy – grunty orne klasy VI. Opisana nieruchomość obejmuje grunty zagospodarowane na cele rolne. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi powiatowej o nawierzchni żwirowej. Dopuszczalny sposób zagospodarowania w/w nieruchomosci – rolny. Nie wyklucza się możliwości ustalenia w drodze decyzji warunków zabudowy dla tej nieruchomości na wniosek złożony przez Inwestora. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 15800,- zł.**
3) **Lipowo** - nieruchomość gruntowa niezabudowana, numer działki 3 o powierzchni ogólnej **0,9600 ha**, zawierająca użytki gruntowe : pastwiska klasy IV o powierzchni 0,5200 ha, sad na pastwisku klasy IV – 0,2400 ha, grunty zadrzewione klasy IV – 0,2000 ha. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi krajowej nr 8. Dopuszczalny sposób zagospodarowania w/w nieruchomości – rolny lub inny, zgodny z decyzją o ustaleniu warunków zabudowy, wydaną na wniosek złożony przez Inwestora. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 48500,- zł.**

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wyżej opisanych nieruchomości gruntowych, odbędzie się dnia 4 marca 2013 r. (poniedziałek) i rozpocznie się o godzinie 11.00.
Miejsce przetargu - siedziba Urzędu Gminy Szypliszki, 16-411 Szypliszki, przy ul. Suwalskiej nr 21, pokój nr 6. Termin wpłaty wadium przetargowego na konto bankowe Urzędu Gminy Szypliszki, upływa z dniem **26 lutego 2013 r.** (wtorek) włącznie.
Dodatkowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Szypliszki, przy ul. Suwalskiej nr 21, pod nr telefonu (87) 565-90-59 oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy www.szypliszki.biuletyn.net

R136133W04a

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
URZĄD PRACY
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Zakończenie realizacji projektu „50 PLUS wraca na rynek pracy"

w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VI. Rynek pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.1. Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspierania aktywności zawodowej w regionie, Poddziałanie 6.1.1 Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy.

W dniu 31.01.2013 roku **Powiatowy Urząd Pracy w Wysokiem Mazowieckiem** zakończy realizację projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego pt.: **„50 PLUS wraca na rynek pracy"**.

Okres realizacji projektu **01.10.2011 r. - 31.01.2012 r.**
Wartość projektu **409 256 zł**, w tym **357 596 zł** dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

W projekcie udział wzięło 30 osób bezrobotnych powyżej 50 roku życia zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Wysokiem Mazowieckiem, w tym:
- 15 kobiet,
- 23 osoby długotrwale bezrobotne,
- 2 osoby niepełnosprawne,
- 10 osób z terenów wiejskich.

Wszyscy uczestnicy projektu zostali objęci szkoleniami zawodowymi oraz poradnictwem zawodowym i wsparciem psychologicznym.

Utworzono miejsca pracy dla 30 beneficjentów projektu w tym:
- ✓ 15 staży
- ✓ 15 stanowisk prac interwencyjnych

30% utworzonych miejsc pracy stanowiły miejsca pracy przyjazne środowisku tzw. „zielone miejsca pracy".
Wszystkie planowane cele projektu zostały osiągnięte.

Po zakończeniu udziału w projekcie 20 uczestników podjęło zatrudnienie lub inną pracę zarobkową.

Powiatowy Urząd Pracy w Wysokiem Mazowieckiem,
ul. 1 Maja 8, 18-200 Wysokie Mazowieckie
http://www.pup-wysokiemazowieckie.pl

S995013w01a

Zarząd Stacji Hodowli i Unasieniania Zwierząt spółki z o.o. w Bydgoszczy

ogłasza aukcje (przetargi ustne) na zbycie następujących nieruchomości gruntowych (działek gruntu) stanowiących własność Stacji Hodowli i Unasieniania Zwierząt spółki z o.o. w Bydgoszczy, zwanej dalej „Spółką", położonych w obrębie wsi POROSŁY, gm. Choroszcz, woj. Podlaskie:

1. **Prawo własności działki nr 26/1 - aukcja w dniu 15.02.2013 r. o godz. 10.00**
Powierzchnia: 11585 m² wraz z udziałem (11585/29205) w prawie własności działki nr 26/9 (droga), powstałych w wyniku podziału działki nr 26, dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku prowadzi księgę wieczystą nr BI1B/00010947/1,
łączna cena wywoławcza wynosi 652 038 zł, wadium 65 203 zł, postąpienie 6 520 zł

2. **Prawo własności działki nr 26/2 - aukcja w dniu 15.02.2013r. o godz. 10.30**
Powierzchnia: 11585 m² wraz z udziałem (11585/29205) w prawie własności działki nr 26/9 (droga), powstałych w wyniku podziału działki nr 26, dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku prowadzi księgę wieczystą nr BI1B/00010947/1,
łączna cena wywoławcza wynosi 652 038 zł, wadium 65 203 zł, postąpienie 6 520 zł

3. **Prawo własności działki nr 26/3 - aukcja w dniu 15.02.2013 r. o godz. 11.00**
Powierzchnia: 1209 m² wraz z udziałem (1209/29205) w prawie własności działki nr 26/9 (droga), powstałych w wyniku podziału działki nr 26, dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku prowadzi księgę wieczystą nr BI1B/00010947/1,
łączna cena wywoławcza wynosi 112 997 zł, wadium 11 299 zł, postąpienie 1 129 zł

4. **Prawo własności działki nr 26/4 - aukcja w dniu 15.02.2013 r. o godz. 11.30**
Powierzchnia: 1208 m² wraz z udziałem (1208/29205) w prawie własności działki nr 26/9 (droga), powstałych w wyniku podziału działki nr 26, dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku prowadzi księgę wieczystą nr BI1B/00010947/1,
łączna cena wywoławcza wynosi 112 903 zł, wadium 11 290 zł, postąpienie 1 129 zł

5. **Prawo własności działki nr 26/5 - aukcja w dniu 15.02.2013r. o godz. 12.00**
Powierzchnia: 1206 m² wraz z udziałem (1206/29205) w prawie własności działki nr 26/9 (droga), powstałych w wyniku podziału działki nr 26, dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku prowadzi księgę wieczystą nr BI1B/00010947/1,
łączna cena wywoławcza wynosi 112 717 zł, wadium 11 271 zł, postąpienie 1 127 zł

6. **Prawo własności działki nr 26/6 - aukcja w dniu 15.02.2013 r. o godz. 12.30**
Powierzchnia: 1206 m² wraz z udziałem (1206/29205) w prawie własności działki nr 26/9 (droga), powstałych w wyniku podziału działki nr 26, dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku prowadzi księgę wieczystą nr BI1B/00010947/1,
łączna cena wywoławcza wynosi 112 717 zł, wadium 11 271 zł, postąpienie 1 127 zł

7. **Prawo własności działki nr 26/7 - aukcja w dniu 15.02.2013 r. o godz. 13.00**
Powierzchnia: 1206 m² wraz z udziałem (1206/29205) w prawie własności działki nr 26/9 (droga), powstałych w wyniku podziału działki nr 26, dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku prowadzi księgę wieczystą nr BI1B/00010947/1,
łączna cena wywoławcza wynosi 112 717 zł, wadium 11 271 zł, postąpienie 1 127 zł

Aukcje odbędą się w Oddziale Spółki w Piątnicy (świetlica) 18-421 Piątnica, ul. Czarnocka 56.
Wszelkie informacje o stanie nieruchomości można uzyskać w Oddziale Spółki w Piątnicy osobiście, listownie lub telefonicznie pod nr tel. 86/ 216 49 75 u Pani Krystyny Falkowskiej w godz. od 7.00 do 15.00 od poniedziałku do piątku.
Działki można oglądać w Porosłach po uprzednim telefonicznym umówieniu się na spotkanie z Panem Tadeuszem Toczko - tel. 85/ 661 61 08.

Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Spółki
nr **98 1240 6478 1111 0000 4948 9798**
z dopiskiem **„wadium - przetarg 15.02.2013 działka nr .....**" podając właściwy nr działki, najpóźniej do dnia **13 lutego 2013 r.**

Za datę wniesienia wadium uznaje się datę wpływu środków na rachunek bankowy podany w niniejszym ogłoszeniu. Wadium wniesione przez uczestnika aukcji, który aukcję wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Spółka zatrzymuje wadium, jeżeli: żaden z uczestników aukcji nie zaoferuje co najmniej ceny wywoławczej, albo uczestnik aukcji, którego oferta została wybrana uchylił się od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, albo zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości stało się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie uczestnika aukcji. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte zostanie zwrócone bez oprocentowania w terminie do 3 dni po odwołaniu albo zamknięciu aukcji.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest, poza zapłaceniem w terminie wadium, przed rozpoczęciem licytacji przedłożenie:
1) oświadczenia, że oferent akceptuje warunki przetargu, zapoznał się z sytuacją prawną i stanem faktycznym przedmiotu przetargu i przyjmuje go bez zastrzeżeń,
2) dowodu tożsamości, a w przypadku podmiotu gospodarczego aktualnego odpisu z KRS lub ewidencji działalności gospodarczej (wystawionego nie później niż na 3 miesiące przed datą aukcji),
3) pełnomocnictwo do reprezentowania oferenta,
4) oświadczenia, czy uczestnik aukcji występuje w imieniu współmałżonka (dotyczy osób fizycznych pozostających w ustawowej współwłasności małżeńskiej).

Aukcje przeprowadza się w formie licytacji. Po wywołaniu ceny, zgłoszeniu ceny wywoławczej przez uczestnika przetargu, uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia ceny, dopóki mimo trzykrotnego wywołania nie ma dalszych postąpień. Po trzecim wywołaniu najwyższej zaoferowanej ceny (włączając w to cenę wywoławczą), dalsze postąpienia nie zostaną przyjęte. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy aukcji, z tym że postąpienie nie może wynosić wartości mniejszej niż ustalona dla aukcji, może ona stanowić jedynie krotność ceny ustalonej dla aukcji. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej cenę wywoławczą. Po ustaniu zgłaszania postąpień przewodniczący komisji przetargowej wywołuje trzykrotnie ostatnią, najwyższą cenę i zamyka przetarg, a następnie dokonuje przybicia ogłaszając imię i nazwisko albo nazwę lub firmę osoby, która przetarg wygrała i której oferta została przyjęta przez Spółkę. Oferent jest związany złożoną ofertą przez okres 60 dni od terminu aukcji.

Cena nabycia nieruchomości powinna zostać zapłacona przez osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości przed zawarciem aktu notarialnego sprzedaży nieruchomości. Termin i miejsce zawarcia umowy notarialnej przeniesienia własności nieruchomości podany zostanie oferentowi, który wygrał aukcję w ciągu 7 dni od zakończenia aukcji. Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty związane z nabyciem nieruchomości.

Spółka zastrzega sobie możliwość odwołania aukcji i zmiany warunków aukcji, przed upływem terminu aukcji. Podane kwoty stanowią wartość netto. Do wylicytowanej ceny sprzedaży zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT.

R85913B01A

Piłka nożna >> Kadra dziś wylatuje do Hiszpanii na mecz z Rumunią

Jagiellończycy w Maladze

Polscy piłkarze udadzą się dziś do Malagi, gdzie w sobotę zagrają z Rumunią. Trener Waldemar Fornalik nie będzie mógł skorzystać m. in. z kontuzjowanego Jakuba Rzeźniczaka i Arkadiusza Piecha, który zmienił barwy klubowe.

Towarzyski mecz z Rumunią odbędzie się poza oficjalnym terminem FIFA, dlatego selekcjoner powołał w większości zawodników występujących na co dzień w polskiej lidze. Teraz będzie musiał jednak dokonać korekt w składzie. Między innymi dlatego, że podczas zgrupowania Legii Warszawa na Cyprze kontuzji uda doznał obrońca Jakub Rzeźniczak. W poniedziałek po południu okazało się, że musi pauzować ok. 6-8 tygodni. Na dodatek kontuzjowany jest także inny zawodnik Legii Jakub Kosecki. Wczoraj wieczorem miał zostać zbadany przez lekarza reprezentacji Jacka Jaroszewskiego.

W spotkaniu z Rumunią nie zagra na pewno Arkadiusz Piech. W chwili ogłaszania kadry na sobotni mecz 27-letni napastnik reprezentował Ruch Chorzów. Od kilku dni jest jednak piłkarzem tureckiego Sivassporu, zdążył już nawet zadebiutować w barwach nowej drużyny. Turcy nie zgodzili się zwolnić swojego piłkarza w trakcie rozgrywek ligowych.

– Spotkanie z Rumunią zostanie rozegrane poza terminem FIFA. Turcy nie mieli obowiązku zwalniania Piecha na zgrupowanie kadry i tego nie zrobili. Chcą, żeby Arek został w Sivassporze i aklimatyzował się w nowej drużynie – przyznał koordynator reprezentacji ds. mediów Tomasz Rząsa.

Kadrowicze dziś rano lecą do Paryża, a stamtąd do Malagi. Na miejscu do reprezentacji dołączą piłkarze Widzewa – Łukasz Broź i Mariusz Stępiński. Łódzki zespół bierze obecnie udział w silnie obsadzonym turnieju w Hiszpanii. Podobnie zresztą jak rumuński FC Vaslui, którego barwy reprezentuje powołany na mecz z Rumunią Piotr Celeban. Ten piłkarz, jak poinformował Tomasz Rząsa, dołączy do kadry w środę.

Podopieczni Fornalika zamieszkają w Marbelli, położonej niespełna 60 km od Malagi.

– Na boisko treningowe będziemy mieć 10-15 minut drogi autokarem. Jeszcze we wtorek przeprowadzimy tam rozruch – zapowiedział Rząsa.

Spotkanie z Rumunią rozpocznie się w sobotę o godzinie 20.45. Po jego zakończeniu trener Fornalik zadecyduje, którzy piłkarze wylecą do Dublina, gdzie 6 lutego (także o 20.45) biało-czerwoni – już w najmocniejszym składzie – zmierzą się z Irlandią.

W kadrze na mecz z Rumunami są dwaj zawodnicy białostockiej Jagiellonii: bramkarz Jakub Słowik i pomocnik Tomasz Kupisz.

(PAP)



W. Wojtkiewicz

Tomasz Kupisz ma szansę zaliczyć czwarty występ w reprezentacji narodowej seniorów

Piłka nożna >>
Koreańczyk podpisał



A. Chomicz

Kim Min Kyun zagra wiosną w Jadze

Koreańczyk Kim Min Kyun wzmocni Jagiellonię. Białostocki klub podpisał umowę z 24-letnim piłkarzem, który przebywał na testach.

Kontrakt będzie obowiązywał do końca 2015 roku. Już wiadomo, że środkowy pomocnik, którego chwalił po sparingach trener Tomasz Hajto, założy koszulkę z numerem 26. Wcześniej występował w koreańskim FC Daegu oraz Fagiano Okayama (II liga Japonii). **(milk)**

Piłka nożna >>
Kuba w „11" kolejki

Piłkarz reprezentacji Polski i Borussii Dortmund Jakub Błaszczykowski, który w piątkowym meczu ekstraklasy Niemiec z FC Nuernberg (3:0) zdobył dwie bramki, został wybrany w poniedziałek do jedenastki kolejki magazynu „Kicker".

To drugie takie wyróżnienie Błaszczykowskiego w obecnym sezonie Bundesligi. Polski pomocnik otrzymał notę 2 (w skali 1-6, im mniej, tym lepiej).

Napastnik ekipy z Dortmundu Robert Lewandowski, który w meczu z FC Nuernberg zaliczył jedno trafienie, otrzymał za swoją grę „trójkę". Trzeci z Polaków grających w Borussii – Łukasz Piszczek – zasłużył według „Kickera" na notę 2,5.

Obrońca Bayeru Leverkusen Sebastian Boenisch, który przed tygodniem trafił do jedenastki kolejki, tym razem za występ w meczu z Freiburgiem (0:0) został oceniony na „trójkę". Z kolei debiutujący w barwach Hoffenheim Eugen Polanski po przegranym meczu z Eintrachtem Frankfurt 1:2 otrzymał notę 4. **(PAP)**

Lotto

Losowania z 27 stycznia

Multi Multi (godz. 14): 3-5-6-12-14-18-24-25-31-32-39-40-44-55-57-71-73-76-79-80
Plus: 3

Multi Multi (godz. 22.15): 6-12-19-21-25-27-29-30-31-35-43-46-50-56-59-61-64-67-70-71
Plus: 29

Piłka nożna >> Przed meczem Realu z Barceloną w półfinale Pucharu Króla

„Królewscy" toną w kłopotach. Lopez za Casillasa

Bez bramkarza Ikera Casillasa, obrońców Pepe, Sergio Ramosa i Fabio Coentrao oraz bez ofensywnego pomocnika Angela di Marii Real Madryt przystąpi do środowego spotkania z Barceloną w pierwszym meczu półfinałowym piłkarskiego Pucharu Króla.

Casillas pauzuje z powodu kontuzji lewej dłoni, której doznał w rewanżu 1/4 finału z Valencią. Czekają go trzy miesiące przerwy. Działacze stołecznej drużyny bardzo szybko zareagowali na tę sytuację i w piątek wieczorem pozyskali golkipera Sevilli Diego Lopeza. Z kolei Pepe nie wrócił jeszcze do pełni zdrowia po operacji kostki.

Natomiast Sergio Ramos, Fabio Coentrao i skrzydłowy Angel Di Maria pauzują za kartki. Dwaj ostatni zostali ukarani czerwonymi w spotkaniu z Valencią.

– To będzie bardzo ważny i zarazem trudny mecz. Gramy na własnym boisku, co jest doskonałą okazją do zaprezentowania naszej skuteczności. W naszym zespole zabraknie kilku kluczowych zawodników, ale to nie może być żadnym wytłumaczeniem. Musimy zagrać bardzo dobrze, bo Barca to niesamowity zespół – powiedział najlepszy strzelec Realu Cristiano Ronaldo.

Atmosfera w zespole nie jest jednak dobra. W ubiegłym tygodniu dziennik „Marca" napisał, że Casillas i Ramos zagrozili odejściem z klubu, jeśli trener Realu Jose Mourinho nie zostanie zdymisjonowany. W odpowiedzi na te informacje prezydent „Królewskich" Florentino Perez zwołał konferencję prasową i przekonywał, że to kłamstwa.

Ponownie dojdzie do rywalizacji ich dwóch najlepszych strzelców: Ronaldo z Argentyńczykiem Lionelem Messim. Ten pierwszy dobrą formę potwierdził w niedzielę zaliczając hat-tricka w spotkaniu z Getafe (4:0). Jednak kilka godzin później Messi popisał się jeszcze lepszą skutecznością, bo Osasunie strzelił cztery bramki, a jego zespół rozbił rywala 5:1.

– Nie wiem, czego potrzebuje Messi, aby motywować się do kolejnych meczów i bramek. On ma nienasyconą ambicję – powiedział Jordi Roura asystent trenera Barcelony Tito Vilanovy.

W drugim półfinale w czwartek wicelider hiszpańskiej ekstraklasy Atletico Madryt podejmie FC Sevillę. **(PAP)**



PAP

Bramkarz Sevilli, Diego Lopez. został natychmiast pozyskany przez Real po kontuzji Ikera Casillasa

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Futsal >> I liga

Mogli utrzeć nosa liderowi



A. Chomicz

Białostoczanie byli blisko remisu w Gliwicach

Niewiele zabrakło, by Elhurt Elmet Helios Białystok sprawił sporą niespodziankę. Zespół Dariusza Gołdowskiego na minutę przed końcem remisował z liderem I ligi – Jasna Gliwice 2:2. Niestety, gospodarze w ostatnich sekundach strzelili gola na 3:2.

– Czujemy niedosyt, bo byliśmy bardzo blisko urwania rywalom pierwszych punktów na ich parkiecie. Straciliśmy bramkę dosłownie w ostatniej akcji meczu i to na pewno trochę boli – przyznaje trener Heliosa.

Białostoczanie w pierwszej połowie nastawili się na kontry, lecz nie była to najlepsza taktyka. Gospodarze osiągnęli przewagę, którą udokumentowali bramką. Na szczęście tylko jedną.

– Długo wchodziliśmy w mecz, a przecież przerabialiśmy już w przeszłości podobną sytuację, choćby w Pniewach – zauważa Gołdowski. – Myślę, że daleka podróż do Gliwic nie pozostała bez wpływu na grę zawodników.

Po przerwie obraz gry kompletnie się zmienił. To przyjezdni opanowali sytuację i tuż po wznowieniu gry zdobyli wyrównującą bramkę po strzale Jakuba Budźko.

– Ten gol dodał nam wiary, że możemy sprawić niespodziankę. Zepchnęliśmy faworyzowanych rywali do defensywy i osiągnęliśmy przewagę – relacjonuje Gołdowski.

Niestety, to miejscowi strzelili kolejnego gola. Wykorzystali okazję do kontry i było 2:1. Minutę przed końcem znowu jednak był remis. Tym razem bramkę dla białostockiego zespołu zdobył Przemysław Siuchno.

– Już się cieszyliśmy z remisu, tymczasem w ostatniej akcji, na dodatek zupełnie niegroźnej, rywale strzelili gola. Uderzenie rozpaczy z 10 metrów, później rykoszet i wpadło – opisuje Gołdowski.

Mimo porażki, białostoczanie utrzymali czwarte miejsce, dające grę w play-off. W kolejnym meczu podejmą AZS UW Warszawa.

Jasna Gliwice – Elhurt Elmet Helios Białystok 3:2 (1:0). Bramki dla Heliosa: Budźko i Siuchno.

Helios: Ulman, Pieciul - Koniczek, Łuckiewicz, Niwiński, Borowik oraz Wiszowaty, Siuchno, Malinowski, Andzielewicz, Budźko.

Pozostałe wyniki: Red Dragons Pniewy – KS Gniezno 1:1, AZS UW Warszawa - AZS UMCS Lublin 3:2, Marex Chorzów – Euromaster Głogów 1:6.

1. Jasna	9	22	44:18
2. Euromaster	9	22	38:21
3. Gniezno	9	19	26:17
4. Helios	**9**	**14**	**40:21**
5. AZS Lublin	9	12	20:29
6. AZS Warszawa	9	12	23:36
7. Red Dragons	9	4	18:39
8. Marex	8	0	14:42

(ted)

Tenis stołowy >> Drugie miejsce Wałkuskich Łomża w finale Pucharze Polski

Były o jeden punkt od trofeum

Pingpongistki Wałkuskich Łomża zdobyły srebrne medale Drużynowego Pucharu Polski.

Paweł Lisiecki
sport@wspolczesna.pl

To największy sukces w historii klubu – cieszył się trener Wałkuskich Wacław Tarnacki. – Oczywiście pewien niedosyt pozostał, ale trzeba pamiętać, że zagraliśmy bez chorej Dong Rui Fang.

Łomżanki udział w rozgrywanym w Gdańsku finale rozpoczęły od zwycięstwa 4:2 z pierwszoligową Brzostowianką Brzostek. W meczu decydującym o złocie akademiczki zmierzyły się z tenisistkami AZS AJD Częstochowa. Spotkanie od początek miało bardzo zacięty charakter. Na zwycięstwo Magdaleny Sikorskiej rywalki z Częstochowy odpowiedziały wygraną Jing Shang, która ograła Edytę Szabłowską.

Po kolejnym pojedynku łomżanki ponownie były na jak najlepszej drodze do objęcia prowadzenia. Ren Bingran wygrywała w setach z Xiu Jang już 2:0. Niestety. Kolejne trzy sety padły już łupem Jang, dzięki czemu to AZS AJD prowadziło 2:1.

– Za szybko chciałam skończyć ten pojedynek – tłumaczyła po meczu Ren. – Zamiast grać spokojnie i cierpliwie, próbowałam na siłę kończyć poszczególne akcje, przez co popełniałam dużo błędów własnych.

W kolejnych pojedynkach na stole toczyła się zacięta walka, w której na przemian wygrywały to tenisistki z Łomży, to z Częstochowy, przez co na tablicy wyników pojawił się remis 3:3. O końcowym wyniku miał zadecydować pojedynek Edyty Szabłowskiej z Jang. Niestety „akademiczka" z Łomży nie miała większych szans z bardziej doświadczoną Chinką i to ta ostatnia przypieczętowała zwycięstwo AZS AJD 4:3.

– Jestem zadowolony, gdyż pomimo braku Fang dziewczęta do ostatniej piłki toczyły zacięty bój z zespołem z Częstochowy– przyznał Wacław Tarnacki. – Szkoda tylko pojedynku Ren, gdyż to było decydujące starcie dla losów tego spotkania. Gdyby „Żania" wygrała to spotkanie, to do debla przystępowalibyśmy prowadząc i kolejne zwycięstwo w grze podwójnej dałoby nam dwupunktowe prowadzenie.



P. Lisiecki

Ren Bingran w meczu finałowym prowadziła już 2:0 z Xiu Jang, ale ostatecznie przegrała 2:3

Półfinał: AZS PWSIP Wałkuscy Łomża – LKS Brzostowianka Brzostek 4:2
Magdalena Sikorska – Katarzyna Kubas 3:0 (11:7. 11:8, 11:5);
Edyta Szabłowska – Honorata Kuszaj 0:3 (6:11, 6:11, 1:11)
Ren Bingran – Magdalena Kawalec 3:0 (11:3, 11:4, 11:4)
Bingran/Sikorska – Kuszaj/Kubas 3:0 (11:8, 11:5, 11:5)
Sikorska – Kuszaj 2:3 (11:6, 1:11, 12:10, 10:12, 5:11)
Bingran – Kubas 3:0 (11:2, 11:2, 11:2)

Finał: AZS PWSIP Wałkuscy Łomża – AZS AJD Częstochowa 3:4
Magdalena Sikorska – Katarzyna Ślifrczyk 3:1 (11:6, 10:12, 12:10, 11:9)
Edyta Szabłowska – Jing Shang 0:3 (6:11, 4:11, 7:11)
Ren Bingran – Xiu Yang 2:3 (12:10, 11:8, 9:11, 6:11, 9:11)
Bingran/Szabłowska – Shang/Ślifirczyk 3:0 (14:12, 11:9, 11:9)
Sikorska – Shang 0:3 (5:11, 2:11, 5:11)
Bingran – Ślifirczyk 3:0 (11:9, 11:7, 11:7)
Szabłowska – Yang 0:3 (4:11, 9:11, 5:11).

Siatkówka >> W styczniowych meczach Ślepsk miał zdobyć minimum dziewięć punktów

Teraz co tydzień będą musieli walczyć o życie

Ciężko jest się otrząsnąć, wykrzesać z siebie chociaż trochę energii i iść na trening – przyznaje Wojciech Winnik, kapitan Ślepska. – Nawet w najczarniejszym scenariuszu nie zakładaliśmy sobotniej porażki z przedostatnim w tabeli AZS Poznań. Wszystkie nasze plany wzięły w łeb i trzeba będzie dużo samozaparcia, by znowu stanąć na nogi – dodaje.

Suwalski zespół założył sobie zdobycie w czterech styczniowych spotkaniach 9-10 punktów. Do tego miało dojść zwycięstwo w najbliższym spotkaniu u siebie z Camperem Wyszków. Pozwoliłoby to na ulokowanie się na czwartej lub piątej pozycji w tabeli z dużą przewagą nad rywalami o miejsce w czołowej ósemce, gwarantującej pewne utrzymanie i grę w play-off. Marzenia o chociaż chwili spokoju przekreśliła kompromitująca klęska w Poznaniu.



W. Drozdza

Trener Ślepska Tomasz Wasilkowski ma tylko kilka dni, by odbudować psychikę swoich zawodników

– Jestem podłamany tym meczem – mówi Tomasz Wasilkowski, trener biało-niebieskich. – Pewnie wygraliśmy pierwszego seta, a potem zupełnie stanęliśmy. Od dawna powtarzam, że problem leży nie w umiejętnościach, lecz w głowach zawodników.

Ślepsk, co prawda, zajmuje teraz upragnioną ósmą lokatę, ale w tabeli panuje straszny ścisk. Dwie wygrane z rzędu mogą wypchnąć zespół mocno w górę, ale dwie porażki spychają już w przepaść.

– My zaś już od ośmiu kolejek gramy w kratkę, zwyciężamy w co drugim spotkaniu – wylicza Mateusz Mielnik, drugi trener Ślepska. – Niestety wszystko wskazuje na to, że będziemy chyba musieli przyzwyczaić się do tej prawidłowości – narzeka.

Do końca rundy zasadniczej pozostało jeszcze siedem spotkań, z czego aż sześć suwalczanie rozegrają z wyprzedzającymi ich drużynami. Przy takiej huśtawce formy niezwykle trudno będzie zdobyć jeszcze 13-14 oczek.

– Wcześniej zakładaliśmy, że do miejsca w ósemce potrzeba będzie 33 punktów, ale teraz okazuje się, że taka zdobycz może nie wystarczyć – mówi Mielnik. – Nie licząc zdecydowanie najsłabszego w stawce Energetyka Jaworzno, w tym sezonie każdy w tej lidze może wygrać z każdym. Teraz musimy kibicować drużynie z Poznania, by także innym faworytom urywała punkty.

Od początku sezonu prezes Ślepska Michał Wiszniewski, jak i kapitan Wojciech Winnik przekonują, że drużyna ma potencjał na czołową czwórkę. Przebieg rozgrywek boleśnie weryfikuje tę ocenę możliwości. W każdej następnej kolejce suwalczanie będą walczyć o być albo nie być w ósemce. **(ab)**

GW sport
www.wspolczesna.pl

Jutro w zaległym meczu Orlen Ligi AZS Metal-Fach Białystok podejmie Muszyniankę Muszyna.



ISSN 0137-9488

Lekka atletyka >> Całe podium podczas mistrzostw Polski dla Podlasia

Skaczący Białystok zadziwił cały kraj



Archiwum prywatne

Białostockie podium halowych mistrzostw Polski juniorów w Spale. Od lewej: Tomasz Jaroszewicz, Piotr Sawczyński (obaj ze złotymi medalami) oraz Damian Nowicki z brązowym krążkiem. Sobotni konkurs przejdzie do historii mistrzostw.

Białostocka szkoła skakania wzwyż święciła wielki triumf podczas zakończonych w niedzielę lekkoatletycznych halowych mistrzostw Polski juniorów w Spale.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Takiej sytuacji jeszcze nie było. Na podium stanęła trójka reprezentantów Podlasia Białystok. W dodatku, Piotr Sawczyński i Tomasz Jaroszewicz podzielili między sobą pierwsze miejsce wywalczając dla klubu dwa złote medale. Brąz przypadł Damianowi Nowickiemu.

Każdy z wymienionych zawodników przynajmniej wyrównywał (Sawczyński – 2.10) lub pobił swój rekord życiowy (Jaroszewicz – 2.10, Nowicki – 2.08). To kapitalne rezultaty. Piotrek potwierdził swoją przynależność do kadry juniorów, a Tomek i Damian już dostali obietnicę, że zostaną do niej powołani.

– Piotr jest w reprezentacji „A", a dwaj pozostali mają trafić do kadry „B" – wyjaśnia Robert Nazarkiewicz, trener Sawczyńskiego i Nowickiego. Jaroszewicza prowadzi w Suchowoli Eugeniusz Klin.

Przyjaciele, nie rywale

– To był niesamowity konkurs. Nie spodziewałem się, że taki osiągniemy poziom. W dodatku to niezwykłe, że z Tomkiem mieliśmy identyczne próby – mówi Sawczyński.

Piotr i Tomasz szli dosłownie „łeb w łeb". Prawdopodobieństwo takiego konkursu jest bardzo niskie, a jednak się wydarzył. Obaj zaliczyli 12 identycznych prób! Czyli pokonywali dokładnie te same wysokości w tych samych podejściach. Zatrzymali się na 2.12. Tu poprzeczka okazała się już zawieszona zbyt wysoko.

– Sędzina podeszła do nas i zapytała, czy chcemy się dalej „dobijać" o to, kto wygra. Prawdopodobnie skakalibyśmy do skutku: 2.12, a potem niższe wysokości, by wyłonić zwycięzcę. Razem jednak stwierdziliśmy, że już nie chcemy. Ja byłem potwornie wyczerpany. Gdy położyłem się potem do łóżka nogi okropnie mnie bolały – relacjonuje Sawczyński.

Piotr i Tomasz w tym roku skończą po 19 lat. Sawczyński już jutro, Jaroszewicz w sierpniu. W czasie mistrzostw w Spale byli dla siebie głównymi rywalami, ale walkę o mistrzostwo toczyli jak przyjaciele, którymi są na co dzień.

– Przed próbami staraliśmy się jeden drugiego nie dekoncentrować i skupialiśmy się osobno. Ale po udanych skokach nawzajem sobie gratulowaliśmy. Spotykamy się na obozach i zawodach i przyjaźnimy się. Nie żałuję, że podzieliłem z Tomkiem pierwsze miejsce – mówi Sawczyński.

Starcie swoich podopiecznych przeżywali szkoleniowcy: Klin z Nazarkiewiczem.

– Już na niższych wysokościach widać było, że Piotrek i Tomek są w wielkiej formie. W pewnym momencie odeszliśmy z Robertem na bok i stwierdziliśmy: „dlaczego by nie wziąć całego podium dla Podlasia?". Bardzo miło zaskoczył nas Damian Nowicki. Od początku startował z kontuzją, miał zapalenie okostnej. Męczył się, ale ambitnie walczył do samego końca i również zdobył medal – opowiada Klin.

Trener miał przed startem również wątpliwości co do dyspozycji Jaroszewicza.

– Tydzień wcześniej Tomek miał studniówkę. Potem jeszcze się przeziębił i chodził zasmarkany. Ale tuż przed samymi zawodami, gdy wykonywaliśmy elementy techniczne na treningu, znów błysnął formą i pojawiła się nadzieja na dobry wynik – mówi pan Eugeniusz.

Europa do podbicia

Cała trójka ma przed sobą wspaniałą przyszłość. Jeśli utrzymają progres mają otwartą drogę na największe międzynarodowe imprezy. Także najmłodszy Nowicki, który we wrześniu 2013 roku skończy dopiero 18 lat.

Celem numer jeden dla naszych skoczków są teraz mistrzostwa Europy juniorów na otwartym stadionie, jakie odbędą się w lipcu we włoskiej miejscowości Rieti. Minimum dające prawo startu w czempionacie Starego Kontynentu wynosi 2.13.

– Bardzo dobrze, że Tomek i Damian trafią do reprezentacji, najlepiej by było to zgrupowanie klimatyczne. To pomogłoby w zbudowaniu formy, która pozwoliłaby im na osiągnięcie minimum – mówi Klin.

Nawet teoretycznie najmocniejszy Sawczyński musiałby znacznie pobić swój rekord życiowy na otwartym stadionie.

– Na razie wynosi 2.05, więc wydaje się, że sporo brakuje. Ale po tym, co udało się zrobić w hali, jestem pewien, że w tym roku pobiję swój rekord na stadionie. 2.13 to jest wynik w moim zasięgu – kończy Piotrek.

Podczas sobotniego konkursu bardzo dobrze spisał się także Dominik Darmofał z Narwi Kurpiewski Łomża. Z rekordem życiowym – 2.06 – zajął 6. miejsce.

Z ekstraklasy

LEGIA WARSZAWA. Jakub Rzeźniczak w poniedziałek przeszedł badania USG. Potwierdziły one prognozy dotyczące zerwanego mięśnia dwugłowego uda. Kontuzja ta wykluczy go z udziału w najbliższym zgrupowaniu reprezentacji Polski (czytaj również na str. 22). „USG wykazało zerwanie mięśnia dwugłowego i naderwanie mięśnia półścięgnistego. Lekarze orzekli, że przerwa przy takiej kontuzji trwa od sześciu do ośmiu tygodni. Wiele jednak zależy od indywidualnych predyspozycji organizmu" – poinformował zawodnik na oficjalnej stronie klubu Legia.com. Rzeźniczak kontuzji nabawił się w niedzielnym sparingu z chińskim Beijing Guoan (0:0). Spotkanie to kończyło obóz przygotowawczy Legii na Cyprze. W poniedziałek stołeczny zespół wrócił do Warszawy.

PIAST GLIWICE. Frank Adu Kwame będzie przez rok piłkarzem Piasta. Zawodnik z Ghany został w poniedziałek wypożyczony z 3-ligowego LZS Piotrówka. Adu, nominalny obrońca, w rundzie jesiennej zdobył dla LZS 7 goli w 14 meczach i był najskuteczniejszym strzelcem zespołu. 27-letnim piłkarzem interesował się pierwszoligowy GKS Katowice, ale ostatecznie Adu wybrał propozycję Piasta, z którym pojechał na zgrupowanie do hiszpańskiego Alicante. Wcześniej działacze klubu z Gliwic sfinalizowali roczne wypożyczenie 20- letniego pomocnika Sandecji Nowy Sącz Bartosza Szeligi.

KORONA KIELCE. Trzy tysiące miejsc na Arenie Kielc zostanie wyłączone ze sprzedaży w rundzie wiosennej – poinformował rzecznik klubu Paweł Jańczyk. Tym samym na mecze będzie mogło maksymalnie przychodzić 12 tys. kibiców. „Główną przyczyną decyzji są oszczędności. Każda liczba miejsc zgodnie z ustawą o organizacji imprez masowych musi być zabezpieczona przez odpowiednią liczbę pracowników ochrony" – wyjaśnił Jańczyk. Według niego, dzięki decyzji o wyłączeniu części miejsc ze sprzedaży biletów, klubowi uda się zaoszczędzić kilkadziesiąt tysięcy złotych w ciągu rundy wiosennej. Jesienią największą frekwencją w Kielcach cieszył się mecz z Wisłą Kraków rozegrany 11 listopada. Na trybunach zasiadło wówczas 8643 kibiców. Drużyna Korony wczoraj rozpoczęła dwutygodniowe zgrupowanie na Cyprze.

POGOŃ SZCZECIN. 28 piłkarzy zabrał w poniedziałek na obóz w Antalyi trener Artur Skowronek. Portowcy w Turcji będą trenowali do 8 lutego. Według wstępnych planów rozegrają tam pięć sparingów.

(PAP, miłk)